

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja ul. Piotrkowska Nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 35 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Wszystkim czytelnikom, prenumeratom i przyjaciółom „Głosu Polskiego“ przesyłamy serdeczne życzenia WESOŁEGO ALLELUJA!
REDAKCJA

Beha średniowiecza Obłąkani sekciarze składają Bogu krwawe ofiary

RYGA, 29 marca. (ATE.) — Z Charkowa donoszą o niezwykle wypadku fanatyzmu religijnego. W okręgu Humańskim we wsi Temze, która jest ośrodkiem sekty tak zwanych Joannitów, przywódca sekty tej ogłosił, że w najbliższych dniach ma nastąpić koniec świata.

W celu zażegnania tego nieszczęścia żąda on złożenia w ofierze Panu Bogu młodego chłopca. Sekciarze wydarli z pośród siebie tę ofiarę i postanowili w czasie modłów zarzącić go na ołtarzu swym.

W ostatniej chwili, kiedy związany chłopak leżał już na stole a przywódca czynił ostatnie przygotowania aby przeciąć go nożem przybyły na miejsce lekarz miejscowy, który przy pomocy policji uwolnił nieszczęśliwego chłopca.

Łasek Buloński Łaskiem Focha

PARYŻ, 29 marca. (PAT.) — Rada miasta Paryża na dzisiejszym posiedzeniu postanowiła przemianować „Avenue du Bois de Boulogne“ na „Avenue Foch“. Ponadto postanowiono na krańcu tej ulicy postawić pomnik marszałka Focha.

Na temże posiedzeniu zdecydowano również nadać jednej z ulic Paryża nazwę „Rue Sarraill“.

Książęta angielscy gubernatorami dominiów

LONDYN, 29 marca. (ATE.) — W kołach politycznych rozważany jest projekt mianowania młodszych synów króla Jerzego na dłuższy okres czasu lub nawet dożywotnio generalnymi gubernatorami dominiów.

Według tego projektu książę Yorku zostałby generałem gubernatorem Australji, książę Gloucester — unji południowo - afrykańskiej, najmłodszy zaś syn pary królewskiej, książę Jerzy objąłby dominjum Kanady.

Kierownicze koła wyrażają opinię, że przeprowadzenie tego planu przyczyniłoby się do zaciśnięcia węzłów pomiędzy metropolią a dominjami.

Rekonstrukcja gabinetu po ferjach świątecznych Ożywione narady w kołach politycznych stolicy Niespodziany powrót z urlopu dyr. Starzyńskiego

W politycznych sferach stolicy, pomimo przedświątecznej kanki, odbywają się ważne narady nad obecną sytuacją polityczną. Po konferencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z marsz. Piłsud-

skim i premierem prof. Bartlem, nastąpiło ZNACZNE OŻYWIENIE w kołach zbliżonych do sfer rządowych. Kandydatury podane przez nas w dniu wczorajszym NIC NIE STRACIŁY ZE SWEJ

AKTUALNOŚCI, A PRZECIWNIE STAJĄ SIĘ CORAZ BARDZIEJ PEWNEMI. Jedyne co do osoby min. Kwiatkowskiego, dziś rozeszły się pogłoski, iż POZOSTANIE ON NADAL NA SWOJEM STANOWISKU.

O wszystkim jednak zadecyduje tydzień poświęcony, sytuacja bowiem wyjaśni się zapewne w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

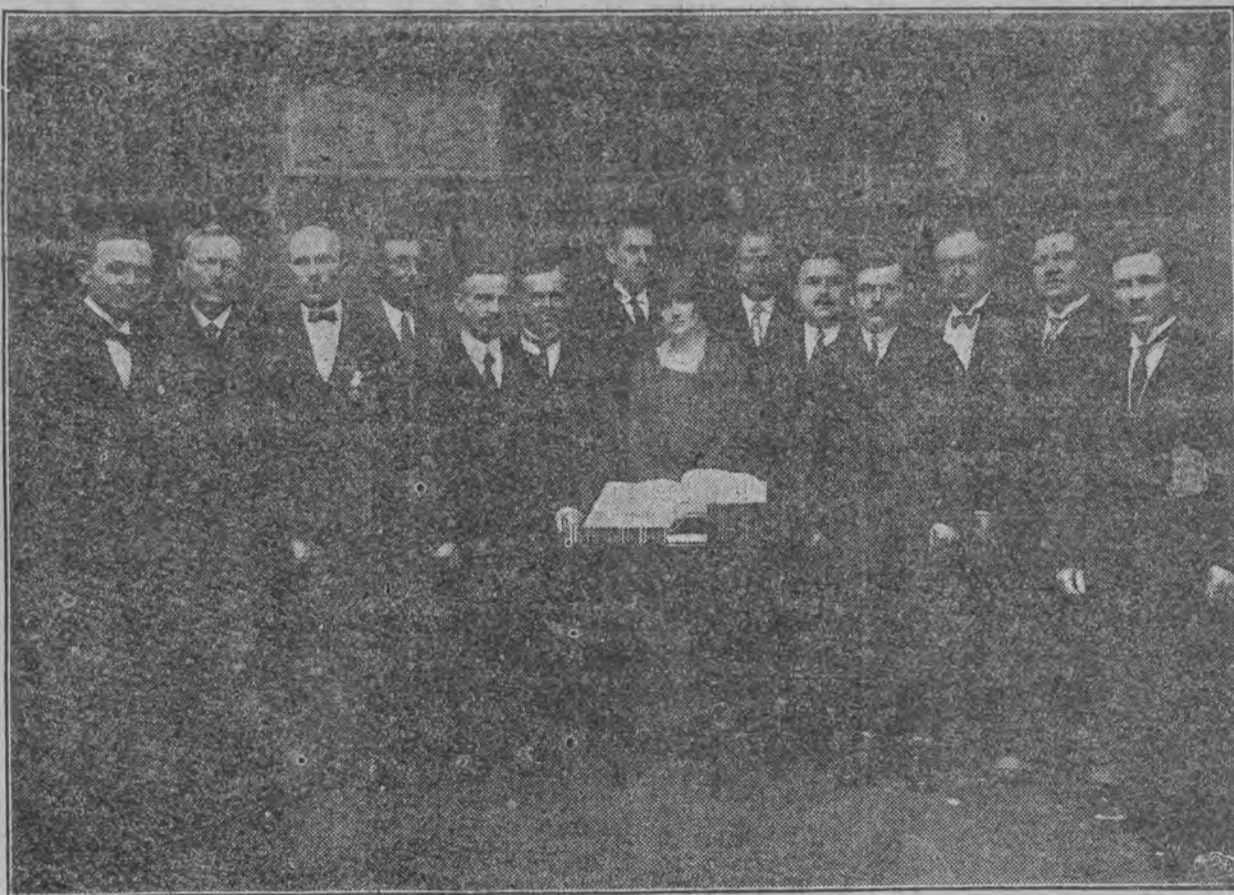
Przewidywana zmiana kursu polityki znajduje

WIELE MÓWIĄCE UZASADNIENIE

w doniesieniu agencji „Press“, która podaje iż na miejsce udającego się na urlop min. Grodyńskiego

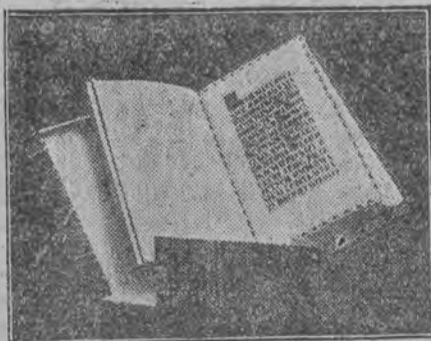
PRZYBYŁ NIESPODZIANIE Z URLOPU DYREKTOR DEPARTAMENTU OGÓLNEGO P. ST. FAN STARZYŃSKI.

Imieninowy hołd województwa łódzkiego dla Wodza Narodu



Rycina powyższa przedstawia delegację, która wyjechała do Warszawy w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, by Mu wręczyć księgę pamiątkową z podpisami ludności, organizacji zawod. i społecznych województwa łódzkiego. Delegacja wyjechała pod przewodnictwem p. Leona Berkowicza z Łodzi. Skład delegacji:

- 1) Nowińska Jadwiga, pow. kolski,
- 2) Świnarski Tadeusz, pow. koniński,
- 3) Taczanowski Kazimierz, pow. słupecki,
- 4) Sobieszczański Edward, pow. łęczycycki,
- 5) Stawicki Franciszek, pow. turczański,
- 6) Świerczewski Bolesław, pow. brzeziński,
- 7) Śliz Mateusz, pow. łaski,
- 8) Jaszczyński Stanisław, pow. wieluński,
- 9) Moga Szczepan, pow. wieluński,
- 10) Bartczak Franciszek, pow. sieradzki,
- 11) Krysek Konstanty, pow. piotrkowski,
- 12) Suda Józef, pow. piotrkowski,
- 13) Piech Józef, pow. piotrkowski.



Księgę podpisał: 2508 organizacji i instyt. społ., 15878 podpisów przedstawicieli organizacji, 26 rad miejskich i gminnych, 3910 działaczy społecznych, i komunalnych, 94 stow. młodzieży, 62 zw. strzeleckie, 28 tow. „Sołki“, 12 zw. harcerek, 60 org. P. W. i W. F., 339 zw. zaw. i cechów, 120 stow. spółdzielczych, 119 instyt. kredytowych, 209 kółek rolniczych, 239 szkół, 36 parafii rzymsko - katolickich, 111 zw. urzędniczych, 558 straży ognio- wych, 23 gminy żydowskie, 252 różnych innych.

Urlopy świąteczne ministrów Minister Zaleski i min. Kühn wyjechali na świąteczne wywczasy

Warszaw, korespondent „Głosu Polskiego“ (S. B.) telefonuje:

Minister komunikacji inż. Kühn wyjechał dziś wieczorem do Zakopanego. Powrót jego nastąpi

ma w środę rano. P. ministra zastępuje wiceminister p. Czapski.

Warszaw, korespondent „Głosu Polskiego“ (S. B.) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wyjechał na święta do rodziny w poznańskim. Powrót jego do Warszawy nastąpi w środę.

Przekroczenia budżetowe

ministerstw pod kontrolą N. I. K.

Warszaw, korespondent „Głosu Polskiego“ (S. B.) telefonuje:

Ministerstwo skarbu przesała w ostatnich dniach najwyższej izbie kontroli państwa wykaz sum przekraczających budżet poszczególnych ministerstw za rok 1928-9

Jak wiadomo ministerstwo skarbu postanowiło wystąpić do parlamentu ze specjalną ustawą o zatwierdzeniu wydatków pozabudżetowych.

W obecnej chwili ministerstwo skarbu opracowuje pospiesznie zestawienie szczegółowe o sposobie wykonywania budżetu przez wszystkie resorty do dnia 1-go kwietnia rb.

Zestawienie to będzie przesłane najwyższej izbie kontroli państwa do zatwierdzenia.

Przesłanie zamknięcia budżetowego za rok ubiegły będzie mogło nastąpić dopiero z chwilą gdy wpłyną do ministerstwa skarbu sprawozdania o wydatkach na cele budowlane.

Jak wiadomo ministerstwo skarbu postanowiło w ostatnich dniach przedłużyć na okres trzymiesięczny termin tym ministerstwom, które uzyskały na cele budowlane kredyty, a które to kredyty nie można było całkowicie zużytkować.

Z czego należy wnosić, że zestawienia rachunkowe będą mogły być przedłużone zainteresowanymi czynnikami z początkiem lipca r. b.

Przykra rzeczywistość minionej sesji

Sejm znowu „skutecznie zaszkodził ojczyźnie”

Bilans zamkniętej sesji sejmowej i senatu przedstawia się dosyć prosto: prawolewa większość opozycyjna wyrządziła prestige'owi państwa polskiego zagranicą i normalnemu rozwojowi stosunków wewnątrz państwa tyle złego wiele mogła, doszedłszy do granic, przy których zdołała ją zatrzymać defenzywa grupy poselskiej bloku bezpartyjnego.

Budżet wyszedł w redakcji sejmowej pokiereszowany na całym szeregu punktów, w redakcji, która wskazuje, że w tej formie dokładnie wykonanym być może i w przyszłości muszą mieć miejsce, bądź to kredyty dodatkowe, bądź to niewykonania. Dobra wola Rządu by utrzymać współpracę z obecnym sejmem spotkała się z taką bezduszną, nieprogramową nienawiścią z obydwu krańców izby, że poprostu nie można znaleźć momentów, w których o tej współpracy mówić można, nie miał zaś ten sejm na tyle charakteru, by postawić, *voluntatem* niemożliwości.

Pozytywnie, dodatnio sejm ostatniej sesji nie dokonał niczego. Po nieważ jednak rozjeżdżają się pp. posłowie, a niewątpliwie rozmaici panowie równie dobrze z endecji, czy P. P. S.-u C. K. W., ramię w ramię z mniejszościami i komunistami, pracować będą przeciw obecnemu Rządowi Marszałka Piłsudskiego a nawet jego osobie, koniecznym jest, żeby przypomnieć cztery kardynalne punkty ostatniej sesji, które winne być na każdym miejscu, na każdym zebraniu, przy każdej dyskusji, rzucone w twarz jako

nieczem odparty, a druzgocący zarzut panom posłom z większości opozycyjnej.

1) Większość opozycyjna obecnego sejmiku pozbawia państwo polskie środków obrony przed wrogiem zewnętrznym, a to przez skrócenie funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych.

2) Większość opozycyjna obecnego sejmiku pozbawia państwo polskie środków obrony przed wrogiem zewnętrznym, a więc w pierwszej linii przed planą z zewnątrz robotą komunistów i poczynaniami terorystycznymi grup ukraiń-

skich, a to przez skrócenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych.

3) Większość opozycyjna obecnego sejmiku podważa autorytet państwa polskiego i zaufanie do jego finansów, przez oddanie pod Trybunał Stanu najczystszego człowieka, nieskazitelnego ministra, tego, który uregulował finanse i skarbowość naszego państwa.

4) Większość opozycyjna obecnego sejmiku wbrew własnej uchwa-
le, uniemożliwiła prowadzenie prac i studjów nad poprawą ustroju naszego państwa, nie dopuściwszy

do proponowanego przez B. B., a popieranego przez rząd kontynuowania prac komisji konstytucyjnej.

Te cztery kardynalne punkty, których ujemny wpływ na całość życia i interesów Państwa naszego żadnym zakłamaniem frazeologicznym odprzeć się nie da, powinny wejść w myślenie i do świadomości każdego naszego obywatela. Tymi czterema zarzutami, które w tendencji antyrządowej nabierają charakteru anty-państwowego, winni być na każdym kroku i przez każdego obywatela przyjęci

pp. posłowie z destrukcyjnego obozu prawo-lewej większości.

W bilansie dodatnim minionej sesji obecnego sejmiku wyłącznie dzięki taktyce posłów B.B. należy policzyć niedopuszczenie do realizacji popieranej przez większość sejmową „małej ustawy samorządowej”, która szczególnie zagrażała interesom naszego miasta.

Obsewarator końcowej sesji z „Głosu Prawdy” smutnie zauważa „Atmosfera przy ul. Wiejskiej mogła każdego odstraszyć od chęci pracy nad poważnymi zagadnieniami. Duszny opar nieróbstwa i pływaczki unosili się nad ławami. Przeróżający niski poziom dyskusji nad tak doniosłym problemem jakim jest gospodarstwo położenie kraju, mógł odebrać nawet najgłębiej przekonanemu człowiekowi o wartości takiej dyskusji ostatnie złudzenie. Taka jest bowiem rzeczywistość minionej sesji sejmiku. Duszna odpychająca, nasiąkła nie nawiścią do wszystkiego, co tworzy, mocniejsze, jaśniejsze”.

Jest w słownictwie narodu polskiego proste, a najwyższe określenie dodatnie: „dobrze zasłużył się Ojczyźnie”; dla sejmiku ostatniej sesji powinno powstać równie proste przeciwstawienie: „skutecznie zaszkodził Ojczyźnie”.

Minister Zaleski ostrzega!

Utartym zwyczajem dyplomatycznym minister Zaleski po powrocie z Genewy wygłosił na bankiecie Tow. Badania Zagadnień Międzynar. dłuższe przemówienie, zamykające niejako ostatni rozdział naszej polityki zagranicznej. Nie będziemy na tem miejscu rozważać sukcesów osiągniętych na polu międzynarodowym przez naszego ministra spraw zagranicznych, pragniemy natomiast podkreślić niezwykle zwrot pod adresem naszej polityki wewnętrznej, który w mowie tej zajął poczesne miejsce. Minister Zaleski, wyzbywając się całkowicie osłonki języka dyplomatycznego, zwraca się do naszych sejmowiczów z poważnym ostrzeżeniem.

Jak już wielokrotnie zaznaczyliśmy, istnieje rażąca dysproporcja między systematyczną i trwałą pracą naszego rządu, a

nie spodziankami konstytucyjnie osłoniętych przed odpowiedzialnością czynników parlamentarnych. Z jednej strony powaga o mocarstwowym zakroju, zwycięska debata wśród możnych tego świata, z drugiej łobowe wieści o demagogicznej walce z rządem o suwerenne przywileje, koncesje, zaszczyty i bezkarność ciemnych afer na usługach tajemniczych kapitałów. Szkodnicy partyjni nie zdają sobie sprawy z tego, że grzebią beznadziejnie własną przyszłość, ponieważ zagranica przynajmniej w sferach kierowniczych potrafi bezstronnie ocenić sytuację choćby dlatego, żeby ją stronić wykorzystać. Sąd zagranicy, mimo pięknych słówek, które padały ze strony zaprzyjaźnionych dyplomatów zresztą nader rzadko, pod adresem endeckich koryfeuszów w odpowiedzi na liście antyszambrowe maniery, zupełnie inaczej ustosunkowuje się do obecnego rządu, w którym widzi męskość postępowania i gwarancję politycznego status quo.

Wiadoma jest rzeczą, że w polityce w stosunku do zbyt uzależnionych i niesamodzielnych przyjaciół traci się szacunek, co było, niestety, naszym udziałem w czasach przedmających.

Obecnie grozi nam lina ewentualność. Podejrzliwa zagranica wobec lekkomyślnego postępowania naszego parlamentu gotowa jest przypuszczać, że Polska ponownie znajduje się w stadium wstrząsów wewnętrznych, co oczywiście osłabia poważnie penetrację naszych wpływów politycznych na zewnątrz, nie mówiąc już o skutkach politycznych wstrząsów dla życia gospodarczego kraju. To też głęboka troska o zaszczytne wypracowaną pozycję wśród wielkiej rodziny narodów dyktuje ministrowi Zaleskiemu następujące słowa:

„Najlepsza dyplomacja, najzręczniejszy minister spraw zagranicznych niewiele dobrego dla swego kraju zdziałać mogą, jeśli koniunktura powszechna i polityka wewnętrzna wysiłkom ich nie sprzyjała”.

Rzadko się zdarza, aby minister spraw zagranicznych w oświadczeniu swojemu, które będzie pilnie przez zagranicę wertowane i komentowane, musiał klasnąć, aż tak głębokie akcenty i to na użytek wewnętrzny.

Nie łudzimy się ani na chwile,

by ważkie słowa ministra Zaleskiego zdołały przeniknąć do natłoczonych marzeniami o sejmowładztwie i swawoli partyjnej głów sejmowiczów. Nie spodziewamy się żadnego odruchu instynktu państwowego ze strony ludzi, którzy do tego stopnia przejęli się własnymi hasłami demagogicznymi, że stracili już dawno poczucie rzeczywistości.

Uważamy jednak za stosowne raz jeszcze podkreślić obłudę suwerennych partyjników, którzy dla zamydlenia oczu otumanionym zwolennikom, komplementują, acz z wściekłością na dnie duszy, naszego ministra spraw zagranicznych.

J. Drzewiecki.

G.

Wino naświetlone lecznicze
Tokaj Medicinal
WITAMIN
pat. Nr. 76-25.
Wzmacnia organizm, zbawienny dla rekonwalescentów i przeto niezbędny w każdym domu.
Jeneralny Przedstawiciel na Polskę
M. ŁUBA
Łódź, Pl. Wolności 5. Tel. 21-52.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i składach win i wódek.

NOWOŚCI NA DAMSKIE PŁASZCZE!
Tel. 44-34.
Ha ha ha nie rozedrzesz towaru ze składu **EDMUNDA WASTLEWSKIEGO** Piotrkowska 112 w Łodzi
Wielki wybór najlepszych gatunków **TOWARÓW WĘLNIANYCH NA:** Garnitury, paltta męskie, suknie, bluzki, kostiumy damskie, ubranka dziecięce oraz **TOWARY BAWELNIANE.**
NOWOŚCI NA DAMSKIE PŁASZCZE!
Tel. 44-34.

Dla Pań i Panów
Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Franciszka Grętkiewiczza Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 75 35
Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 9 r. do 8 wiecz.
GARAŻE i WARSZTATY. Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe.
Orzeczenia techniczne i remont samochodów. Specjalny kurs dla motocyklistów.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



uchronisz się przed przeziębieniem nosząc najpraktyczniejsze

KALOSZE PEPEGE

NA PODSZEWCE TRYKOT.
DAMSKIE... zł. 10.-
MĘSKIE... zł. 11,30

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



Ma słuszość i nie ma słuszości

Salomonowy wyrok sądu marszałkowskiego w głośniejszej sprawie poseł Jędrzejewicz contra wicemarszałek Woźnicki

Warszawa, korespondent „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

Dzisiaj ogłoszono wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie wicemarszałka Woźnickiego (Wyzw.).

Wyrok brzmi:

Sąd honorowy, powołany do rozpoznania sprawy pomiędzy wicemarszałkiem sejmu p. Janem Woźnickim, a pos. Januszem Jędrzejewiczem, po zbadaniu przedstawionych dokumentów i przesłuchaniu świadków uznał za ustalone.

1) że p. Jan Woźnicki, pełniąc od dn. 6 listopada 1916 r. do dn. 27 listopada 1918 r. funkcję członka zarządu i gospodarza Stowarzyszenia spóżywców „Przyszłość” w Lubrańcu (pow. włocławski) z płacą 15 rubli miesięcznie i prowadząc przez cały rok 1917 wozowo gospodarstwo i księżki handlowe tego Stowarzyszenia, zaniedbał swych obowiązków w 1919 roku zaprzestając prowadzenia od maja 1919 r. wszelkich księzek handlowych i ograniczając się jedynie do kwitowania z odbioru pieniędzy otrzymywanych z targów od sklepowej, które to pieniądze, w myśl porozumienia ze skarbnikiem Stowarzyszenia, przechowywał u siebie i którymi dysponował.

Za okoliczność usprawiedliwiająca do pewnego stopnia zaniedbanie przezeń obowiązków gospodarza Stowarzyszenia należy uznać fakt ciężkiej choroby jego i jego dziecka, około sierpnia 1919 roku, jego wyleżoną pracę polityczną i społeczną w ciągu całego 1918 r., oraz prowadzenie przezeń całej gospodarki Stowarzyszenia nie tylko bez dostatecznej kontroli ze strony zarządu i komisji rewizyjnej, ale również bez jakiegokolwiek pomocy ze strony innych członków zarządu;

2) że dokonana w dn. 27 listopada 1918 r. lustracja Stowarzyszenia przez komisję rewizyjną wykazała pewne saldo kasowe i braki w towarach, przyczem o-

gólna należność od p. Woźnickiego została określona przez komisję na sumę, przewyższającą faktyczne jego względem Stowarzyszenia zobowiązania. P. Woźnicki zakwestjonował powyższe orzeczenie komisji, odmawiając zdania kasy do chwili uzgodnienia z nim wysokości jego należności. Należność powyższa była sprawdzana kolejno przez lustratorów Związku stowarzyszenia spóżywców, zwyczajną i nadzwyczajną komisję rewizyjną, wreszcie ponownie przez lustratora Związku stowarzyszenia spóżywców i została określona ostatecznie przez ogólne zebranie Stowarzyszenia na sumę 10,140 mk. 56 fen.

Uznana za dług p. Woźnickiego powyższą sumę p. Woźnicki pokrył ratami, w miarę wyjaśnienia się jej wysokości, spłacając w początkach stycznia 1919 r. 7,500 mk., regulując w dn. 11 marca 1919 r. rachunek oddziału Związku spóżywców na sumę 1,292 mk. 30 fen., oraz wyrachowując się z pozostałej sumy przed ogólnym zebraniem częściowemi rachunkami, przez nie zaakceptowanemi, częściowo pokrywając brakującą resztę gotówką;

3) że p. Woźnicki nie był w możności pokryć od razu całości swych zobowiązań wobec Stowarzyszenia, oprócz powodów, wymienionych pod punktem 2-im jeszcze z następujących powodów: Z jednej strony dlatego, że zobowiązania te mogły być w pewnym stopniu wygórowane wobec wyrażenia przez zasadniczej zgody na pokrycie wszelkich niedoborów, choćby nawet powstałych tylko wskutek braku dozoru nad podwładnym mu personelem, z drugiej strony wobec tego, iż p. Woźnicki znajdując się w nader trudnych warunkach materialnych, obciążony jeszcze jego własną chorobą oraz chorobą dziecka, użył w związku z tem na cele osobiste pewną, nie dającą się ściśle określić sumę z pieniędzy Stowarzyszenia, znajdujących się w jego dyspozycji;

4) że p. Woźnicki wywiązał się z pierwszej raty swych zobowiązań wobec Stowarzyszenia dzięki pomocy osób trzecich, pokrywając brakującą mu kwotę z sumy udzielonej mu przez nie na ten cel a nie dających się ściśle określić, wynoszącej w przybliżeniu 4,500 marek;

5) że wspomniane osoby trzecie nie uważały udzielonej panu Woźnickiemu pomocy za zobowiązanie dłużne, a wszczynane przez p. Woźnickiego rozmowy na ten temat uchylały.

W związku z powyższymi ustalonymi punktami i faktami sąd stwierdza, a) że ma podstawę zarzutu pos. Jędrzejewicza, postawionego wicemarszałkowi Woźnickiemu na posiedzeniu sejmu w dn. 20-go marca 1929 r. w interpretacji danej przez niego na pierwszym z kolei posiedzeniu sądu w dn. 23 marca 1929 r., iż pos. Woźnicki jako gospodarz Stowarzyszenia spóżywców „Przyszłość” w Lubrańcu, dysponując pieniędzmi tego Stowarzyszenia użył ich na cele inne, niż te, na jakie były przeznaczone, natomiast nie ma podstaw do twierdzenia, iż pos. Woźnicki, używając pieniędzy tego Stowarzyszenia na cele inne, niż te, na które były przeznaczone, użył ich bez zamiaru zwrotu, przez to określenie „roztrwonienie”, użyte przez posła Jędrzejewicza z trybuny sejmowej w rozumieniu potocznym a odmiennym, niż on to pojmował, nie odpowiada stopniowi stwierdzonego przez sąd przewinienia pos. Woźnickiego;

b) że nie ma podstaw zarzutu pos. Woźnicki nie wywiązał się z zaciągniętego zobowiązania pieniężnego wobec osób trzecich, które przysły mu wówczas z pomocą wobec okazywanej kilkakrotnie przez pos. Woźnickiego gotowości zwrotu udzielonej mu sumy.

Superarbitr. (—) M. Rataj.

Arbitrzy: (—) B. Ziemięcki

(—) Bohdan Podolski.

Prawda zwycięża!



Nierozłączne Jeleń i Schicht

znaki ochronne prawdziwego Mydła Schicht, są symbolem i gwarancją czystości i dobroci! Chronią białiznę i ręce! Nie pozwólcie się namówić do kupna innego mydła, jako „tak samo dobrego”! Pozostańcie przy mydle, które od dziesiątków lat uznane zostało jako najlepsze przez wszystkie przeczorne gospodynie.

Wpływy polityczne Włoch na Bałkanach

Albanja i Turcja zawiązują ściśle węzły przy- mierza z Mussolinim

RZYM, 29 marca. — (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Wkrótce wiceminister Grandi uda się do Albanji.

Podróż potrwa kilka dni i ma na celu ożywienie i wzmocnienie serdecznych stosunków współpracy między Włochami a Albanją.

Pod koniec kwietnia wiceminister udaje się do Budapesztu.

Podróż ta będzie tylko ogniwem istniejącej sympatii i wzajemnego porozumienia się i uzgodnienia poglądów na wiele spraw międzynarodowych, jakie ustalają się między Włochami a Węgrami.

Przed tą jednak podróżą wice-

ministra włoskiego do Budapesztu przybędzie do Włoch turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszdi bej.

Jak informują w kołach politycznych, podróż tureckiego ministra ma charakter polityczny.

Minister uda się następnie do Berlina.

W kołach tureckich z zadowoleniem podkreśla się stałość dobrych stosunków między Włochami a Turcją.

Zarówno podróż Grandiego, jak i przybycie Tewfika świadczą o stale wzrastającym wpływie Włoch specjalnie na politykę i sprawy blizkiego Wschodu na Bałkanach.

PRZEMYSŁOWCY ANGIELSCY W MOSKWIE

Próba ponownego nawiązania stosunków gospodarczych

MOSKWA, 29.III. 29. (PAT). Agencja „TASS” podaje: Na cześć bawiącej tutaj wycieczki

przemysłowców angielskich zachodnia izba handlowa wydała przyjęcie, w którym wzięli udział

liczni kierownicy sowieckich instytucji handlowych i gospodarczych. Przewodn. izby w przemówieniu powitalnym oświadczył że zmniejszenie się zamówień so wieckich na rynku angielskim oraz okoliczności, które spowodowały to zmniejszenie budzą w Rosji sowieckiej niemiędsze ubolewanie niż w przedsiębiorstwach angielskich, reprezentowanych przez wycieczkę.

Jestem przekonany, mówił przewodniczący, że gdybyśmy mieli możliwość prowadzenia handlu z Anglią w tych samych warunkach, w jakich prowadzimy go z innymi krajami, będących z nami w normalnych stosunkach gospodarczych, to handel sowiecko-angielski osiągnąłby wkrótce poważne wyniki.

Następnie przemawiał przewodniczący komitetu organizacyjnego wycieczki dziękując za gościnne przyjęcie i oświadczył, że zadaniem wycieczki jest znaleźć nie podstaw do nowego rozwoju stosunków gospodarczych.

OPIEKA RZĄDU

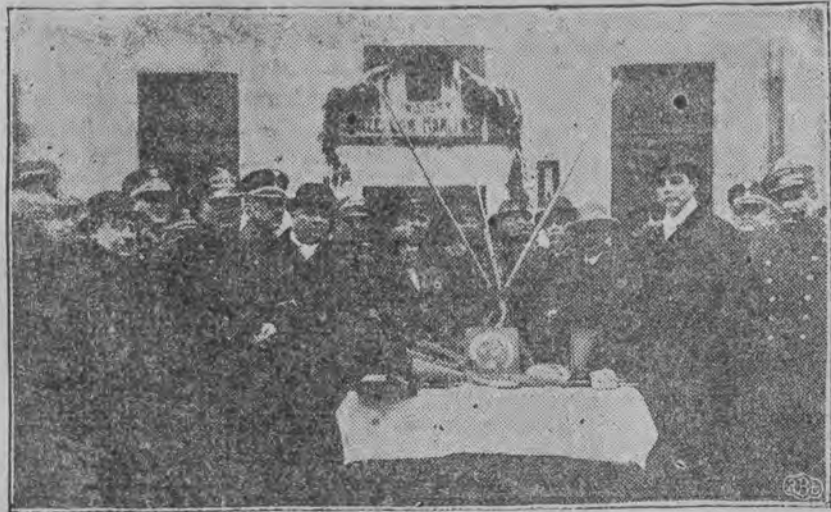
nad terenami dotkniętymi powodzią

Warszawa, korespondent „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych delegował na tereny dotknięte powodzią zastępcę naczelnika wydziału bezpieczeństwa dr. Raczynskiego, który w ostatnich dniach

objechał samochodem szereg najbardziej zagrożonych punktów i wydał na miejscu polecenia i dyspozycje oraz informował szczegółowo ministra spraw wewnętrznych o potrzebach ewakuowanej ludności.

Strzeleckie zawody marszowe



Na rycinie powyższej widzimy stół z nagrodami dla zawodników w marszu Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Konstantynów, który się odbył dnia 24 marca rb. Obok stoją pp. Andrzejakowa, Fornalska, gen. Olszyn-Wilczyński pplk. Zawisłak, nacz. Dychdalewicz, nacz. Syska, insp. P.P. dr. Torwiński, star. Rzewski, majr. Cieślak, kpt. Lutomski, red. Piątkowski, barm. Andrzejak i inni.

Zwycięska drużyna strzelczyń



Sekcja żeńska związku strzeleckiego obwodu Łódź — miasto, która w zawodach marszowych Konstantynów — Łódź dn. 24 marca b. r. przysłała pierwsza do mety w czasie 1 godz. 2 minut.

Procedura i sankcje Trybunału Stanu

w świetle obowiązujących ustaw i przepisów

W wyniku ostatnich wydarzeń na terenie sejmiku został uruchomiony Trybunał Stanu, którego sesje rozpoczną się już za kilka tygodni.

W momencie obecnym interesujące są postanowienia ustawy z dnia 27. 4. 1923 r., normujące zakres i tryb działania tej instancji sądowej, mającej tak rzadkie i wyjątkowe w praktyce zastosowanie. Ława oskarżonych przed Trybunałem Stanu przeznaczoną jest dla czołowych dygnitarzy w państwie. Mogą na niej zasiadać w wypadkach, rzecz naturalna, wyjątkowych: Prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie.

Prezydent odpowiada przed Trybunałem Stanu za zdradę kraju, naruszenie konstytucji z winy umyślnej, tudzież za przestępstwa z ustaw karnych, choćby przestępstwa takie nie pozostawały w związku z pełnieniem powierzonego mu urzędu.

Minister odpowiada konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu za działania i zaniechania wynikłe z winy umyślnej, lub nieumyślnej, które w zakresie swego urzędowania naruszył konstytucję Rzeczypospolitej, lub inną ustawę, naraził państwo na niebezpieczeństwo, lub interesem państwa oczywistą i znaczną wyrządził szkodę. W przeciwieństwie do zasady odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej odnośnie do odpowiedzialności ministrów art. 2 ustawy z 1923 r. zarządza, iż „odpowiedzialność konstytucyjną nie wyłącza odpowiedzialności przed władzami właściwymi za przestępstwa z ustaw karnych zarówno związane jak i niezwiązane ze sprawowaniem urzędu. Taka jest zasada odpowiedzialności Prezydenta i ministrów, których pociągnąć od odpowiedzialności może jedynie sejm kwalifikowaną większością głosów poselskich.

Procedura sądenia Prezyden-

ta Rzeczypospolitej i ministrów rozpada się na dwa etapy. Pierwszy etap akcji odbywa się w myśli ustawy w sejmie. Tu musybyć, używając terminologii procedury karno - sądowej, zredagowany akt oskarżenia. Procedurę sejmową rozpoczyna odpowiedni wniosek opatrzony 100 podpisami poselskimi. Sejm nad zgłoszonym wnioskiem przeprowadza rozprawę, w wyniku, której bądź przechodzi nad wnioskiem do porządku dziennego, bądź też przekazuje go komisji do rozpatrzenia. O ile wniosek odesłano do komisji rozpoczyna się tu właściwe śledztwo wstępne; komisja może przesłuchiwać świadków, badać do-

kumenty i t. p., a w wyniku swych prac śledczych komisja występuje na plenum sejmiku z wnioskiem bądź o powzięcie uchwały stawiającej ministra w stan oskarżenia, bądź o odrzucenie wniosku poselskiego.

Wniosek komisji, który sejm kwalifikowaną większością uchwała, ma znaczenie aktu oskarżenia i zostaje przesłany do Trybunału Stanu.

Jednocześnie z uchwaleniem sejm wybiera 3 oskarżycieli z pośród posłów, którzy w danej sprawie korzystają z uprawnień członków urzędu prokuratorskiego z jednym kapitałem zastrzeżeniem: Prokurator może na rozprawie

karnej w sądzie ogólnym zrzec się oskarżenia, gdy mu taką decyzję dyktuje sumienie, natomiast poseł - oskarżyciel przed Trybunałem Stanu prawa tego niema, wiąże go do końca akt oskarżenia uchwalony przez sejm. Z chwilą uchwalenia aktu oskarżenia przez sejm pierwszy etap procedury, po ciągnięciu Prezydenta względnie ministra do odpowiedzialności jest zakończony i obecnie sprawa przechodzi do siedziby Trybunału Stanu, który składa się z 12 członków obranych przez sejm (8) i senat (4) z poza swego grona, któremu przewodniczy pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Trybunał rozpoczyna swe czyn-

ności w danej sprawie od przeprowadzenia śledztwa wstępnego, które Trybunał w porozumieniu z Sądem Najwyższym porucza jednemu z członków tego sądu. W okresie, gdy sędzia Sądu Najwyższego prowadzi śledztwo, przeglądanie przez oskarżonego, lub jego obrońcy aktów śledztwa zależy od postanowienia sędziego prowadzącego śledztwo.

Uchwała sejmiku, stawiająca ministra w stan oskarżenia, wiąże nie tylko posłów - oskarżycieli, lecz w pierwszym rzędzie Trybunał, który nie może odmówić wyznaczenia terminu rozprawy głównej.

Wobec członków Trybunału ustawa zarządza kategorycznie, iż od dnia postawienia ministra w stan oskarżenia do dnia wydania wyroku członkowie Trybunału nie mogą być ściągani karnie, ani pozbawieni wolności, bez zgody Trybunału, jeżeli nie są schwytani i arogającym uczynku, lecz i w tym wypadku może Trybunał, lub jego prezes zażądać niezwłocznego uwolnienia aresztowanego.

Trybunał Stanu, przeprowadzając rozprawę główną, stosuje ogólne normy ustawy postępowania karnego z tą różnicą, iż powództwo cywilne jest niedopuszczalne. Po zamknięciu rozprawy zapada wyrok prawomocny z chwilą ogłoszenia.

Kary w wyroku tym mogą być następujące: a) pozbawienie czasowe lub stałe biernego, albo czynnego prawa wyborczego do instytucji publicznych; b) pozbawienie czasowe lub stałe prawa piastowania urzędów publicznych, c) wydalenie ze służby państwowej z utratą praw wynikających z tej służby. Trybunał kary powyższe może wymierzyć łącznie, a może również poprzestąć na uznaniu oskarżonego za winnego bez wymierzenia kary.

K. KL.

Dziś, po raz ostatni

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio

dziś, w sobotę, d. 30 marca do godz. 14-ej

wpłaci w administracji „Głosu Polskiego” (ul. Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. kwiecień

otrzyma dotychczasowym z wyczajem

jako bezpłatne premjum

bilety do jednego z nast. pierwszorzędnych kin jak: LUNA, GRAND-KINO, CASINO, PALACE, SPLENDID

lub cenną ciekawą książkę!!!

Silna władza wykonawcza

w projekcie nowej Konstytucji

Wnieiony przez klub parlamentarny B. B. do łaski marszałkowskiej projekt zmiany konstytucji marcowej idzie przede wszystkim w kierunku: a) wzmocnienia władzy głowy państwa, Prezydenta, b) rozszerzenia jego kompetencji oraz c) uniezależnienia w szerszym niż dotychczas zakresie władzy wykonawczej od władzy ustawodawczej. Gdyby ktoś chciał krótko wspomnieć tu zasady scharakteryzować, mógłby śmiało powiedzieć, iż istotą projektu klubu B. B. jest teraz:

RZĄD MA RZĄDZIĆ, ZAŚ SEJM UCHWAŁAĆ USTAWY I KONTROLOWAĆ.

Na uzasadnienie tezy o konieczności wzmocnienia w Polsce władzy wykonawczej znaleźć argumenty jest bardzo łatwo. Jest ich bowiem dużo i wszelkie bardzo ważne i bardzo rzeczowe.

Wskazę tu tylko na trzy, które wedle mego mniemania wysuwają się na czoło.

Jest to w pierwszym rzędzie nasza przeszłość, następnie — nasz polski charakter, w końcu — Polska w okresie konstytucji marcowej.

Każdy obywatel, każdy uczeń w szkole wie, że jedną z istotnych przyczyn upadku Polski w końcu wieku XVIII, to brak w Polsce silnej władzy, i brak tych czynników, które władzy tej się emancypują: wojska i skarbu. Jeśli w dawnej Polsce prawa obywatela

zdołało sobie przyswoić: „Polska nierządem stoi”; jeśli żrenicą i puklerzem wolności obywatelskiej było — liberum veto, — jeśli wykładnik woli narodowej — Sejm — tonął w marszmie i przekupstwie, to Polska upaść musiała. Na niskich instynktach szlachty zawezo skutecznie można było zagrać, gdy się pokazało jej straszaka w postaci absolutum dominium. A absolutum dominium w oczach i ustach ówczesnych polityków i demagogów szlacheckich, to każda dążność do usunięcia z życia politycznego Polski nieszczęsnej, zabójczej elekcji wirritum i względnej uregulowania kwestji następstwa tronu.

Walka Niemców

z reformą rolną na Łotwie

RYGA, 29.III. „Social-Demokratis” donosi, że pod wpływem Niemiec baronowie kurlandzcy wszczęli akcję o zwrot ośrodków swych majątków, zabranych im na reformę rolną.

Senat łotewski w ciągu krótkiego czasu otrzymał 35 podań wywłaszczonych baronów niemieckich z żądaniem zwrotu ośrodków rzekomo nieprawnie zabranych. Akcję tę wśród rządu łotewskiego popiera minister sprawiedliwości, wybrany na postać z bloku niemieckiego.

W parze z powyższą charakterystyką idą właściwości naszej narodowej psyche. Pieniaństwo, brak do swoich najbliższych zaufania, nieumiejętność współpracy, krzykliwe gębowanie o poświęceniu i miłości Ojczyzny, a faryzeuszostwo w czynach, — o to charakterystyka obozu politycznego dawnej szlachty. Czy dziś jest lepiej? Czy mimo strasznego w swych skutkach okresu niewoli charakterystyka obozu politycznego dawnej szlachty? Nie, po stokroć nie! Właściwości przywary te same. Przybyła tylko jeszcze jedna — niewola ducha.

A nasza historia za okres „rządów konstytucji marcowej?

Nie było w Polsce rządów, tylko był Sejm. Sejm był i rządem i Sejmem. Chciał rządzić, a nie umiał. Nie miał nigdy odwagi czy nie tego, co jest kamieniem węgielnym parlamentaryzmu:

uchwalać rządowi na plenum Sejmu votum nienulności i natychmiast tworzyć nowy rząd.

Charakterystyka naszych Sejmów, to chroniczny brak większości i chroniczny upadek poczucia odpowiedzialności za losy państwa.

Te argumenty wystarczają, by każdego obywatela przekonać o konieczności wzmocnienia w Polsce władzy wykonawczej.

B. Fichna.

Sądy sowieckie parodią

obrony w bolszewickim rajku boją się obrońców oskarżonych

MOSKWA, 29 marca. — Rewolucja bolszewicka skasowała w Rosji instytucję adwokatów przy sięgłych.

Po kilku latach zastąpiły ją sowiety przez instytucję obrońców sądowych, którzy właściwie pozbawieni są wszelkich praw i niejednokrotnie, nie odważając się na obronę podsądnych.

Obecnie jednak nawet owa karykatura niezależnej obrony sądowej wydała się rządowi sowieckiemu niebezpieczna.

Rada komisarzy ludowych uchwaliła „oczyszczenie” kolegium obrońców sądowych z „osobników niepewnych lub wyraźnych kontrrewolucyjnych”.

Ogólna liczba obrońców sądowych w ZSRR, zmniejszona będzie trzykrotnie.

Prócz tego GPU. uzyska prawo przenoszenia obrońców do dowolnych miejscowości według swego uznania w tych przypadkach, gdy działalność tego lub innego obrońcy będzie wydawała się niebezpieczna dla ustroju sowieckiego w Rosji.

LECZNICA

Lekarzy Specjalistów
Gabinet Dentystyczny

ul. Piotrkowska 62

tel. 31-53.
Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja. Roentgen. Analizy. Wizyty na miejscu.

Primo de Rivera

zapowiada nową konstytucję

BARCELONA, 29.III (PAT). Ogłoszone tutaj komunikat, że Primo de Rivera przewiduje wprowadzenie nowego ustroju na podstawie nowej konstytucji, która będzie poddana pod głosowanie ludowe.

Parlament będzie wybrany zgodnie z tą nową konstytucją i ustawami uzupełniającymi. Określi on moment, w którym rząd ulegnie zmianom.

Polityczna podróż

tureckiego ministra

spraw zagranicznych

BERLIN, 29.III. 29. (PAT).

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że turecki minister spraw zagranicznych Teffik-Pasza ma udać się w przyszłym miesiącu w podróż po Europie, w czasie której odwiedzi Mussoliniego w Rzymie i ministra Stresemanna w Berlinie.

Podróż ministra Teffika ma nosić charakter polityczny.

B. prezydent Coolidge

wyjechał do Londynu

LONDYN, 28 marca. (ATE.) —

Donoszą w Waszyngtonu, że w tu tejszych kolach narodajnych jest rozpatrywana sprawa mianowania dyktatora naftowego.

Na stanowisko to są wysuwane kandydatury byłego prezydenta Coolidge'a oraz byłego głównodowodzącego wojskami ekspedycyjnymi we Francji generała Pershiera.

NA ZMARTWYCHWSTANIE

Wesoły dzień nastaje
Walka świata jasność daje,
Bój nasz z carem nie ustaje
Alleluja! Alleluja!

W pierwsze święto Wielkiejnocy w 1907 roku pieśń ta, (wymieniona w nagłówku) rozlegała się radośnie po przez kraty siedradzkiego więzienia na świat Boży, na wolność...

Dary Boże, święcone, przynieśli nam dość obficie krewni, znajomi, sympatycy... Szynka, kielbasa, cielecinka i to wszystko, co się corocznie składa na setną wyzerkę świąteczną w dniu Wielkiejnocy.

Na futrynie okiennej słaczą i ćwierkają wróble, zbierają okruszyny chleba i ciasta, rozsypywane codziennie troskliwie przez więźniów. Wiosenne powietrze, przeświecone blaskiem słonecznym, wnośi do szarej celi ożywcze swoje technienie.

Wiosna! Wiosna! Ileż wspomnień i tęsknot nieziszczonych trzepoce się jak ptak skrzydlaty w sercu ludzkim. Wiosna przypominała wiosnę ludów — 1848, przypominała mi przeżywaną wiosnę wolności w roku 1905, kiedy zdawało się, że otworzyły się nareszcie wierzeje rosyjskiego więzienia. Był to rok przełomów i tytanicznych zmagani, w którym na światło dzienne wystąpiły wszystkie siły społeczne, zorganizowane w podziemiach konspiracji. Rok pełen bohaterkich poświęceń i niesłychanych okrucieństw... Rok zakończenia wojny rosyjskiej z Japonją, a jednocześnie rozpoczęcie walki czynnej z carem o niepodległość Polski.

W ciężkich zmaganiach z najazdem rodziły się idee, przekazane

nam przez ginących ojców naszych na polach Racławickich, pod Stoczkiem pod Małogoszczą... I jak paciorki różańca przesuwają się w myśli wspomnienia umiłowane, przeżywane ongiś na wolności...

Dzielimy się jajkiem, życząc sobie zrealizowania naszych zamierzeń i skutecznej walki z carem. Jeden z więźniów podczas tej ceremonii poprosił o głos, wiedzieliśmy, że siedzi w więzieniu pod obcym nazwiskiem jako emisariusz polityczny z Krakowa; nigdy nikt go nie pytał ani o pochodzenie, ani o nazwisko. Więzień był zawsze skryty i zamknięty w sobie, ale nieraz, jak rakietą, w kaskadach słów wybuchała w pięknych i podniosłych słowach jego płomienna dusza... W takich chwilach słowa jego były dla nas zaw-

szę zachętą do wytrwania, źródłem tajemnej mocy i siły ducha...

Jedni twierdzili, że był to zakonnik, inni że ksiądz, słowem że osobą kolegi - więźnia otaczał zawsze nimb tajemniczości. Zamilkliśmy wszyscy, zdając sobie sprawę, że w tej chwili na niego znów zstępuje ten dar niebios, który nas podniesie i pokrzepi. I dziś, po dwudziestu latach przypominam sobie jasno i wyraźnie wszystkie jego przemówienia, zdania i sentencje...

Mówił początkowo powoli i cicho, a potem coraz silniej przekonywał, gromił i zdobywał serca obecnych.

Jesteśmy więźniami moskiewskimi — mówił — ale duch nasz, tak jak pieśń nasza, jest wolny i niezwyciężony!...

Święto Zmartwychwstania wią-

że się symbolicznie z pragnieniami i ideałami wolnościowej demokracji. Wielkie legendy chrystyanizmu wyrażają w swoich podaniach nieśmiertelną wiarę w zwycięstwo ducha, prawdy i idei..., zabito i ukrzyżowano krzewiciela ideałów, przywalono grób jego ciężkimi kamieniami, na straży postawiono żołdaków, a jednak zmartwychwstał: „dając świadectwo prawdzie”!

W wielkich legendach religijnych ludzkości strzeszczały się za wsze marzenia i tęsknice rzejonowych. Z poziomych trosk, walk i zmagani życiowych wyrwała się zawsze dusza ludzka do słońca, do doskonałości.

Święto Zmartwychwstania jest tą najcudniejszą pieśnią nieśmiertelnego ducha ludzkiego. Z mroków przemocy i gwałtu zmar-

twychwstaje zwycięsko wcielenie prawdy i sprawiedliwości...

Zakuc chciano w bezduszne formułki, w doktryny materialistyczne i najszlachetniejsze porwy ludzkości, lecz napróżno, bo po przez góry i doliny do chat chłopskich, inteligentkich i robotniczych płynie jak burza, potężny zew ojczyzny: „Więzy rwij”!

I prężą się ramiona, podnoszą się schylone czoła, bo nasze radosne Alleluja brzmi jak pieśń pogrzebowa carskiemu światu!

Ruszą żelazne wrzeczadze, padną, jak gromem rażeni, przed światłem wschodzącej prawdy, pa cholkowie fałszu, obfudy i kłamstwa...

W naszych organizacjach zmartwychwstały w zmienionej formie ideały Chrystusowego zmartwychwstania. Wypędzono Polskę Niepodległą z życia, rodzin, z świątyń i literatury. Uśmiercano zbrodnię szyderstwem i ironją budzące się do walki siły. A jednak nie pomogą bagnety, więzienia i przemoc. Runie Babilon caratu i zabrzmi wtedy z udręczonych piersi zwycięskie Alleluja!

Polska w was żyje, Polska Zmartwychwstanie nowa, potężna i silna!.. Dzwony kościelne, dziś biją, na to nasze nowe zmartwychwstanie, na pohybel staremu światu przemocy i zbrodni, na odrodzenie świata, pracy i Ojczyzny!..

Skończył i wtedy każdemu z nas zdawało się, że po tej przemocy uduchowionej stał się czystszym, szlachetniejszym i lepszym...

Przypomniały mi się wtedy piorunowe słowa Juliusza Słowackiego: „że w każdym ciele leżą niewiadome siły, a w siłach owych, anioł, niby zaklęty Duch — gotów się w błyskawicach pojawić”!

Aleksy Rzewski.

Pogrzeb Marszałka Focha



Marszałkowie: Petain, Lyontey, Franchet d'Esperey, generałowie i rząd Francji w kondukcje za trumną wielkiego wodza.

W obronie zasad republikańskich

Rzut oka na stan oświaty publicznej w Polsce współczesnej każe liczyć się z szeregiem poważnych niedomagań. Źródło złego spoczywa dość głęboko pod powierzchnią niezdecydowanej i chaotycznej teorii i różnorodnej praktyki. Młodzież robotnicza, rzemieślnicza i włościańska, stanowiąca o olbrzymiej przewadze liczebnej żywiołu ludowego w szkolnictwie polskim nie otrzymuje po dzień dzisiejszy właściwego, jedynego do pomyslenia kierunku wychowania. Pośród sfer nauczycielskich wyrastają czasem ponad szablony poziom jednostki woli

twórczej, odwagi, krytyki i nosicielstwa hasła własnego, spotęgowanego do wyżyny programu; ale przejawy woli twórczej nie rodzą się codziennie, zresztą wyrastają zazwyczaj w nizinach, o które nikt się nie troszczy, nikt nie dba i dbać nie chce, wychodząc najsluszniej w świecie z założenia, że wszelka inicjatywa reformy płynąć może tylko z góry — ze sfer decydujących.

Tymczasem, w głowach dzieci robotników i chłopów kłębi się potworny chaos kilkudziesięciu naraz włączanych nauk, kierunków i przesądów.

Bardzo poważna wątpliwość nasuwa się, czy pokaźny zastęp księży prefektów potrafi zastosować w praktyce pedagogicznej zasady wychowania dzieci ludu na wolnych, śmiałych i dumnych obywateli Rzeczypospolitej. W uprawianej w niektórych szkołach wykładni historii ojczystej brak jasnego poglądu na zadania tej nauki przedmiotowej, rzeczowej, bezlitosnej w jej trzeźwej, budującej ocenie faktów. Zazwyczaj zahukały nauczyciel prowincjonalny sławi w najmłodszym audytorjum mądrość królewską, potęgę i piękno władzy książąt, hetmanów, wreszcie niewysłowny urok wojny.

O poznanie przez młode pokolenie Polski pracującej form ustroju społecznego — rzecz prosta, w sposób dostępny i zrozumiały — obrazu życia gromadzkiego różnych okresów historycznych poniżenia ludu wiejskiego, uposledzenia mieszczan, pogardy dla łockia, miary i spracowanych rąk ludu roboczego, o poznanie wreszcie głębokiej przemiany, dokonanej przez powołanie do systemu państwowego odrodzonej Rzeczypospolitej najnowszych, najoświecześniejszych teorii nikt dotąd szczerze nie troszczył się.

W takich warunkach trudno jest wychować młodzież pracującą w zakładach republikańskich, które stać się winny świętem prawem narodowym, pewnikiem nie naruszanym, wprowadzonym w życie codziennie z nieubłaganą wytrwałością. Dziesięć lat toczy odrodzona Rzeczypospolita. W okresie tej pierwszej wielkiej dekady walono w grzyby pamiętki po zaborcach, kruszono kopce o postawy wychowania narodowego, o naukę

i o oreligję, o rzetelną oświatę i oświaty pozory, sypano niejednokrotnie niewprawnymi rękami nie trwałe fundamenty pod bardzo wątpliwej trwałości budowle.

ZAPOMNIANO TYLKO O REPUBLICIE.

Forma ustroju państwowego stanowić musi dla ogółu świadomych obywateli dobro powszechne i nienaruszalne.

Idea ustroju państwa Polskiego wypełnić trzeba wszystkie luki świadomości społecznej, pojęciu Republiki dać najszersze pole w warsztatach pracy, urzędach, w sądach, przedewszystkiem zaś — na ławach szkolnych, skromnych ławach szkół powszechnych, zawodowych, technicznych.

Młodzież robotnicza i włościańska zajmuje dziś miejsce naczelnie w szeregach pracy, groźnej dla pracujących iluzji, niedostępnej

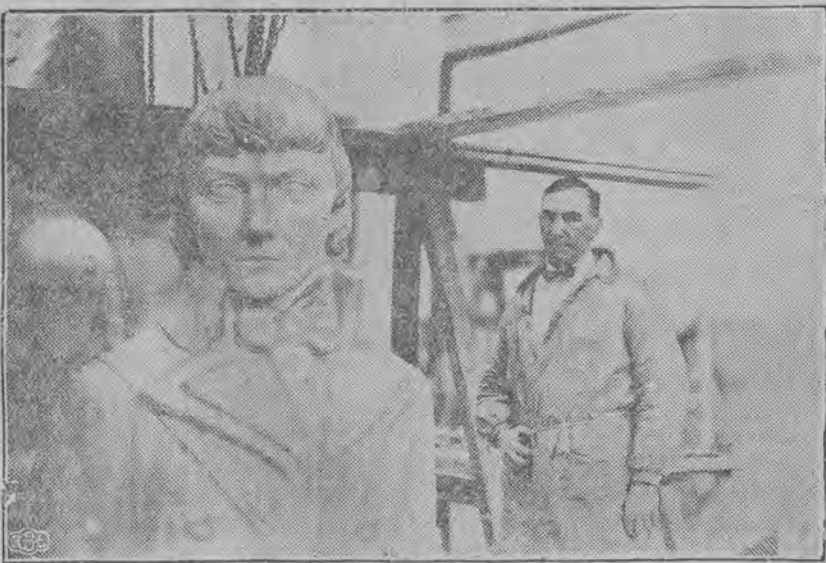
dla bufonady złudzeń nacjonalistycznych lub wywrotowych. Odporność młodego elementu proletariackiego na zarazki chorobotwórcze, biorące początek w obozach antidemokratycznych, polegać musi na wychowaniu republikańskim.

Przywiązanie do Republiki, jako idei i praktyki, zrozumienie istoty władzy, dziedzictwa niczyjego, nie zalegającego bruków miast, lecz bytującego w warsztatach i na roli — oto rękojmię budowy państwowości na szerokich obszarach społeczności pracy.

Z programów szkolnych wyrzucić trzeba wszystko, co przeczyłoby mogło podstawowym zasadom demokracji i republiki. Jednocześnie w napisanych podręcznikach nauki o własnym państwie narodzić się muszą nowe zapoznawane wartości.

W. Cielecki.

Pomnik Tadeusza Kościuszki



W roku bieżącym, w dniu 3-go maja stanąć ma na Placu Wolności monumentalny pomnik Tadeusza Kościuszki dłuta znanego artysty - malarza p. Mieczysława Lubelskiego. Na ilustracji naszej widzimy p. Lubelskiego w swej pracowni obok niewykończonych jeszcze pomnika.

Lotnicy podbiegunowi ocaleni!



Zaginioni i znaleźni członkowie wypraw: (od lewej strony) pilot Borut Balchen, geolog Harry Gould i Harold June.

Życie w Hollywood

Nikt nie chce dać wiary moim słowom, gdy twierdzę że Hollywood jest miejscowością tak cichą i spokojną, jak np. St. Moritz po sezonie. A jednak tak jest w rzeczywistości.

Świat lubi sobie przedstawiać Hollywood jako groźnego współzawodnika Paryża, a tymczasem po godzinie dziesiątej wieczorem życie zupełnie zamiera, panuje spokój i cisza, jak na zapadzie wsi.

Choć wieczory są nadzwyczaj nudne, dają łatwo sobie wypelniać. Kto na razie nie jest zajęty grą w jakims filmie może do syta używać gier i sportów, jak: pływanie, tenis, etc. Życie w Hollywood jest tak proste i bezpretensjonalne, że na kostium kąpielowy narzuca się płaszcz, wskakuje do samochodu i mknie na plażę do Santa Monica. Można się jednak zadowolić kąpielami na świeżem powietrzu w jednym z klubów prywatnych, gdzie wszelkie efekty tualetowe są również zbyteczne. Wiele dziewcząt gra w tenisa, mając za cały kosztum tylko zwykłe lekkie majteczki sportowe.

Życie towarzyskie skupia się w odosobnionych kółkach. Na pierwszym miejscu stoi stowarzyszenie Fairbanksa, w którego skład wchodzi sława międzynarodowa, jest ono tak zamknięte jak tylko sobie można wyobrazić. Następne miejsce zajmują anglicy z żonami, których główną rozrywką stanowią tenis i bridge. Z fanatyczną abstynencją łączą oni głęboką tęsknotę za doskonałym piwem angielskim. Niemieccy artyści filmowi stanowią oddzielną grupę.

Największe zdumienie wywołało we mnie odkrycie, że choć gwiazdy filmowe w Hollywoodie mieszczą blisko siebie, to często się zdarza, iż nie spotykają się miesiącami całymi, o ile nie mają wspólnych przyjaciół, lub nie grają w tym samym filmie. Żona Janingisa, która występowała na scenach berlińskich, w Hollywood dla przerwania monotonii i wypelnienia czasu zajęła się hodowlą kur. Ku wielkiej radości wszystkich kury otrzymały imiona sławnych gwiazd filmowych.

W Hollywood żal mi było Nowego Yorku, który mi przypominał starą Europę, a najpiękniejsze moje godziny w Kalifornii spędzałam na lotnisku. Przez kilka miesięcy codziennie pilnie ćwiczyłam się w kierowaniu samolotem. Teraz oczekuję na naprawienie swojej małej angielskiej maszyny. Na tym aparacie odbyłam lot z Hollywood do Chicago na match bokserki Dempsey - Tunney, gdyż sport cenię i lubię ponad wszystko.

Przewiduję, że przy dalszym wspaniałym rozwoju produkcji filmowej angielskiej i niemieckiej, większość sławnych dyrektorów, jak: Lars Hansen, Dupont, Per-y Marmont, Rex Ingram i inni przeniosą się wkrótce na stałe do Europy.

„Raj” artystów w Rosji Sowieckiej

Teatr rosyjski pod „opieką” G. P. U. skazany jest na bezkarne łajdactwa Komisarzy i agentów

„Noce ateńskie” — Wagnanion albo erotyczne ekscesy — Ucieszka aktorów — Prowokacja i konszocielstwo — Ciężka dola artystek baletu

W czasopiśmie paryskim „Teatr i Życie” znajdujemy niezwykle ciekawy artykuł o życiu i sytuacji artystów w Rosji sowieckiej. Wiemy o tej sprawie niewiele, a sądząc o wybitnym poparci, jakim się cieszy w Rosji teatr i sztuka, można było sobie urobić pojęcie, że w tej dziedzinie psuną się stosunki, jeśli nie idealne, to w każdym razie względne.

Okazuje się, że przypuszczenie to jest najzupełniej mylne. Artyści w Rosji otrzymują gaże tak śmiesznie małe, że ledwie starczą im one na życie. To jednak nie jest najgorsze w ich sytuacji. Daleko gorszym jest dokuźliwy nadzór nad artystami, sprawowany przez G. P. U., który w zasadzie swej jest jedyną w swoim rodzaju „cenzurą”.

Niema teatru w Rosji, za kulisami którego nie spotykałoby się zażwsze, o każdej niemal porze dnia i nocy, tego czy innego przedstawiciela władzy, wypatrującego wśród artystów kolejnej ofiary. Nietylko szeregowcy ale i wybitniejsi agenci G. P. U. uważają teatr za wstępną teren swej działalności, rządząc za nim wedle swej woli. Groźbami i szantażem zmuszają wszystkich do uległości.

I nie dziwnego zresztą, że najwybitniejsza śpiewaczka operowa Rosji, Tatjana Bach, której dano do wyboru albo wygnanie, albo mieszkanie piotrogrodzkiego naczelnika G. P. U., Messinga — wybrała to ostatnie.

Wybitny cenzura Goldstein, upodobał sobie artystkę baletu, Marię Kauwal, która przed kilku tygodniami wyszła zamek za sekretarza dyrektora b. carskich teatrów stołecznych, Iwanowa. Stara nia Goldsteina nie odniosła żadnego skutku. I oto pewnego dnia Iwanow został aresztowany i zesłany do Naryma.

W Piotrogrodzie, w teatrach boją się jak ognia, „wesolej trój-

ki”, składającej się z „sędziego śledczego” G. U. P., Dzierżybaczewa, czekisty Jakobsona i sędziogo Ozierowa. Trójka ta wsła wila się urzędowaniem t. zw. „nocy ateńskich”. Najmniejsza oznaka niezadowolonia jakiegokolwiek artystki, najmniejszy odruch obrony artysty — niechaj to będą nawet „gwiazdy” — już grozi aresztem, sądem, często zesłaniem.

Nie dziwnego, że w tych warunkach wśród ogółu artystów rosyjskich istnieje dążeńność do wyjazdu zagranicę. Rokrocznie, w końcu sezonu, G. P. U. zawalone jest prośbami artystów o zezwolenie na wyjazd zagranicę, „czarowo” tylko, z tych lub innych przyczyn. Ale zaledwie jeden procent otrzymuje upragnione paszporty.

I w tym wypadku prowadzi się w Rosji doskonałą politykę, mającą na celu zatrzymanie artystów w granicach państwa. Paszportów zagranicznych udziela się bowiem tylko tym artystom co do których istnieje pewność, że powrócą oni do Rosji.

Bez trudności otrzymują paszporty artyści dramatyczni. Zagranicę nie mają oni niemal co robic i po pewnym czasie muszą wrócić. Za nimi idą artyści operowi ale tylko nieznanymi: „Gwiazdy” paszportów nie uzyskują. A już beznaście jest sytuacja artystów baletu. Ci cieszą się w Europie zasłużoną sławą, — engagement otrzymują bardzo łatwo, wiadomo więc zgóry, że do Rosji nie będą chcieli powrócić, skoro raz uda im się stamtąd wyrwać.

Ostatnio trzy artystki baletu, dzięki wielkiej protekcji, otrzymały zezwolenia na wyjazd: E. Tanguiewa — wspaniała tancerka baletu, Pawłowa — tancerka charakterystyczna i Alperowa. Otrzymały one paszporty na przeciąg jednego miesiąca z warunkiem przymusowego powrotu. Zagranicę jednak otrzymały natychmiast

engagement. Pierwsza w Rydze, druga w Paryżu, a trzecia w Berlinie. I do Rosji, mimo, że upłyne to już pół roku, wracać nie zamierzają.

We wszystkich sprawach, dotyczących artystów oburzają rolę odgrywają artyści - agenci G.P.U. Takich jest wielu i niemal w każdym teatrze jakiś artysta jest czeka, Donosi on swym władzom o wszystkim, co się dzieje w teatrze. Agenci ci dostarczają również wiadomości o dońdnie tego, komu z artystów można lub nie można wydać paszportu zagranicznego. Jeżeli ktoś z kolegów złożył podanie — nie wolno mu się odzywać, jedno bowiem nieostrożne słowo, a już odbiera mu i tak nikłe szanse uzyskania prawa wyjazdu.

Mimo doskonałej konspiracji, na zwiakta tych artystów - czekistów dochodzą do wiadomości kolegów. Już dziś każdy zna nazwisko słynnej tancerki baletu moskiewskiego, Merkułowej, która wstawiła się swemi licznymi donosami.

Dyrektorką piotrogrodzkiej szkoły baletowej w ciągu 40 lat była słynna Lichoszerstowa. Ona to wychowała tancerki tej miary co Preobrażenska, Krzesińska, Jegorowa i Karsawina. Ona ugruntowała sławę rosyjskiego baletu. Jej uczennicą była Merkułowa.

Co między nimi zaszło — niewiadomo, czemu naraziła się stara nauczycielka swej uczennicy, również niewiadomo (ale wystarczyło jedno tylko słowo Merkułowej, i Lichoszerstowa zmuszona do dobrowolnego” ustąpienia. Dymisję jej przyjęło, ale emerytury nie przyniano.

Nie pomogły żadne prośby. Delegacje artystów niczego nie wskóraly. Lichoszerstowa umiera z głodu, a Merkułowa w dalszym ciągu blyszczy na scenie baletu i jest nadal jednym z najwybitniejszych agentów G. P. U.

St.

Powiększył piekło, przy dłużył koniec świata i zmienił dziesięcioro przykazań

W pewnym kościele wiejskim w Szwecji, przy przegladaniu starych szpargałów, znalaziono przy padkowo rachunek za prace malarskie, wykonane przed stu laty. Jak z wyszczególnionych pozycji wynika, chodzi o pracę przy obrazach świętych, umieszczonych na ołtarzach. Oryginalny rachunek brzmi:

„Lotrowi na krzyżu nowy nos nalepiono i palec wyprostowano, Piłata Ponckiego wypolerowano, czapkę jego nowym barankiem pościągiano, całego z tyłu i z przodu pomalowano. Aniołowi Gabryeli-owi mowa parę skrzydeł przyklepiono. Służebnicę arcykapłana wyczyszczono i trzy razy dookoła pomalowano. Nowy zab św. Piotrowi wsadzono, kołtutowi pióra usu pełniono, ogień piekielny powiększono, diabłowi groźniejszy wyraz twarzy nadano. Zepsuta Magdalena zupełnie naprawiono. Cnotliwej Zuzannie włosy na nowo ufarbowano. Morze Czerwone, już bardzo zabrudzone, wyczyszczono.

Koniom przy wozie Eljasza nowe podkowy zrobiono i drogę do nieba narysowano. Na oczy niewi domego Hioba świeże błoto położono, twarz Józefata wybielono, a żonę Pufy fara olejem posmarowano. Koniec świata przedłużono. Niebo rozszerzono, nowe gwiazdy pozakładano. Dziesięć przykazań zmieniono; szczególnie szóste nieważdodne, i dlatego nie przestrzegane, zupełnie odświeżono”.

Za wykonanie takich cudacznycch rzeczy wystawili ten skromny, a zarazem wielki artysta-malarz tylko na siedemdziesiąt koron. I co najciekawsze, podobno się jeszcze z nim targowano.

PRZEKLĘSTWO SŁAWY”.

Jedną z najciekawszych wystaw, jakie urządzono kiedykolwiek w Niemczech, jest wystawa w Stuttgarcie pod hasłem „Przekleństwo sławy”.

Wystawa „Przekleństwa sławy” obejmuje pokazy indywidualne w Ryszardem Wagnerem, Goethe'm, Zepelinem i Hindenburgiem — a czele, jako tymi, którzy najbardziej dzisiaj cierpieć muszą z powodu swojej sławy.

Wyzyskują tę ich sławę wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy, chrzczący ich imieniem papier listowy, laski, spinki do mankietów i kolnierzyków, cygara, papierosy i t. d. Idea przewodnią zebranych na wystawie kolekcji jest ośmieszenie tej manji.

25.000.000 NAZWISK W JEDNEJ KSIĄZCE TELEFONICZNEJ.

W londyńskim hotelu „Savoy” znajduje się książka telefoniczna, zawierająca spis wszystkich abonentów telefonicznych Europy i Ameryki z którymi można porozumiewać się z Londynem telefonicznie.

Książka ta zawiera 25.000.000 nazwisk. (B).

A. AWERCZENKO.

SWATY

Moskiewska eks-straganiarka Tekla siedziała przed córka kupiecką, panną Agatą Tichonową i mówiła:

A niechcesz tego — to weź drugiego! Małoz to próżniaków w Moskwie? Ot, Krutilow Jerzy Iwanowicz — cóż mu brakuje? Figura niebylejaka: W policji za inspektora służył! A u mnie — powiada — o, gdzie wszyscy siedzą... Niby, że do ula wszadzą... a jaką pięść. Jezu ratuj! Pięść ma taką że niczem kubeł. Ot, jaka persona!

Ach, nie, nie, niechce takiego Oni tam jak słycać, w aresztach ludzi katują... jeszcze by mnie za bił. Po grabach żony bią...

Ha, trudno moją panno... To już taka natura męska. Dobrze, jeżeli jeszcze nie codzien mąż bię, chociaż znajdzie się czasem i taki co nie bię. A niechczę tego — to weź

drugiego! Już jeżeli chcesz dobrze męża, to prawdę powiedziawszy, weź Wasyla Wasyljewicza Amposzejewa.

— Wojskowy?

— Nie wojskowy, ale jakby wojskowy w intendenturze służy... Ach, Teklusienko... Jak można. A ty czegoś się tak zaraz rzuciła.

— Toż on ma ręce nieczyste. — Jakże ci znów ten ręce, nieczyste? Urzędnik przecie jak się patrzy! Głupiaś, czy co? Toż ten człowiek przy skarbie państwowym służy.

Boję się że jeżeli przyjdzie do mnie po raz pierwszy z wizytą to gołów jeszcze co świsnąć! Ci interesenci.

Głupiaś! On jeżeli nawet co weźmie, to tylko dopóki się nie ożeni.

— A potem, to nie z domu — a do domu wszystko — ciągnąć będzie! A ty, jeżeli teraz przyjdzie, co lepsze ubranie z wieszaka pożyczmy i pochowaj, a do herbaty zamiesz lizyk srebrnych, frage-

rowskie poloz... No, a jeżeli nawet i coś zwędzi niechający? do kieszeni — to trudno: kawaler przecie... nie pożeniony!...

A pensję jaką pobiera?

Pensję ma wielką, całkiem dostateczną: 47 rubli, 52 kopiejki na miesiąc!...

Ale przecie przy takiej pensji to obo e z głodu, umrzemy!

I, gdzie tam, panienko! Gdzie tam! Wczoraj jeszcze mi mówił Szukaj mi — powiada, — stara, panny na żonę, coby różne zagraniczne języki znała... Bo ja z nią, powiada, rok rocznie zagranicę na kwasne wody wyjeżdżać będę.

A cóż on, bogaty?

— Toż mówię ci, mo'a miła, że 47 rubli, 52 kopiejki na miesiąc do staje.

Kręcisz coś, stara. Nie dobrze to jakoś. A jeszcze kto jest?

— Jest jeszcze Czyczykow Paweł Iwanowicz, na komorze moskiewskiej, przy cie służy. Ten już co do rąk, to czysty nadzwyczajnie. Codzień do domu po paczce my-

ronja z jaką wspomniane pismo opisuje następujący wypadek: „W tych dniach wszedł do jednego z większych magazynów, w którym można otrzymać wszelkie przedmioty gospodarstwa domowego, pewien pan. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył on na wystawie nie tylko rondle i garnki, lecz również i rewolwery.

— Jakte — zwraca się do właściciela sklepu — to pan obecnie sprzedaje również i rewolwery?

— Rozumie się — grzecznie odpowiada zapytany — rewolwery należą przeciwie obecnie do przedmiotów domowego użytku. (B)

dla zagranicznego przynosi. Moja żona, powiada, w jedwabjach musi chodzieć! Taki już jest. Bogaty bardzo.

37 rubli 82 kopiejki pensji samej. A na komorne 2 ruble 11 kopiejek. Ot, jaki jest... Tylko jedno nieodobrze u niego widzę: z Franciszka gdzieś tam na lewo żyje, a i w ferbla za wiele po nocach grywa.

— Za jakież to pieniądze. A z tych 37 rubli 82 kop. pensji miesięcznej.

A na komorne...

Nie podoba mi się on jakoś, Teklusiu! Ot jeszcze kto jest?

Ha, jeżeli ci się kochanie nie podoba Paweł Iwanowicz, to weź tuż chyba Arseniusza Iwanowicza Wikulikowa: Ten na moskiewskiej obwodowej koleji służy. Ten będzie najlepszy. Tylko co do tego — to prostru mówię: Bierze kupówkil Bierze i kierz, gdzie się da i co się da! Każdy dzień Boży coś weźmie — taki już jest. A teraz pod sąd tak słysez, oddali... To cóż ty mi, głupia kawaler-

Tom. J. N.

Reguły życiowe Minister angielski oskarżony o gwałt...

(1) „Zawsze coś robić” jest to motto, które Edgar Wallace, najwydatniejszy i może najpopularniejszy teraz pisarz, napisał na swoim biurku.

Aby napisać tyle kryminalnych powieści, dramatów, rozpraw, scenariuszy filmowych i t. d., któremi zasypał świat, musiał nieprzerwanie pracować, lecz nie widział on w tym żadnego przymusu — wręcz przeciwnie mniema on, że człowiek może być najwięcej szczęśliwy wtedy, gdy jest czemś zajęty.

„Według mego doświadczenia” pisze on, „musi się w swoje nawyki życiowe zaprowadzić regularność. Ja palę regularnie 40 papierosów w ciągu dnia, piję dwadzieścia szklanek herbaty i pracuję nieprzerwanie. Jem co mi smakuje, kładę się spać, gdy jestem zmęczony i utrzymuję się tak świeżo, oddając się codziennie ćwiczeniom fizycznym przez dwadzieścia minut, według wskazówek szwajcarskiego nauczyciela gimnastyki. Nie gram w golfa i tenisa; chętniej ja dę autem, niż chodzę piechotą; nie chodzę po schodach; gdy mogę się posługiwać windą. Nie mogę zaprzeczyć temu, gdy mnie ktoś nazwie fizycznie leniwym.

Zato przy moim biurku siedzę już od wczesnej godziny, gdy inni jeszcze, po większej części, słodko śnią; uważam bowiem wczesne wstawanie za podstawę wydajnej pracy twórczej.

Po większej części jestem już o pół do 5 z rana przy robocie, piszę bez przerwy do godziny 9, następnie spożywam śniadanie i wyjeżdżam aż do obiadu.

Gdy czuję się po obiedzie zmęczonym, kładę się na kilka godzin do łóżka i potem mogę znów, gdy — jak zwykle — potrzebem jest, do godziny 11 lub 12 pracować. Moim jedynym wypoczynkiem są wycieczki i konie. Za najlepsze reguły życiowe uważam: Nie trzeba szukać wypoczynku, aby się świeżo i rzeźko trzymać, lecz trzeba przez pracę być świeżym i wypoczywać przez zajęcie się tem, co kogoś najbardziej rozśmiesza. Tragizm jest według mnie przyczyną większości chorób. Kto pracuje, pozostaje zdrowym!”

Aforyzmy

Kochanek nie może się nasycić posiadaniem ukochanej kobiety.

*

Namiętnością zowie jedynie miłość doświadczoną w długich nieszczęściach i to nieszczęściach, których powieściopisarze nie opisują, których zresztą nie mogą opisać.

O. HENRI.

Spotkanie

Zapadał zmrok, gdy do parku weszła młoda dziewczyna. Skierowała swe kroki ku ławce, na której spędzała czas już od kilku wieczorów. Nie podnosząc woalki małego kapelusza, zaczęła czytać książkę.

Pobliski zegar wydziwiał godzinę siódmą, gdy w alei ukazał się jakiś młody człowiek. Postąpił parę kroków w stronę ławki, na której siedziała nieznajoma, stanął niezdecydowany i obejrzał się dookoła. W tej chwili młodej dziewczynie wypadła książka z rąk. Młodzieniec podbiegł szybko, podniósł ją i podał właścicielce. Próbował skonytować z okazji i nawiązał rozmowę o pogodzie, starając się w ten sposób zawrzeć znajomość. Dziewczyna obejrzała go krytycznie od stóp do głowy.

— Proszę, niech pan usiądzie, — rzekła. — Nie, nie mam nic przeciwko temu, żebyśmy trochę pomówili. Jest już zbyt ciemno, oym mogła czytać.

Młody człowiek uczynił to, co uczyniłby każdy inny mężczyzna, będący na jego miejscu. Zrobił na-

Filip Snowden padł ofiarą wyrafinowanego szantażu „literatki”, która głośnym skandalem chciała zwrócić na siebie uwagę

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”)

Londyn, w marcu.

W sądzie londyńskim rozegrał się przed kilku dniami epilog głośnego skandalu, do którego były włączane, mimo swej woli, osobistości zajmujące w życiu politycznym i towarzyskim Anglii przodujące stanowiska.

Sprawa, która znalazła się na wokandzie sądu należy pod względem psychologicznym do najbardziej interesujących, jakie w ostatnim czasie miały miejsce. Sala sądowa była po brzegi wypełniona publicznością należącą do najlepszych sfer towarzyskich Londynu.

Z przebiegu rozprawy sądowej dowiadujemy się, że oskarżona czterdziestoletnia Berta Klara Mason wylosowała swego czasu do ówczesnego ministra Filipa Snowdena, wybitnego członka Labour Party, list, w którym zażądała wypłacenia jej jednego tysiąca funtów szterlingów.

— Przed dwudziestu laty — pisała p. Mason — w swym liście — byłam młodą, niewinną dziewczyną i zostałam przez pana uwiedzioną. Za zrabowaną mi wówczas niewinność, żądam od pana, znajdując się obecnie w przykrych sytuacjach finansowych, jednego tysiąca funtów szterlingów.

Jak było do przewidzenia, minister Snowden pozostawił list ten bez odpowiedzi.

W ciągu następnych dziesięciu dni p. Mason wysłała do ministra Snowdena dalszych dziesięć listów. W listach tych oświadczy-

ła, że w razie nieotrzymania żądanej kwoty wywoła skandal, który pogrzebie karierę polityczną ministra. Nie omieszkala przytem zawiadomić żony Snowdena o jego ówczesnym prowadzeniu się, jak również poinformować Chamberlaina i pozostałych ministrów o moralności ministra Snowdena.

Listy, zawierające powyższe pogróżki zostały przez Snowdena złożone w policji. Pani Mason została zawiadana przez policję, przesłuchana i postawiona w stan oskarżenia pod zarzutem szantażu.

Na rozprawie sądowej, która wzbudziła szalone zainteresowanie, nastąpił nieoczekiwany zwrot. Oskarżona została skomfrontowana z Filipem Snowdenem. Ten ostatni oświadczył kategorycznie, że nie zna jej i nigdy w życiu nie widział. Oskarżona, płacząc, oświadczyła, że ona również Snowdena nie zna, że cała sprawa polega na omyłce, że Snowden jest jedynie bardzo podobny do osobnika, który ją swego czasu uwiodł i to właśnie podobieństwo wprowadziło ją w błąd.

Po złożeniu tego oświadczenia oskarżona poprosiła ministra o przebaczenie.

W dalszym toku rozprawy p. Mason wzięta w krzyżowy ogień pytań złożyła zeznanie, które wywołało sensację.

Otóż okazało się, że cała akcja wszczęta przez nią przeciwko Snowdenowi miała na celu wywołanie skandalu, celem zwrócenia na siebie uwagi jaknajszerszych sfer.

Przez dłuższy czas p. Mason nie mogła się zdecydować, czy całą aferę przeprowadzić, wciągając w nią nazwisko Chamberlaina, Lloyd George'a, czy też Snowdena. Zdecydowała się ostatecznie na Snowdena, wychodząc z założenia, że opinia publiczna skłonniejsza będzie do uwierzenia w możliwość uwiedzenia młodej dziewczyny przez Snowdena niż przez Chamberlaina lub Lloyd George'a.

Na pytanie przewodniczącego sądu, w jakim celu oskarżona chciała zwrócić uwagę opinii publicznej na swą osobę, p. Mason odpowiedziała, że posiadając zdolności literackie nie mogła uzyskać przyjęcia swych nowel i powieści przez redakcje pism londyńskich, które utworów jej nie chciały zamieszczać.

W końcu doszła ona do przekonania, że swe ambicje literackie będzie mogła zaspokoić jedynie w tym wypadku, gdy nazwisko jej będzie figurowało w związku z jakimś skandalem, któryby wzbudził ogólne zainteresowanie.

Jeszcze przed aferą „kapitana” Barkera p. Mason miała zamiar przebrać się za mężczyznę i zawrzeć z jakimś kobietą legalny związek małżeński. Jednakże z powodu braku odpowiednich kwot nie mogła planu tego wprowadzić w życie. Wobec tego postanowiła zdobyć popularność za pomocą zarzucania skandalicznego procesu.

Sąd londyński skazał p. Mason na osiemnaście miesięcy więzienia. Zdz. K.

Burzliwa przeszłość sowieckiego dyktatora

Stalinowska teoria o „złodziejstwie

Sowieckie pismo „Nasza Zaria” podaje interesujące dane biograficzne o obecnym dyktatorze Stalinie. Właściwe nazwisko Stalina jest Dżungaszewilli. Urodził się on w r. 1880. W r. 1905 Stalin brał udział w napadzie na bank towarzystwa wzajemnego kredytu w Tyflisie.

W 1914 r. Stalin został aresztowany i zesłany w okolice Turuchańska. Wśród zesłańców był najbardziej zdecydowanym przeciwnikiem ustroju kapitalistycznego i przeciwnikiem wszelkiej wła-

śności, z wyjątkiem — własnej. Gdy pewnego razu jeden z zesłańców kryminalnych, których rząd carski celowo lokował w ośro-

Dr. med.
Dr. NEUMARK
ul. Moniuszki 5, tel. 70—50
choroby skórne i weneryczne
naswietlanie lampą kwarcową lecze-
nie zylaków, 70—10
Godz. przyjęć 11—2, 5—8, panie 5—9

kach zesłańców politycznych, przy łapanym został na kradzieży u jednego z tubylców, zesłańcy sami zorganizowali sąd nad nim.

W obronie złodzieja stanął Stalin, dowodząc, że kradzież jest faktem oskarżonego i właściwie nie jest w ustroju kapitalistycznym złem. Złodzieja minęła kara. Ale gdy ten wkrótce skradł mu parę drobniaków, należących do Stalina, ten nietylko nie puścił mu tego złazem, lecz namówił kilku towarzyszy, aby złodzieja, jako „nie poprawnego” obito.

wet więcej, bo usiadł blisko nieznajomej i rzekł.

— Pani jest rzeczywiście niezwykłą kobietą. Obserwuję panią już dwa wieczory. Czyż nie zauważyła tego?

— Proszę pana, okoliczność, że pozwoliłam panu usiąść obok siebie i rozmawiać, nie upowżania jest szcze do takiej poufałości. Proszę wziąć pod uwagę, że ma pan do czynienia z uczciwą kobietą. Wybaczam jednak panu to zapomnienie się, proszę jednak, aby się to więcej nie powtórzyło.

— Pani mi wybacz — odparł młody człowiek. — W publicznych parkach spotkać można o tej porze kobiety — pani rozumie. Muszę się więc przedstawić. Nazywam się Patkensen. A pani?

— Nazwiska swego panu wyjawic nie mogę. Byłoby panu znane, tak samo jak moja twarz, gdybym uchyliła woalki. Tę suknię pożyczam od mojej pokojówki, by zachować incognito. A jeżeli wszczęłam rozmowę z panem, panie...

— Patkensen — powtórzył młody człowiek.

— ... to jedynie dlatego, by poznać choć jednego człowieka, którego serce i uczucie nie jest zdeptane przez pieniądze i wysokim społecznym stanowiskiem. Nie może pan sobie wyobrazić, jak bardzo zmęczona jestem bogac-

tstwem i swem otoczeniem.

— A ja zwykle uważałam pieniądze za coś bardzo wartościowego — wtrącił młody człowiek.

— Zaraz poznać, że pan nie wie, co to jest pieniądz. Gdyby panu dolary tak przepływały między palcami, jak mnie... Są dnie, kiedy myślę o śmierci...

Patkensen wydawał się coraz bardziej zainteresowany rozmową.

— A mnie się właśnie podoba wielki świat — powiedział. — Czy tam dużo o jego życiu, i sądziłem, że znam je aż do najdrobniejszych szczegółów. Dlatego też myślałem, że szampań mrozi się w kubekach a wkłada się do kielicha...

— I pan, któremu wydaje się, że zna ten wielki świat, nie wie, że głównym, charakterystycznym jego rysem jest oryginalność? My lubimy, że czynić należy zawsze to, czego jeszcze dotychczas nikt inny nie robił. Naprzykład, niedawno, na wielkim przyjęciu w Madison-Avenue, każdy z zaproszonych gości włożył parę rękawiczek z zielonej skórki, gdy podali do stołu oliwki. Ale i ta moda nie będzie trwała długo...

Nieznajoma roześmiała się gorko i mówiła dalej:

— Gdy kiedyś kogo pokocham, to tylko człowieka niższego stanu, urzędnika lub robotnika, który od rana do wieczora pracuje. Nigdy próżniaka. Chociaż wiem, jaką

walkę będę musiała stoczyć z rodzicami. Obecnie dwóch mężczyzn ubiega się o moją rękę: szlachcic, który swą okrutnością i brutalnością wpędził swą pierwszą żonę do grobu, i angielski lord. Ale, mój Boże, dlaczego właściwie panu o tem wszystkim opowiadam?...

— Proszę mi wierzyć, że bardzo pani współczuję — zapewnił młodzieniec.

— A jaki jest pański zawód? — spytała nieznajoma po chwili milczenia.

— Ja pracuję w restauracji. Jestem kasjerem. Ot, widzi pani tam, w tamtym lokalu, naprzeciwko...

Ściemniło się już zupełnie. Tuż naprzeciwko wejścia do parku jaśniała reklama: „Obiady i kolacje po niskich cenach. Otwarta cała noc”.

W tej chwili nieznajoma zerwała się, schowała szybko książkę do torebki i zapytała niespokojnie:

— Dlaczego pan nie pracuje dzisiaj?

— Pracuję dopiero w nocy — odparł młody człowiek. — Czy mogę mieć nadzieję, że jeszcze ujrzę panią kiedyś?

— Może... Widział pan samochód o wejścia do parku? Białe auto...

— A tak, z czerwonym szla-

„Babka rewolucji” o bolszewikach

Władza sowiecka rozszadzona może być tylko od wewnątrz

Mieszkająca w Pradze, 85-letnia rewolucjonistka, Breszkowska ja, „babka rewolucji” rosyjskiej, udzieliła niedawno wywiadu dziennikarskiemu, w którym powiedziała m. in.:

„Dusza narodu rosyjskiego zwraca się przeciwko bolszewizmowi, który jest jej obcym i który musi pozostać obcym. Bolszewizm jest ideą obcą, obcem ciałem w państwie i naród go nie ścierpi. Powodzenie swoje zawdzięcza ona okoliczności, że 160 milionów ludzi w Rosji zostało nagle opanowanych i odtąd broń znajduje się w rękach nielicznych jednostek, które przylatywały się do Lenina.

Znam swój naród, cierpiałam z nim dziesiątki lat i znam jego życzenia. Nie chce on bolszewizmu, jak nie chce caryzmu; chce pracy, pokoju i swej religii. Obalenie rządu sowieckiego musi nastąpić. Wiem to, ponieważw pomagałam przygotować rewolucję. Zapewne panowania bolszewickiego nie można obalić przy pomocy zewnętrznej. Wszelka akcja, przychodząca z zewnątrz, szkodziłaby tylko sprawie. Dowodzą temu przedsięwzięcia Denikina, Kołczaka i Wrangla.

Dzisiejsza władza w Rosji, która bez wzięcia szkodzi nietylko Rosji, ale całemu światu, może być obalona tylko przez rewolucję wewnętrzną. Rewolucja ta nastąpi i — według mojego przypuszczenia — wyjdzie od chłopów i proletariatu wiejskiego.

Dzień książki w Berlinie

Niemcy coraz mniej czytają

W dniu urodzin Goethego, 22 marca r. b., urządzony został w Berlinie „Dzień książki” po raz pierwszy w tym roku.

Punktem wyjścia obchodu ma być skłonienie ludzi, aby więcej czytali książek, o ile nawet nie mieliby ich kupować więcej, aniżeli kupują dotychczas, dlatego też instytucje kulturalne biorą w tym obchodzie udział narówni z domami wydawniczymi i księgarzami.

Stwierdzono, że Niemcy, zwłaszcza młoda ich generacja, nie czytają tyle, co dawniej. Szkoły, radiowe stacje nadawcze, kościoły wszelkich wyznań, wszelkiego rodzaju kluby i t. p. zgodnie przyznają, że „książki są najświętszym bogactwem narodu”, dlatego też należy wszelkimi siłami popierać czytelnictwo, zaś najskuteczniejszym czynnikiem jest propaganda publiczna.

kiem — dodał młodzieniec.

— To jest mój najbardziej ulubiony wóz. Dobranoc panu...

— Pani pozwoli, że ją odprowadzę. Jest już zupełnie ciemno, kręci się tu wiele osób podejrzanych...

— Jeśli pan mi jest choć trochę życzliwy — przerwała nieznajoma — proszę mi przyrzec, że opuści pan tę ławkę dopiero w pięć minut po moim odejściu, gdyż auto moje na drzwiach nasz rodzinny herb... Rozumie pan... Chciałabym zachować incognito...

Nieznajoma szybko zniknęła za drzwiami.

Młody człowiek podniósł się jednak i niespostrzeżenie poszedł za nią. Widział, jak szybko minęła białe auto, które stało przed wejściem do parku, przeszła na drugą stronę ulicy i weszła do restauracji, nad którą błyszczała reklama świetlna. Szybko podążył za nią i przez szklane drzwi ujrzał, jak zdjęła płaszcz i usiadła przy kasie.

Młodzieniec uśmiechnął się lekko, zapalił papierosa, poczem woł no powrócił do bramy parku, otworzył drzwiczki białego, z czerwonym szlakiem auta, na których widać był jego rodowy herb, i wsiadając, roześmiał się serdecznie. Rzucił szoferowi:

— Do klubu, Henryku!

Hum. I R.

„Polonia Restituta” dla zasłużonych łodzian

W dniu wczorajszym o godz. 12 w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zostali udekorowani przez pana wojewodę Jaszczolta orderem „POLONIA RESTITUTA” następujący panowie:

T. Czerlunczakiewicz, dyrektor Banku Polskiego w Łodzi, A. Piątkowski, ziemianin z powiatu kaliskiego, ks. prałat L. Zajaczkowski z Warty, St. Groblewski, sekretarz magistratu w Konstantynowie, T. Szaniawski, burmistrz w Zdunskiej Woli, dr. B. Fichna z Łodzi, inż. W. Wojewódzki z Łodzi i dr. A. Tomaszewski, prezes izby lekarskiej w Łodzi.

Podział nagrody woj. Jaszczolta między dozorców do- mowych

Jak już donosiliśmy, wojewoda Jaszczolt wyznaczył nagrodę w sumie 300 zł. dla tych dozorców domowych, którzy najpilniej spełniali swe obowiązki w okresie mrozów.

Naroda ta została podzielona pomiędzy następujących dozorców domowych Kacepra Węglowski (Aleksandrowska 45), Józefa Dubicha (Brzezinska 39), Stanisława Objadowskiego (Gdańsko 28), Wojciecha Misztalskiego (Kilińskiego 61), Mateusza Czerwińskiego (Wodny Rynek 9), Stanisława Zychlińskiego Żeromskiego 145), Tomasza Freta (Senałtorska 8), Wojciecha Kulibabę (Nowo Zarzewska 2), Antoniego Saganowskiego (Rzgowska 52) i Jana Androlatisa (Wschodnia 18)

Międzynarodowa banda handlarzy narkotyków zahaczyła swą działalność również i o Łódź — Rabin łódzki głównym filarem śledztwa

Policja wiedeńska wpadła w tych dniach na trop olbrzymiej afery przemytniczej sięgającej daleko poza granicę Austrii.

Afera ta, która z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi i przy biera coraz bardziej sensacyjne rozmiary, dotyczy międzynarodowej kontrabandy narkotyków, zwłaszcza heroiny, którą przemytnicy przewozili z Wiednia na Wschód, ciągnąc z tego procederu olbrzymie zyski.

Skrupulatne śledztwo stwierdziło, że sieci tej afery sięgają nawet do Polski, a zwłaszcza Łodzi. Jak się bowiem okazuje, na czele bandy stał jakiś „kupiec polski”, któremu tuż przed aresztowaniem udało się zbiec. Podczas odcyfrowywania korespondencji kontrabandzistów, którą znaleziono u jednego z nich w Berlinie, wyszły na jaw nowe szczegóły. Policji udało się bowiem przychwycić listy niejakiego Zelingera, przebywającego w Kairze, pisane do brata Ajzyka, mieszkającego w Wiedniu.

Przed kilku miesiącami wybrał się mianowicie jeden z przemytników, Leinkauf, w podróż do Kairo z kuferem, zawierającym w tajemniczej przegrodzie ośm kilogramów heroiny i oddał go, jak zwykle, Zajuwalowi Zelingierowi. Zelingera ruszyło sumienie, że pośredniczy w handlu tak szkodliwej dla ludzkości trucizny i wymógł na Zelingera, by ten udał się do bóżnicy i tam złożył przysięgę, iż zaprzestanie tego procederu. Mimo to, że o tym fakcie powiadomił Zajuwał swego brata Ajzyka w Wiedniu — banda przemytników w dalszym ciągu wymagała od niego posług i pośrednictwa w przewożeniu heroiny.

Wobec tego Zajuwał zwrócił się jeszcze raz do swego brata z

prośbą, aby się udał do Łodzi do naczelnego rabina i prosił go o zwolnienie z danej przysięgi. Ajzyk wybrał się rzeczywiście do Łodzi, ale podróż jego nie odniosła pożądanego skutku, gdyż rabin nie zwolnił Zajuwala.

Policja wiedeńska zwróciła się wobec tego do odnośnych władz w Polsce, ażeby odebrały od owego naczelnego rabina w Łodzi zeznania jako świadka. Ponieważ rabin nie obowiązuje tajemnicą przysięgi, nie zachodzi żadna przeszkoda w tem przesłuchaniu, które, bardzo być może, przyniesie również ciekawe szczegóły o osobistości owego tajemniczego „polskiego” kupca, który odegrał tak wybitną rolę w tej całej aferze.

Komunikat

Zrzeszenia Teatrów Świetlnych Województwa Łódzkiego, Zrzeszenie Teatrów Świetlnych podaje do wiadomości, że wszystkie kinoteatry zrzeszone na terenie m. Łodzi nie będą czynne również w Wielką Sobotę na skutek wspólnego porozumienia się. Polskie Zrzeszenie Teatrów Świetlnych Województwa Łódzkiego w Łodzi.

Eksmisja magistratu z domu rabina

O d szeregu miesięcy pomiędzy magistratem Strykowa, a tamtejszym rabinem toczył się proces o dom rabina, zajęty przez magistrat.

Onegdaj sąd apelacyjny nakazał eksmisję magistratu ze spornego domu, zgodnie z wyrokiem okregowego sądu w Łodzi.

W ten sposób długotrwały spór został zakończony i magistrat strykowski zostanie wyeksmitowany, a pozatem zapłacić będzie musiał rabinowi zaległe komorne w wysokości 12 tysięcy złotych za trzy lata. (b)

Włamanie

Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania Gabryela Zelmana przy ul. Podrzecznej 20 i skradli garderobę, platery wartości 4 tys. złotych.

Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie. (b)

Zagraniczne długi Węgier

Od chwili sanacyjnej akcji finansowej i walutowej zaciągnęły Węgry 1040 milionów pengó pożyczek zagranicznych, z tego zaś 250 milionów na pożyczkę sanacyjną, 268 milionów na pożyczki komunalne, 521 milionów na pożyczki prywatne.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ — TUZYZY — PIOTRKÓW.

Podaliśmy do ogólnej wiadomości, że po dłużotrwałej przerwie z powodu zaopóźnienia na szesie z dniem 23-go marca p. b. został o wznowiona komunikacja z Piotrkowem rozkład następującego rozkładu.

z Łodzi o godz. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 20 ej,
z Piotrkowa o godz. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 20-ej

Samochody odjeżdżają z własnego postoju przy ul. Ręgo wskiej 83 dojazd tramwajami 11 i 4.

Powyższy rozkład jest ściśle przestrzegany i autobusy odjeżdżają bez względu na ilość pasażerów.

Właściciele autobusów linii
Łódź — Piotrków

Informacje: tel. 12 73.

Ku szczególnej uwadze:

Autobusy z Łodzi do Piotrkowa odjeżdżają

- 1) przez Sroek — w godzinach parzystych
- 2) przez Kamocką-Wolę—Szydłów — w godzinach nieparzystych

Autobusy z Piotrkowa do Łodzi odjeżdżają

- 1) przez Sroek — w godzinach nieparzystych
- 2) przez Kamocką-Wolę — Szydłów — w godzinach parzystych.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych przeprowadził się na **Andrzeja 5**

Tel. 59-40.

Przyjmuje od 8—10 od 5—9 wiecz.
Oddzielna poczekalnia dla pan.

Nowy sukces polskiej produkcji!!

GRAND-KINO

Dziś Premiera

podług powieści Gabrieli ZAPOLSKIEJ p. t.

Nowy sukces polskiej produkcji!!!

„POLICMAJSTER TAGIEJEW”

W rolach głównych ulubienicy publiczności teatrów warszawskich: **Zbyszko Sawan, Bogusław Samborski, Jerzy Marr, Marja Bogdo, Nora Ney.**

Orkiestra pod dyr. p. **R. Kantora.**

Początek w święta o godz. 12 pp.

Ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł.  Bilety ulgowe i passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych nieważne

UWAGA: Nie licząc na kolosalne koszty obrazu ceny miejsc nie podwyższone.

LUONA

Wielki
święteczny program!

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierun. Teodora Rydera wykona wyjątki z suity symfonicznej Rinskij — Korsakowa „SZECHEREZADA”

Reżyserja Aleksandra Wołkowa. Początek przedst. o godz. 4 po poł. w święta o godz. 12-ej w poł., ostatni o godz. 10 wiecz.

Otwarcie wiosennego sezonu, w ciągu którego wyświetlać będziemy szereg arcydzieł o rozgłosie światowym.

Najwspanialszy film świata!

Najwspanialszy film świata!

„TAJEMNICE WSCHODU” (Szecherezada)

Gigantyczne arcydzieło filmowe na tle przygód TYSIĄCA I JEDNEJ NOCY. Rozhukana wyobraźnia Wschodu w połączeniu ze współczesną techniką kinematograficzną.

W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ—MIKOŁAJ KOLIN—MARCELA ALBANI—AGNES PETERSEN — GASTON MODOT — DITA PARLO — ALEKSANDER WERTYŃSKI.**

Ceny miejsc na 1-y seans od 1 zł., w sob. niedz. i święta od g. 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

ALLELUJA!

Potęga gromu biją świąteczne dzwony na

ZMARTWYCHWSTANIE CHRYS-
TUSA.

Jakoby błyskawicą jaskrawą
przecina kartę dziejów promienne
„ALLELUJA“

nad Chrystusowym grobem, wsta-
jąca w brzaskach wielkanocnego
poranku...

ALLELUJA! Zaiste Zmartwych-
wstała.

W obłędem osłupieniu patrzą
dostojnicy sanhendrynu, czy lada
chwila nie zjawi się u wrot świątyni,
ten zniecierpliwiony

JEZUS Z NAZARETU
którego jak lachman skrwawiony
wyzucili na miasto, który w ich
oczach na szczycie Golgoty głowę
okoloną cierniem w męczennym
skłonili konaniu.

Pozera ich lęk i przerażenie.

Nie dla nich jednak ZMART-
WYCHWSTAŁ GALILEJCZYK
NIE DO NICH SKIEROWAŁ SWIE
KROKI opromienione aureolą try-
umfu „ZWYCIEZCA ŚMIERCI“.

„WSTAŁ PAN CHRYSZTUS Z
MARTWYCH NINIE“ dla MAG-
DALENY POKUTNICZY, dla czy-
stego JANA, dla PIOTRA i ich
następców.

I zebrał się sanchendryn TRZSCH
ŁUPIEJCÓW EUROPY, przybra-
ny w płaszcze rozbójnicze, blu-
nierczo nazwane ŚWIĘTYM PRZY-
MIERZEM, aby Cię sądzić i wydać
na śmierć NAJJAŚNIEJSZĄ RZE-
CZYPOSPOLITO.

PODZIELONO SIĘ łapczywie
Twa zohydzoną przed całym świa-
tem, a przecie piękną i bogatą szta-
tą ziemią.

Zarzucono Ci w „oskarżeniu“ li-
berum veto sejmów zrywanie,
zgiełkiwe elekcje, pijane rozwy-
rzeniem politycznym i winem stro-
mictw kaptujących sobie szarą
brać rylachecką, z których nieje-
den gotów każdej chwili zasiąść w
wytartej kontusinie na złoczym
tronie.

A gdyś podniosła się z chwilo-
wego upadku i dała sobie i światu
KTO NA ZIEMIĘ POLSKĄ
WSTAPI WOLNY JEST KON-
STYTUCJĘ 3-GO MAJA.

Rzucono Ci się do gardła i nie
pozwolono mówić o wolności,
SKATOWANO NIEMIŁOSIER-
NIE najzłotymi dzikiego zółdactwa.

Wielki fałszerz pieniędzy i mały
dusigrosz na tronie, Fryderyk
pruski wystawił Cię na pośmie-
wisko świata, w swym plugawym
paszkwiłu „Polska orangutan Eu-
ropy“.

A ty dałaś przecie wtedy światu
pierwsze ministerstwo oświecenia.

I UMYŁA EUROPA — PIŁAT
RECE.

UKRZYŻOWANO CIĘ WTEDY
NAJJAŚNIEJSZĄ RZECZYPO-
SPOLITO

*
POKONANAŚ NIEUBLAGANA
ŚMIERCI

Ty, która wydzierasz dziecię z
z objęć matki, choć drzwi sercem
zaparła przed tobą.

Ty, co gasisz uśmiech na pięk-
nych ustach, olśniewających bie-
łą zębów, zamieniając je w zgniliz-
nę i proch złotej kości.

Śmierci niszczycielko, postrachu
nędzarzy i możnych świata.

Śmierci nieprzejednany wrogu
miłości i nienawiści.

Ty, co koisz największe cierpie-
nia i rozpaczę ochłanne i ty, co je
wzbudzasz.

Ty, co niweczysz, piękno i dob-
ro, podłość i izbrodnie zamierze-
nia ludzi i nadzieje.

Śmierci przed którą nikt się nig-
dzie schronić nie może.

Śmierci dla wszystkich jednako-
wo sprawiedliwa i hojna.

ZWYCIEŻONAŚ
Przywarowałaś wściekła i bezsil-
na:

ZMARTWYCHWSTANIE!
ALLELUJA! ALLELUJA!
ZWYCIEŻYŁ CIĘ PAN
ALLELUJA! ALLELUJA!

*
Za chwile... sekunde... jed-
no tchnienie:

ZAGRAJĄ DZWONY WE
WSZYSTKICH ŚWIĄTYNIACH
STOLICY.

INZUREKCJA REZUREKCJA

Rzuca Wielki Szewc narzędzia
rzemiosła swego. Przycisza trzęsa-
ca się ręka gorejące święta miłosa-
cią Ojczyzny serce. Chwyta szab-
licę nieszlachcic, a szarak miejski,
majsterek sławetny i RUSZA DO
WALKI ZE ŚMIERCIĄ.

Hej! hej! Mistrzu Kiliński, wzo-
rze szwyców warszawskich nie
zdołisz... choć w pętach wieść be-
dziesz przez ulicę zółdactwo mos-
kiewskie, radosny jak wiosna i
krwawy jak mak.

JESZCZE TRZECI DZIEŃ NIE
NADSZEDŁ!

Patrz jak Kostiuha rechoce z
uciechy.

I zakotłosał się świat w posa-
dach, tysiące bestyj apokaliptycz-
nych tworzywa ludzkiej nienawis-
ci i przemyślności śmierciodajnej
zstało na ziemię.

W Śmierci hoście, w narodów
hekatombie, przy blasku pożarów
i huku armat.

ZMARTWYCHWSTAŁAŚ NAJ-
JAŚNIEJSZĄ RZECZYPOSPOLITO!

Krwawą była Twoja REZUREK-
CJA, wielkim cierpieniem na krzy-
żu świata odkupiona.

ZMARTWYCHWSTAŁAŚ!
ALLELUJA! ALLELUJA!

Rezurekcja Twoja zastała nas
nienależycie na ten cud przygoto-
wanych, albowiem doczekawszy
się Zmartwychwstania Ojczyzny
nie możemy doczekać się

ZMARTWYCHWSTANIA SPOŁE-
CZENSTWA

Kiedyż przestaniemy jść za PO-
GRZEBEM DUSZ POLSKICH, ow-
ładniętych beznadziejną martwością
lub tępym partyjniactwem.

Kiedyż się spełni wezwanie naj-
lepszyc synów Ojczyzny:
„JASNYM SZTANDAREM DU-
CHÓW BĄDŹ O POLSKO!“

Aby przyszedł wreszcie radosny
DZIEŃ REZUREKCJI DUSZY
NARODU.

abyśmy mogli zaśpiewać prasta-
rym ojców zwyczajem:

ALLELUJA! ALLELUJA!
MARJAN MATUSZCZYK.

Cadeusz Dener

Pieśń Wielkanocna

I OTO WINO WSZECH WINNIC W WIECZERZE ŚNIEŃ PAMIĄTKOWĄ
ZMIENIA SIĘ W KREW TWĄ O, CHRYSSTE — NA JEDNOKAPLAŃSKIE SŁOWO —
I OTO CHLEBY Z ZBÓŻ WSZEKICH W OLTARZY ZADUMĘ BIAŁĄ
WŚWIECAJĄ SIĘ TWOJĄ MOCĄ JAK UMĘCZONE TWE CIAŁO —
NA WSZYSTKICH OLTARZACH ŚWIATA GRAALOWE ZDROJE ŁASK TRYŚLY:
ZA RÓD WYDAJESZ SIĘ CZŁECZY NA KROCIACH KRZYŻÓW ZAWISŁY —
WIĘC JAKAŚ ZA OWĄ MIŁOŚĆ NAGRODA, PANIE; CIĘ CZEKA?
OTO CHCESZ WCIAŻ ZMARTWYCHWSTAWAĆ W SERCU KAŻDEGO CZŁOWIEKA...
OTO CHCESZ WCIAŻ ZMARTWYCHWSTAWAĆ ZE SWEJGROBOWEJ POŚCIELI,
ODWALAĆ GLAZ TEN, CO SERCA STRAPIONE OD CIEBIE DZIELI
CHCESZ W FRASOBLIWY PORANEK I W SWARNE SŁONCEM POŁUDNIE
Z SZTANDAREM SWEGO ZWYCIEŚTWA ZNAGŁA ZAJAŚNIEĆ IM CUDNIE.
MIŁOŚNIE UTULAĆ RZESZE Z CIERPIENI PŁYNĄCE OGROJCA:
„MOŻECIE TKNĄĆ MNIE... JUŻ SPIESZĘ, BOWIEM JUŻ WSZEDŁEM DO OJCA...
„MOŻECIE SIĘ IMAC RAMIONY STÓP MOICH, PIERSI I SZYJE,
„A KTO NIE WIERZY, NIECH PALEĆ W KRWAWOŚĆ RAN MOICH UKRYJE...
„A KTO NIE WIERZY, NIECH SŁUCHA, CO MÓWI DOBRA NOWINA:
„ZSTAPIĘ DO JEGO DUCHA OFIARĄ CHLEBA I WIŃA:
„W NIM SPOCZNĘ I ZMARTWYCHWSTANĘ I ZAKRÓLUJĘ WIECZYŚCIE,
„NIECH JENO DUSZA WSZEŁAKA CZEKA NA MOJE PRZYJŚCIE...
TAK W OWO ŚWIĘTO PAMIĄTKI SWEJ MEKI I ZMARTWYCHWSTANIA
OD SWEJ TRZYDNIOWEJ MOGIŁY SŁODKI NAM JEZUS SIĘ KLANIA.
TECZA GRA CZELUŚĆ GROBOWA WSZYSTKIM RADOŚNIE OTWARTA,
ZNAJDĄ GO — NIOSĄC W ONNOŚCI — OBIE MARYJE I MARTA.
ZNAJDZIE GO PIOTR Z APOSTOŁY, ZNAJDĄ GO BRACIA I UCZNIE —
KEDYŻ TE GWOZDZIE SKRWAWIONE, GDZIE BICZE, CIERNIE A WŁÓCZNIE?
JUDASZA TWARZ ISKARJOTY JUŻ NIE WYCHYLA SIĘ Z CIENI,
ŻOŁNIERZE STRZEGĄCY GROBU — UKLEKLI W KRĄG, NAWRÓCENI —
NA WSZYSTKICH OLTARZACH ŚWIATA TRYŚLY GRAALOWYCH ŁASK ZDROJE...
TAK OTO WIDZĘ, O, CHRYSSTE, DZIŚ ZMARTWYCHWSTANIE TWOJE...

Oblicze Chrystusa w ciągu wieków

Pierwsze „podobizny Chrystusa“ — Wpływy greckie — Indywidualny typ
Chrystusa — Twarz Chrystusa z zarostem i bez — Chrystus ludów Zachodu
i Wschodu — Typ współczesny Chrystusowi w sztuce polskiej

Oblicze Chrystusa nie zostało
nam przekazane w żadnym wiaro-
godnym dokumencie. Chusta św.
Weroniki jest tylko legendarną.
Jak naprawdę wyglądał Chrystus,
możemy sobie tylko wyobrazić
oczyma duszy, wczytując się w
jego boską naukę. Początkowo od-
powiada tej wewnętrznej treści
ewangelii. Jest ona wizjonerką
apokaliptyczną, jest symbolem
radości duszy, która przez upo-
jęcie krwi cesarysty wzniosła się
do wyzwolenia.

W tych dziełach wysokiego nat-
chnienia już wyraźnie zarysowuje
się postać Chrystusa. Przedstawio-
na jest ona symbolicznie, już to
jako „Dobry Pasterz“ już to jako
„Apollosłońce“, jako „Rybak“ lo-
wiący ludzi, jako „Orfeusz“. Ta
prastara idea występuje w najstar-
szych wyobrażeniach Chrystusa
bez wyjątku i jest pochodzenia he-
leńskiego. Znajdujemy je w ma-
lowidłach ściennych katakumb w
Rzymie, na Cyprze, w Neapolu i
Egipcie. Dopiero w 150 r. po nar.
Chr. występuje na miejsce tej po-

staci symbolicznej Jezus św. Paw-
ła i ewangelji, a dopiero w 300 lat
po nar. Chr. zjawiają się podobiz-
ny Ukrzyżowanego!

Najstarszym, zupełnie już indy-
widualnym typem Chrystusa jest
jego popiersie, pochodzące z IV w.
po Chr., znajdujące się w Rzymie.
Dało ono początek wszystkim na-
stępnym podobiznom Chrystusa z
brodą. Na poprzednich bowiem po-
dobiznach twarz Chrystusa jest bez
zarostu. Rzadko wracają już póź-
niej artyści Odrodzenia, jak Leo-
nardo da Vinci i Michał Anioł, do
poprzedniego typu Chrystusa bez
brody.

Owa twarz Chrystusa z zaros-
tem dała podstawę do najrozma-
itszych odmian u różnych ludów w
ciągu wieków, zależnie od ich
temperamentów i cech rasowych.

Gdy ludy germańskie po prze-
jęciu na chrześcijaństwo przedsta-
wiali postać Chrystusa, odzwyczo-
liły w ich duszy jeszcze wyobra-
nie mitologicznego boga światła,
Baldura. Typem takiego pomiesza-
nia pojęć jest iryjsko-szkocki

Chrystus, odtworzony w ewangelii
z St. Gallen.

Narody romańskie przedstawia-
ją Chrystusa na ogół realistycznie
szczerze, często i naiwnie.

Na Zachodzie skrajne tendencje
doprowadziły do wytworzenia cki-
wego typu Chrystusa, zniewieścia-
łego tochę.

Dla nas szczególnie interesująca
jest sprawa, jak polscy plastycy
przedstawiają w swych koncep-
cjach głowę Chrystusa. Otóż prze-
dewszystkiem nasze tradycje nar-
dowe w tym względzie są bar-
dzo skromne. Nie posiadamy bo-
wiem w sztuce naszej bogatej i
ciągłej twórczości o religijnym te-
macie. Są to bowiem bądź przez
obcych artystów formy gotowe
do nas importowane, bądź też na-
śladowania przez naszych konwe-
nansu i typów obcych sztuk. Za-
wsze zaś będą to tylko sporadycz-
ne i w miarę zapotrzebowania u-
kazujące się kompozycje religijne,
i to począwszy od Wita Stwosza.

Skąd się wzięły pisanki

Znaczenie jaja u dawnych ludów pogańskich — Barwienie jaj u chrześcijan

Zwyczaj rzymski — Święcone — Legendy ludowe o pisankach

Rokrocznie w czasie Świąt Wielkanocnych podziwiamy pisanki, ozdobione misternymi niejednokrotnie wzorami, upatrzone różnokolorowymi barwami. Nikomu napewno nie przychodzi na myśl pytanie: Skąd się wzięły pisanki jakie jest ich pochodzenie? Stosunkowo najwięcej odpowiedzi dały dotychczas ustawy z prac: W. Antoniowicza p. t.: „Pisanki w Polsce”, J. Erdmanna: „De ovo paschali”, Fr. Krecka: „Pisanki w Galicji”, W. Menzela: „Christliche Symbolik”, S. Udzieli: „Piski w mieście Ropczycach i w okolicy”.

Musimy naprzód wyjaśnić, jakie znaczenie miało jajo w ogólności w życiu jednostek i społeczności. Według Plutarcha, jajo było początkiem wszystkich rzeczy. Podobnie twierdzenie znajduje jemy w lińskiej epopei „Kalewala”, która powstanie całego wszechrświata wywodzi z sześciu złotych jaj. Także ludy południowej Azji uważają jajo jako zarodek wszechrświata, który wyszedł z nicości.

Pierwszorzędą rolę odgrywa jajo przy uroczystościach wiosennych u ludów pogańskich. Wówczas na cześć blasku wschodzącego wiosennego słońca kraszono jaja jaskrawymi barwami. Powodem było symbolizowanie jaja jako zarodka słońca, budzącego do życia swem ciepłem całą zaśpioną przyrodę.

Jajo uważano również za ważny i skuteczny środek leczniczy. W „Ars amandi” rzymskiego poety Owidjusza zamachodujemy radę dać wano młodzieńcowi, by w razie choroby narzeczonej starał się ją uleczyc jajem i siarką. (Nawiasem mówiąc, były to rzymskiej medycynie skuteczne środki lecznicze).

Żydzi spożywali jaja na pogrzebach, zaznaczając tem swą wiarę w zmartwychwstanie nieboszczyka w dniu sądu. Od nich przyjęli ten zwyczaj pierwsi wyznawcy Chrystusa, przypominając sobie przez kraszanie na czerwono jaj męczennictwo, śmierć i zmartwychwstanie Zbawiciela. Do kraszania jaj niemal przyczyniły się i obrzędy pogańskie na cześć wiosny, przypadające prawie w tym samym czasie co i Świąta Wielkanocne. Kościół katolicki zezwolił na robienie czerwonych pisanek,

przypisując im jednak wyższe symboliczne znaczenie.

Historyk rzymski Aelius Lampridius, pisząc życiorys cesarza Marka Aureliusza Sewera, wspomina, że za jego panowania czerwone jaja oznaczały szczęście; dlatego też Rzymianie obdarzali się przy szczęśliwych wypadkach czerwonym jajkiem. Początek tego zwyczaju ma być następujący: Kiedy Marek Aureliusz Sewerus urodził się, kura jego matki zniosła czerwone jajo. Przestraszona tem niewiasta zawezwała wróżbitę, który przepowiedział, że syn jej będzie cesarzem. I rzeczywiście w r. 224, Marek Aur. Sewerus został wybrany cesarzem rzymskim. Ponieważ zaś był dobrym monar-

chą, przeto od czasu powstał zwyczaj obdarzania się czerwonym jajkiem, przy równoczesnym wzajemnym życzeniu sobie szczęścia. Pierwsi chrześcijanie przyjęli ten zwyczaj. Po rezurekcyj bowiem od bywały się wspólne „uczty miłości”, t. zw. „agapy”, w czasie których obdarzano się jajkami, ciesząc się i życząc sobie nawzajem z powodu zmartwychwstania Pańskiego. Stąd powstało „święcone”, z tą tylko różnicą że dzielimy się dzisiaj świętym jajkiem, a nie obdarzamy się pisankami.

Lud, przez prostą ciekawość szukał także powodu barwienia jaj przyczem jako to obierał przeważnie sceny z męki Chrystusa Pana. Legend tych

mamy wiele; uderza w nich trygmalność w obiorze tła i inscenizacji. Kiedy żydzi pojмали Pana Jezusa, wtedy święci anieli nakrali dużo pisanek, aby żydów w ten sposób zabawić i przez to za pobic męce Zbawiciela.

Gdy Chrystus spłynął krwią przy bolesnym bicowaniu, jaja na całym świecie stały się czerwone mi, na znak, że Zbawiciel krwią swoją świat odkupił.

Piłat nie chciał Chrystusa skazać na śmierć, przeto żydzy starali się go pozyskać za pośrednictwem jego dzieci. W tym celu, jako zabawki przyniosli im malowane przez siebie jaja; wzmianka za podarki miały dzieci Piłatowe wpływać na oca, by wydał na Jezusa

wyrok śmierci.

Matka Najświętsza, chcąc wyprosić Syna swego od śmierci, narobiła wiele barwnych pisanek i zaniósła je Piłatowi, by wypuścił Chrystusa. Na odpowiedź Piłata, że Chrystus jest już skazany na śmierć, Matka Najświętsza padła zemdlnona na ziemię, przyczem pisanki wypadły jej z koszyka i rozsypany się po całym świecie.

Gdy Pan Jezus niósł krzyż na Golgotę, żydzy rzucali kamieniami na jego świętą postać. Jakież było ich zdziwienie, gdy zamiast rzucanych kamieni, ujrzeli na ziemi czerwone pisanki.

Kiedy Pan Jezus upadł pod ciężarem krzyża, zmuszono idącego z koszykiem jaj Szymona Cyrenajczyka, aby pomógł Zbawiciełowi dźwigać krzyż. Gdy już Chrystus ukrzyżowano, Cyrenajczyk poszedł po pozostawiony u znajomego koszyk z jajami. Patrzy, i widzi jaja pokryte pięknymi szkarłatem. Poznał, że przemianę tą uskutečnił Chrystus za chętną na moc; nie zaniósł więc jaj na sprzedaż, lecz rozdał je krewnym, przyjacielom i znajomym. Pisankami wykupiono ciało Chrystusa przed złożeniem do grobu.

Boleń przy pustym grobie Marji Magdaleny ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz Marjo, Chrystus zmartwychwstał”. Ucieszona tem Marja pobięła do domu i zastała wszystkie jaja, które miała w kobielce ubarwione na czerwono. Jajka te rozdała Apostołom przy zawiadomieniu ich o zmartwychwstaniu Pańskim.

Nie dziwnem więc nam będzie, że lud związany tyłu różnymi pod względem treści legendami, kraszanie jaj uważa za najważniejszy obowiązek. Legendom i mocy tradycji zawdzięczamy to, że gdy w innych krajach Europy zwyczaj malowania pisanek zaginał już zupełnie w w. XVIII, u nas kwitnie dalej i nie ma potrzeby obawiać się, by zaginał.

Pisanki malują, bo żyje jeszcze w Jerozolimie — w myśl legendy ludowej — 4 żydów, którzy najwięcej znali się nad Chrystusem; żyją oni w wiecznej udręce i zgryzocie, pytając ludzi do Ziemi Świętej przybywających, czy jeszcze w świecie pisanki malują. Gdyby ich już nie robiono, to oni by zakończyli swe wieczne męki. Wtedy też nastąpiłoby koniec świata.

Doktor Kang-Dzong Bohaterka tajemniczego państwa Żółtego Smoka

Kto chce ujrzeć potężną, indywidualność, niechaj uda się do Nanczangu, głównego miasta biednej i mało rozwiniętej prowincji Kiangsi, w państwie Środka. Wtem mieście żyje i działa osobliwa Chinka. Jest nią doktor Kang-Dzong.

Kto to jest doktor Kang?

Przed przeszło 50-ciu laty przybyła do doliny Jangtsekiangu pewna Amerykanka — miss Hower, pałająca chęcią krzewienia etycznych zasad wśród rodaków.

W owych czasach uczucie miłości bliźniego i miłosierdzia było zupełnie nieznanem. Niezłomna natura Amerykanki musiała się spotkać nietylko z obojętnością, ale i z wrogą postawą ludności, lekceważeniem i synderstwem. Całemi laty działała niezmordowanie, zapoznawana i znieważana, lecz zawsze cierpliwie znosiła wszelkie upokorzenia, gdyż wspomagała biednych i krzywdzonych.

Założyła ona szkołę, w której udzielała lekcji jeden Chińczyk. Pewnego dnia rzekł żartem do niej ów Chińczyk: „Nie postąpimy naprzód, jeżeli pani nie zaadoptuje kilkorga dzieci”. Miss Hower także odpowiedziała żartem: „Proszę mi je przynieść, a przyjmę za własne”.

Już po niedługim czasie adoptowała córkę innego nauczyciela.

Nauczyciel ten posiadał sześć córek i jednego syna. Najmłodsza dziewczynka urodziła się pod znakiem psa, co miało przynieść wiele szczęścia. Znak ten przysparzał o wiele więcej szczęścia, niż gwiazda, pod którą urodził się jej brat. On jest jednak jedynym spadkobiercą imienia i jedynym dzieckiem, które może zapalać kadzidło przez maskami o'ców. Z tego powodu musiała mała Kang opuścić dom rodzicielski. Miss Hower przyjęła ją i z wielką troskliwością wychowała. Mając lat sześć udzielała się Kang do Sianów Zjednoczonych, gdzie uczęszczała do szkoły.

Po skończeniu szkoły studiuje Kang medycynę. Swoją działalność lekarską rozpoczyna ona jako siostra miłosierdzia w Kiangsi.

Po tem widzimy ją w Nanczangu, który był wówczas prawie że bajecznym, nieznanem i zamkniętym w sobie miastem. Nie były bardzo wesole jej pierwsze doświadczenia i spostrzeżenia, poczynione w tem mieście.

Pewnego razu, gdy noszono ją i jedną mis'onarkę w dwóch lektykach przez ulice miasta, do chorego, zaczął się tłum przeciw nim bużyć. Rzucono na nie kamieniami.

Wtedy dzielna niewiasta zmieniła się lektykami z mis'onarką, opuściwszy zamkniętą, i wsiadając

do otwartej. Ku lektyce skierowano grad kamieni. Panna Kang została zraniona. Powlekła się przez ulicę i wreszcie zdołała się uratować.

To było pierwszym przykrem zetknięciem się z rzeczywistością, któremu towarzyszyło wiele podobnych wypadków. Ale gdy raz pewnego ocaliła Kang dziecko wysokiego dygnitarza, o którym wszyscy lekarze sądzili, że nie wróci do zdrowia — postanowiono udzielić młodej lekarce placu pod budowę szpitala i subsydjować tę budowę.

W ten sposób stanął szpital. Tam żyje, działa i walczy przeciw głęboko zakorzenionym w jej narodzie zabobonom; w szpitalu urządziła ona szkołę pielęgniarską, z której wyszło wiele sióstr miłosierdzia i która zasila w wykwalifikowane pracowniczki większość szpitali w całym kraju. Do tego miesiąca zdążają wszyscy biedacy, chcący się leczyć. Operuje się ich, dozoruje i uczy.

To jest główna działalność doktora Kang.

Coś takiego widzieć w dzisiejszych Chinach jest doprawdy osobliwłością. Budzi to jakąś miłą pewność, że jeszcze musi być wiele natchnionych ludzi, w tej rozszarpanej, rzucanej na pastwę losu, na pastwę nieszczęścia i klęsk krajnie nie robi się gdzieś z siennymi kami, a teść pierwszego ustępu na otwartej stronicy ma się spełnić w ciągu następnego roku. — Dziewczyna, która śpi w nocy z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę w brudnej koszuli, nie wyjdzie zamaż.

Smigus w drugie święto wielkanocne jest także na Śląsku bardzo rozpowszechnionym zwyczajem, a nazywa się w dialekcie śląskim „smiergust”. Przy tej sposobności można podać pochodzenie tego zwyczaju, jak je sobie lud polski na Śląsku tłumaczy. Otóż według tradycji ludowej, gro madziły się po zmartwychwstaniu Chrystusa tłumy ciekawych, opowiadając sobie o tym wypadku. Aby zalać zmartwychwstanie, rozpraszali żydzy te tłumy, polewając je wodą i bijąc je. Na pamiętkę tego zdarzenia jest dzisiaj smigus, a także pospolite na Śląsku bicie karbacami, uplecionymi z wikliny. W poniedziałek wielkanocny wolno nawet w kościele uderzyć karbacem, a również wolno lekko uderzyć nawet poważne i starsze osoby. Pomiedzy młokosami dochodzi zwyczaj do licznych i bolesnych razów, zwłaszcza w drodze powrotnej z kościoła. Bicie karbacami ma także być pamiętką tego faktu, że żydzi bili i katowali Chrystusa.

Według przesady parobczak, który oble pierwszy dziewczynę wodą, będzie jej mężem. Oczywiście panny odwzajemniają się również polewaniem, a córki bogatszych gospodarzy zapraszają przy tej sposobności na podwieczorek tych chłopców, którzy je przyszliz „wymiergustować”. Zazwyczaj

dziewczyna częstuje przy tej sposobności tego chłopaka, któremu sprzyja, swoim „murzynek”, t. j. ciastem z zapiekanym w środku mięsem, i daje mu go do rozpoczęcia. Gdyby tego nie zrobiła, będzie niewierna w małżeństwie, więc jeżeli jest to już narzeczoną, miałoby szlachyn powód do obrazy. Dlatego też „galan”, t. j. starający się, musi przyjść w smigus jak najwcześniej do swojej „galantki”, aby go inni nie uprzedzili. Dla dziewcząt jest polewaniem ich wodą przez kawalerów zaszczytem, tem więcej pożądanym, że, według mniemania ludowego, dziewczyna dobrze „wymiergustowana” jest przez cały rok zdrowa. — Według ogólnego przesady, wróży to szczęście dla rodziny, jeżeli pierwszym człowiekiem, który w smigus przyjdzie do domu, jest młody chłopiec. — Jest także zwyczaj, że młode chłopaki chodzą po domach i skrapiają gospodarzy wodą za co otrzymują „smiergustowe”.

Zazwyczaj daje się wtenczas pieniądze, a czasem jajka. Otóż według przesady, nie wolno w pierwszym domu przyjąć pieniędzy, tylko jako, bo taki chłopak umarłby niedługo. — Również dziewczęta otrzymują w tym dniu podarki pieniężne. Chodzą one popołudniu z choinką, t. zw. „moikiem”, ubranym wstążkami i śpiewają pieśń, zaczynając się od słów: „Molczku zielony, pięknie ustrojony”. Jest z tem związany przesąd, że kury będą dużo jajek niosły, jeżeli dużo dziewcząt chodzi po wsi z tekiemi „moiczkami”. Zwyczaj chodzenia z „moiczkiem” jest jedną z odmian zabytku pogańskiego zwyczaju po witania wiosny.

Zwyczaje Wielkanocne i przesady ludowe na Śląsku

Jak z codziennem życiem, a zwłaszcza ze wszystkimi ważniejszymi uroczystościami, tak również z okresem świąt wielkanocnych związany jest cały szereg zwyczajów i przysądów ludowych. Również i wśród ludu polskiego na Śląsku spotyka się na każdym kroku jakiś przysąd, natomiast jest może mniej charakterystycznych, zwyczajów wielkanocnych zachowanych w innych częściach Polski. Z natury rzeczy jest tych zwyczajów więcej na Śląsku Cieszyńskim, którego rolnicza ludność jest więcej konserwatywna, gdyż chodzi o tradycję ludową, natomiast robotnicy w osadach przemysłowych Górnego Śląska znaczą się i pod tym względem zmodernizowali.

I tak naprzykład niema tutaj pospolitego wyszedź indziej „święconego”. Urządzenie uroczystości „święconego” przez niektóre stowarzyszenia nie jest kulturowaniem zwyczaju ludowego, lecz jest nowością, wprowadzoną jako charakterystyczny zwyczaj narodowy polski. Podobnie także tylko w niektórych okolicach Śląska i też jako nowość przyjęta z Mełlo polski, spotyka się malowane jajka w rodzaju posanek, ale tylko jednokolorowe, bez motywów zdobniczych. Wszędzie jednak mają jajka tę wspólność ze świątami wielkanocnymi, że w drugie święto je się obowiązkowo na śniadanie jajecznice, a również popołu-

niu stawia się przed każdym gościem tę właśnie potrawę.

Niedziela wielkanocna nie ma wprawdzie takiego waloru świątecznego dla ludu, co Boże Narodzenie, ale i w to święto powstrzymuje się lud od wykonywania nawet lżejszych a niekoniecznie niezbędnych prac. W dniu tym lud Śląski nie składa sobie wizyt, a czyni to obowiązkowo w drugie święto.

W procesjach kościelnych najwybitniejsi gazdowie niosą baldachim, figurę symbolizującą zmartwychwstałego Chrystusa idącego, grubą świecę ozdobną, zwaną tutaj „paszkol”. Charakterystyczny jest ten zwyczaj zwłaszcza w powiecie Pszczyńskim, w wsi Miedzna, gdzie t. zw. „swoacy”, t. j. synowie miejscowych gospodarzy, zwan także „chłopycy świecowi”, noszą olbrzymie, dwumetrowe, grube świece.

W okolicach rolniczych rozpowszechniony jest następujący zwyczaj: poświęconą w niedzielę palmową palmę, która się głównie składa z pręć wierzbowych z baziemi, przerywa się piłką na dwie części. Górna część, w kształcie korony drzewa, przechowuje się na strychu, często z dachem, a dolną, niejako pień drzewa, mocno związaną tykiem lub wikliną, wklada się w Wielką Sobotę jedynym końcem do świętego ognia, który ksiądz poświęca przed kościołem. Z tych to opalonych gałęzi robi się krzyżki. W niedziel-

ę wielkanocną, kto pierwszy wróci ze sumy, obiega całe pole i na rogu każdej działki pola wsadza taki krzyżyk, nalawszy przedtem wody święconej w to miejsce. Równocześnie ze starszym idzie zwykle dziecko, które przez całą drogę kropi pole święconą wodą. Cała mabcja każdego gospodarza leży w tem, żeby jak najwcześniej wyjść z domu i jak najprędzej obiegać całe pole. Krzyżyki te wtyka się nadto ponad głównymi drzwiami domu i wszystkich budynków gospodarskich. Na pola odleglejsze nosi się krzyżyki popołudniu lub nawet w drugie święto.

Do niedzieli wielkanocnej odnosi się też kilka znanych powszechnie przesądów. Według wierzeń ludu w tym dniu słońce trzy razy, wschodzi i trzy razy zachodzi a podczas zachodu słońca muszą wszystkie czarownice tańczyć. Jeżeli w ciągu dnia słońce świeci lub choćby tylko na chwilę się pokaże, będzie odpowiednia pogo da przez cały rok i dobry urodzaj. Kto w tym dniu dużo leży lub śpi, będzie w ciągu roku dużo chorował. — Komu przy jedzeniu chleb wypadnie z ręki, tego będą spotykać ciagle nieszczęścia. — Natomiast wróżba szczęścia jest następująca: Zszobon. W sobotę wieczorem otwiera się książkę do nabożeństwa w jakimkolwiek miejscu, a następnie wklada się ją na noc pod poduszkę. Rano otwiera się ją znowu dowolnie, a odległość od stronicy, na której poprzedniego dnia książkę otworzono, świadczy o większym, jeżeli blisko danej stronicy, lub mniejszym powodzeniu tego osobnika w ciągu następnego roku. Podob-

ROGER REGIS.

PRZYJACIOŁKA.

Przy zejściu do metro panował, jak zwykle, wielki tłok. Paweł Valpin, popychany, potrącany, tracił już cierpliwość. Wzrok jego szukał wśród tłumów tej, na którą czekał. Był wzruszony, zniecierpliwiony...

Przed ósmiu dniami poznał młodą sprzedawczynię jednego z wielkich magazynów. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Zuzanna była rozkosznym stworzeniem, ze złotoblond czuprynką, za wsze uśmiechniętą twarzą.

Paweł sądził, że nie jest jej również obojętnym. Umówił się z nią na następny dzień. Niestety Zuzanna nie przyszła sama. Towarzyszyła jej przyjaciółka Georgetta, ładna brunetka.

Zuzanna tłumaczyła się: — Oto moja przyjaciółka, panie Pawle. Pracuje tu razem, mieszkamy na tej samej ulicy. Jesteśmy zawsze razem. Nie potrzebuje się pan przed nią niczem kłopotować.

Paweł ukrył swoje rozczarowanie, starał się być miłym i rozmownym. Ale czy można przy kimś trzecim mówić? Postanowił odłożyć swe wyznanie do następnego dnia.

Ale i następnym razem Zuzanna przyszła z przyjaciółką. I tak już trwa ta zabawa cały tydzień. Wczoraj udało się Pawłowi szepnąć Zuzannie niespostrzeżenie na ucho:

— Proszę przyjść jutro samej. Muszę z panią pomówić...

— Ależ doskonałe! — Zuzanna roześmiała się. Paweł czeka z bijącym sercem na umówionym miejscu. Czy jego rozbłysły. Wysiadała z metro i zbliżała się ku niemu. Do dyktacji tuż za nią przecieżył idzie Georgetta... Posmutniała.

Przyjaciółki śmiały się, były wesole, rozbawione. W pewnej chwili gdy pedzące auta rozdzieliły ich, Zuzanna zatrzymała go z miserną miną.

— Co pan jest, panie Pawle? — Mnie? Nic — odparł zły. Roześmiała się wesole, beztrudnie.

— Poprzysiągł zemstę. Po raz ostatni nagrywała się z niego. Przed domem Zuzanny pożegnał się jak zwykle i „do jutra”!

Paweł czekał, aż Zuzanna zniknie w ścianie, poczem dogonił Georgetta.

— Przepraszam panią — powiedział. — Ale tak dalej być nie może. Codziennie mam nadzieję, że będę mógł pomówić z panią przyjaciółką sam na sam, i zawsze pani jest przytem obecna. Nie mam możliwości...

Georgetta nie była zdumiona. Odparła łagodnie: — To nie moja wina, panie Pawle. Zuzanna prosi mnie, bym jej towarzyszyła.

Młode dziewczyny źle się czują same w towarzystwie mężczyzny. Niektórzy są zbyt natrączywi. Gdy jesteśmy dwie przeciw jednemu, czujemy się silniejsze. Jesteśmy wesole, śmiejemy się. Kokietujemy... To nie zagraża naszemu sercu...

— Ale ja tego dłużej nie zniosę — wyśrzyknął Paweł. — Pani przyjaciółka bawi się mną! Jutro nie przyjdę już...

— Ah! — westchnęła Georgetta. Spojrzała jej głęboko w oczy, i dodał, pełen nowej nadziei: — Jeżeli... Chyba, że pani przyjdzie sama... Pani sama...

Georgetta odparła bez namysłu: — Przyjdę. Ale spotkamy się nie przy metro, lecz na Placu Opery...

Uściskał jej małe dłonie... Przyślość mu się uśmiechała. Z blondynkami nie można nic zrobić! Tak. Ale brunetki!

Następnego wieczoru Paweł czekał o umówionej godzinie na Placu Opery. Jego wzrok szukał wśród tłumów tej, na którą czekał. Był wzruszony, zniecierpliwiony. Georgetta zjawiała się punktualnie. Lecz ku jego wielkiemu przerażeniu obok niej szła mała, rudowłosa przyjaciółka, która jej towarzyszyła...

Tłum. J. R.

J. Stollreiter

Życie w nicości

Ryszard Mardenholz wędrował późną nocą przez wymarłe ulice miasta oświetlone jedynie latarniami.

Widział jak tajemniczy księżyc kładł swe blade promienie na cichych dachach uspionych domów zaglądał w okna — te oczy budowały, aby poznać wszystkie tajemnice nocy i swą poświatą, drżącym srebrem promieni niesamowicie ożywiały martwe przedmioty. Gwiazdy chybotając, drżały niespokojnie na czystym niebie.

Unosił rozmarzonego Ryszarda wniósł się i pojął teraz wieczną zagadkę wszechświata — wieczność błyszczących cudnie gwiazd.

Ryszard otrząsnął się. Czas swój bardzo ceni, bo nie spędza go tak bez pożytku i nie traw w ednim wielkim kłamstwie, jak poeta, który się rozpływają w marzeniu.

On pracował z wytężeniem, zdobił swój świat w ciężkiej walce i dopiął swego celu. Ryszard doszedł do najwyższego szczytu urzędniczej kariery. Teraz zdaje „sumienię” rachunek ze swego całego życia.

W charakterze jego leżał jakiś dziwny pierwiastek. Za nim w przeszłości leżało kilka trupów —

przeszkód do osiągnięcia jego celu.

Ryszard sprężystym, szybkim krokiem przechodził przez uroczone, milczące ulice.

Nagle zamysłony stanął. Tak, to tu, to tutaj, w ten palecys wprowadził on swą pierwszą żonę, złotowłosą Lenorę.

Lenora umarła natychmiast po urodzeniu swego drugiego dziecka. Jej śladami postąpiła także niedługo potem mała córka. Czyż ich śmierć nie nastąpiła wraz z z mordowaniem Franka Maimana?

Dziwnie! Ze też to nie przyszło mu nigdy na myśl?

Rok później zleciało z okna pierwsze dziecko i otworzyło Ryszardowi wolną drogę do popłatnego ożenku z planowaną jeszcze za życia Lenory, bogatą córką wielkiego przemysłowca!

Zadrżał. Wydawało mu się, że jego pierworodny syn krwawymi oczyma patrzy mu w twarz. Ciepło, tak błyskotliwa, a tak próżna karjera urzędnika miga mu w wyobraźni. Ryszard zaśmiał się swym suchym, ironicznym, straszonym śmiechem. Lecz Ryszard Mardenholz nie ma czasu na jałowe uczucie wewnętrznej nieszcześcia i pustki duchowej.

Już pojął jako trzecią żonę córkę prezydenta. Wszyscy przeciwnicy zostali pokonani. Elwiwa prowdziła bogaty dom — lecz to mu nie wystarczało.

Jego twórcza, genialna energia życiowa go rozpięła, trawiła. Musiał staczać walki ze wszystkimi zwyciężać, pokonywać i iść dalej naprzód.

Ten potężny człowiek, Ryszard pochłonięty, porwany gwałtownym wirem swego życia wyglądał jak wybladłe widmo grobowe, które zmaga się z wrogimi duchami.

Elwiwe znaleziono w jej wspólnym pokoju sypialnym nieżywą. Lekarze, pokiwawszy głowami, orzekli, że zmarła wskutek ataku serca — nic dziwnego przy jej burzliwym, namiętnym temperamentcie.

Ryszard stał się znów wolnym — dążył już do nowej przyszłości, nowych celów. Dwie chorowite córki wysłał daleko do jakiejś zapadłej miejscowości górskiej — trudno, on chce ich jak najszybszego wyleczenia.

Z goryczą, spoglądając na swą drogę życiową zasłaną krzyżami,

„Pietro Aretino” w oświetleniu kinkielów

Rewelacyjny utwór sceniczny niemieckiego poety

W Niemczech wystawiają teraz dramat historyczny Rehfischa „Pietro Aretino”. Powołaniem do życia był pogład, że Aretino to wielki włoski awanturnik i pisarz, który tarzał się w bajorce pornografii. I znów się okazało, że poeta jest bardziej wnikliwy od historyka. Pomijając wartość sztuki trzeba zaznaczyć, że Rehfisz wystąpił ma z nowym poglądem, który tak uzasadnił, że historycy muszą zgodzić na rewizję zapatrywań na tę postać.

Gdy przedmiotem historii jest życie a nie śmierć, to przedmiotem historycznego dramatu koniec nie musi być konflikt ustawicznych ludzkich aktualności. Przedmiotem dramatu „Pietro Aretino” jest walka pierwotnego, żywego człowieka (Aretino) ze skomplikowanymi, związanymi idealami człowiekiem (Kalwin) — walka której rozstrzygnięcie nastąpić może nie prędzej, jak przed sądem ostatecznym. Walka ta może być jednak podjęta w doczesności, przez twórczo genialnych ludzi (Tycjan) osobiwość sławnego, włoskiego publicysty Pietra Aretino znaną jest z wiersza Wedekinda (Franciszka) obrazu Anselma Feuerbacha (śmieć Aretina) i z dzieła Burghardta „Michał Anioł”. Oni wszyscy są bardzo jednostronni. Przywołuje się do jego nazwiska w szerokich warstwach publiczności pojęcie, w najwyższym stopniu brukowego pisarza i pornografisty.

Winę tego najbardziej jednostronnego ujęcia ponosi przede wszystkim Burkhart, który nie mógł mu wybaczyć jego zaręku z Michałem Aniołem i przedstawił go w bardzo niesprawiedliwy sposób. W samej rzeczy był Pietro Aretino (którego listy zebrane i wydane w sześciu tomach przez siebie samego, mógłby dać bogaty obraz jego całej epoki, nawet wte-

dy, gdyby zaginęły wszelkie inne dokumenty, odcem nowoczesnej włoskiej prozy, twórcą nowej satyrycznej komedji („Kuryzana”, „Obłudnik”, „Marszałek” i t. d.) a także poetą najdelikatniejszych, pięknych w swej prostocie legend („Żywot świętego Tomasza z Aquino”, „Żywot św. Katarzyny”, „Żywot Chystusa”).

Umiął on, w czasie przekupstwa i polityki — gwałtu, bez innej broń jak talent pisarki, zdobyć pozycję, poważaną przez największe potęgi Europy, która mu zapewniła bezpośredni wpływ na ogólną politykę europejską.

Można spokojnie powiedzieć, że Pietro Aretino jednoczył i symbolizował w sobie potęgę.

Pietro Aretino jeden z wielkich europejskich pisarzy, walczących w imię prawdy, których linia prowadzi poprzez Woltera, do Byrona i Heinego. Więcej niż na dwieście lat przed Wolterem, walczył już Aretino o zniesienie tortur.

H. I. REHFISZ.

CHWILA ŚMIECHU.

IDEALNY MAŻ.

— Dlaczego na wszystkich posadach tak krótko byłeś. — pyta pani przy przymowaniu służącej. — Bo biedne moje panie umarły, gdy tylko na służbę wstąpiłam.

— Przyjać, przyjać! wolał mąż.

DOKŁADNOŚĆ.

Kaszowski i Staszowski spotykają się piętnastu latach. — Człowieku, — mówi Kaszowski, — ale ty masz łysinę. — Co — oburza się Staszowski — przecież ja mam więcej włosów do ciebie.

— Kłamstwo, hehmy!

SOLIDNY.

— Czy mąż mój był solidny pod czas mojej parotygodniowej nieobecności w Londynie? — Tak — odpowiada służąca. — tylko na śniadania czasem nie przychodził.

PANI W BRONZOWYM KOSTJUMIE.

Młoda dama, wchodzi do Sali Malinowej, rozgląda się dookoła i kogoś szuka.

— Pame, — zwraca się do kelnera, — czy tu jeden pan nie pytał się o panią w brązowym kostjumie? —

— Tak, proszę pani, czekał tu godzinę. Potem wyszedł z panią w zielonym kostjumie.

NIE DA SIĘ NIC ZROBIĆ.

— Dzień dobry, co słychać? Co porabia twój narzeczona? —

— Nie wiem. Nasze zaręczyny zerwane. Rzuciła mi piśmiecone w głowę. —

— A to dlaczego?

— Ostatni raz spóźniłem się na naszą schadznię o pół godziny. — ona już pięć minut czekała.

SPOTKANIE.

Wicek i Wacek spotykają się na ulicy. Zbliża się Włodek.

— Skręćmy na bok, — szybko odcignął Wicek Wacka, — ja nie chcę widzieć tej kanalii.

— Dlaczego?

— Przed dwoma laty miałem kłopoty pieniężne i prosiłem go o pożyczkę 200 złotych.

— Których ci naturalnie odmówił.

— Nie, przeciwnie, on mi je pożyczyl.

DOBRY OJCIEC.

U fotografa. Ojciec sam idzie z dziećmi: — No dzieci, zrobię przyjemną minę. Macie tu każde z was po złotówce.

Dzieci robią bardzo przyjemną minę. Guzik przyciśnięty. Zdjęcie zrobione.

— No, a teraz zwróćcie złotówki — powiedział ojciec.

potrząsnął głową; zimne, straszne dżenie przebiegło przez jego ciało. Wszystkich swych nieprzyjaciół zostawił za sobą trupami... Ze wszystkich stron ulicy hipnotyzowały, przyciągały, pełne wilczego bólu oczy. Zamkowy zegar bił głucho powoli, z namaszczeniem, godzinę dwunastą.

Każde uderzenie rozbrzmiewało bolesnym echem w jego duszy.

„Ci co żyją dla zewnętrznego blichtru, żyją w nicości — przemknęło przez jego rozbolełą, palającą głowę.

„Życie w nicości?” Ryszard przemknął wyobraźnią swe całego życia. Czy i on żył jedynie dla nicości? To co przez 40 lat wydało mu się szczytnym wysokiem, teraz stało się czym niskim, pustym, godnym pogardy. Ni coś i pustota przeszły w wieczny ogień przestachu.

Na ulicy wił się w beżmiernym bólu szukając źródła czegoś nowego. Oczy pomknęły do góry tam gdzie złamał pierwsze szczęście swej żony. Z krótkim zduszonej okrzykiem runął na zimną ziemię, jego szkliste oczy patrzyły gdzieś daleko, daleko przed siebie. Następnego dnia znaleziono go nieżywym... Tłum. ROBL.

M. ZOSZCZENKO.

DJETA.

Sprawa jest bardzo drobna. Jest ona, drodzy moi, do tego stopnia drobna, że niektórzy nasi czytelnicy zapewne się obrażą, albo nawet gotowi będą bijatykę urządzać.

Co wy, powiedzą, psie dziatki, zaczęliście takie „drobne problematki” poruszać? Wokół, powiedzą, Chiny i jeszcze coś takiego, a wy, naprzykład, strugacie warjata.

A sprawa ta, nie będziemy się sprzeczaćli rzeczywiście, nieważna. Wewnętrzno - domowa. Na conto kaszy.

W zeszłym tygodniu, wiecie, zlekka zachorowałem. Objadłem się, Brukwią.

Zaczęły się straszliwe bolesci. I właśnie dlatego pobiegłem do ambulatorium.

Medyk obejrzał mnie uważnie i mówi:

Albo angina, albo dyfteryt. Wyjaśni się, jak pan umrze... Główna zasada leczenia — nie należy rzucić się na surowe produkty. Jedz pan djetę... Najlepiej owsiankę lub „Herkuless”.

Natychmiast posłałem żonę po kaszę.

—Tylko, Anno Pietrowno, — mówię, — nie kupuj żadnego świństwa. Kup coś specjalnego. Zdrowie, to bardzo cenna rzecz. Mnie się o kilka groszy nie rozchodzi.

— Zwykła — mówi — kaszka kosztuje dwadzieścia kopiejek. Ale ja jej nie kupiłam. Kupiłam prawdziwy, naturalny „Herkuless”. Czterdzieści kopiejek pudełko.

Popatrzałem na pudełko — coś specjalnego. Ładne malowidło człowieka z ciężarem stoi, różne inteligentne słowa wydrukowane. Przyemność, jednym słowem.

Kazałem tę djetę ugotować. Ugotowali. Rzeczywiście, bardzo smaczne, białe, takie mięciutkie. Z jednym tylko złą — gryźć nie można. Właściwie, to gryźć można, tylko trzeba stale pluć, tak, że się wszystko wypłuwa. Bardzo dużo łuski.

Popatrzałem na talerz z apetytem, powąchałem i poszedłem spać.

I ulżyło mi. Pewnie dlatego, że nie jadłem. W przeciwnym razie, choroba mogłaby mi bokiem wyleżeć.

A reszta — niczego sobie Bogu dzięki, dobrze. Interesy idą, „biuro pisze”, jakos się poprawia. Wszystko w porządku!

Tłum. BOL.

PAWEŁ REINER.

POWRÓT

Robert stał chwilę przed drzwiami. Był trochę zmęczony podróżą, i wspinaniem się na szwarte piętro, a zarazem niespokojny. Zawsze odczuwał lekką treść, gdy wracał z podróży. W końcu zdecydował się zadzwonić. Już chciał zawołać, zmuszając się do wesołości: „Dziendobry, Wiktorze!”, gdy zauważył, że służący, który mu otworzył drzwi, nie był Wiktoorem.

Służący: — Pan sobie życzy?...

Robert (spokojnie): — Żebym się z panią.

Służący: — Kogo mam zameldować?

Robert: — Co?... Ah, tak... Wy nie wiecie. Proszę powiedzieć pani, że pan przyjechał.

Służący (zdumiony): — Pan przyjechał??

Robert: — Tak. Proszę pójść i zameldować!

Robert zdjął kapelusz i pałto. W chwilę później do przedpokoju wchodzi jakiś mężczyzna, wysoki i silny. Nosi czerwony szlafrok i wydaje się być zupełnie zadornowionym.

Pan: Proszę, niech pan siada. Czekaliśmy na pana...

Robert: — Ależ panie...

Pan: — Nazywam się Paweł Francois. Niech pan spocznie, mamy dużo do pomówienia.

Robert: — Czy mogę spytać, co pan tu robi?

Paweł: — Jestem gotów zaraz panu to wyjawić. Ah, przedewszystkiem: jak panu przeszła podróż?

Robert: — Dlaczego pan mnie o to pyta?

Paweł: — Z uprzejmości. Wszak pan przed trzema tygodniami wyjechał z panią Klarą Trombone, tancerką z Folies-Bergere.

Z taką piękną dziewczyną nie można się przecież nudzić...

Robert: — Mój panie, dość tych żartów... Znajduję tu pana, w mo-

jem mieszkaniu, w mojej pyjamie... Kim pan jest?

Paweł: — Nie domyśla się pan?

Robert: — Nie, mój panie.

Paweł: — Przecież to można za raz poznać! Jestem kochankiem pańskiej żony.

Robert (nieprzytomny z gniewu): — Co?... Co?...

Paweł: — Powtarzam. Jestem kochankiem pańskiej żony.

Robert: — To strasznel!...

Paweł: — Pańskie zdumienie jest conajmniej dziwne. Cóż w tem nadzwyczajnego?... Od dziesięciu lat jest pan mężem cudownej kobiety... Łagodna, wesoła, inteligentna, co najważniejsze, pięknie zbudowana...

Robert: — Paniel!...

Paweł: — Muszę wszystko powiedzieć. Denerwować będzie się pan mógł później... Już w pierwszym roku waszego małżeństwa począł pan zdradzać Bertę. Pan się chyba nie gniewa, że mówię Berta... Jako pretekst wysunął pan interesy handlowe i wyjechał pan z Suzi... Czy tak nie było?...

Robert: — Panie, nie ma pan żadnego prawa!...

Paweł: — Dobrze, dobrze... Po tem wyjechał pan z Zizi, później później z sisters Durand, potem znów z panią Nevermore. Nie chcę wszystkich wyliczać. Co trzy miesiące miał pan jakąś podróż „interesowną”... Berta już po drugim pańskim wyjeździe rozpoczęła pana śledzić...

Robert (przezerażony): — Ona to uczyniła?!

Paweł: — Tak. Informacje były tak dokładne, że nie miała żadnych wątpliwości.

Robert: — Ależ dlaczego nie uczyniła mi najmniejszego wyrzutu po powrocie?

Paweł: — Wyrzuty są bronią słabych. W miłości obowiązuje tylko jedno prawo: oko za oko,

ząb za ząb, łóżko za łóżko!... Berta wykorzystwała pańską nieobecność, by złamać więź małżeńską...

Robert: — To nie prawda! Berta jest uczciwą kobietą!...

Paweł: — Bardzo uczciwą, inaczej nie kochałbym jej. Czyniła tylko to, co pan. Za każdym razem, gdy pan wyjeżdżał z kochanką, miała również kochanka. A ponieważ pan dość często udawał się w podróż, wszyscy przyjaciele pana zajmowali po kolei pańskie miejsce.

Robert (zdrzutany): — To nie możliwe!...

Paweł: — Niemożliwe, ale prawdziwe. Dlaczegożby miała pana oszczędzać? Dlaczego ma się ona inaczej prowadzić niż pan?

Robert (chwycił się rękoma za głowę): — Kobieta, która nosi moje nazwisko!...

Paweł: — O tem nie myślała. W takich chwilach nazwisko nie odgrywa żadnej roli. Nazywa się wtedy: skarb, kochanie, maleńka...

Krótko, węzłowo, mój panie, poznałem pańską żonę na dancingu, wówczas gdy pan wyjechał z Emilją... Ach, panie, jak mam pana dziękować! Od pierwszego dnia a właściwie pierwszego nocy zrozumiałem, że jest to kobieta, której przez tyle lat szukałem... Ona była widocznie również szczęśliwa, gdyż przysięgła mi wierność.

Robert: — Panie, ani słowa więcej!

Paweł: — Jeszcze nie skończyłem, chwileczkę cierpliwości... Błagałem Bertę, by pana porzuciła i rozwiodła się z panem, by rozpoczęła ze mną nowe życie. Ale ona nie chciała od razu zrywać wszystkich więzów. Próbowałem ją zatrzymać, pamięta pan? Robiła wszystko, co leżało w jej mocy. Ale widocznie Klara Trombone wywierała większy wpływ na pana. Wyjechał pan... Następnego dnia wprowadziłem się tutaj, i nie ruszę się stąd więcej.

Robert: — I pan sądzi, że ja się na to zgodzę??

Paweł (spokojnie): — Naturalnie.

Robert: — To się pan myli!

Paweł: — Nie. Cóż pan robi? Skandal? Wszyscy będą się śmieć z pana. Ten kto opuszcza swoje miejsce, traci prawo do niego. Po jedynek? Jestem mistrzem w fechtunku i strzelaniu. Nie sądzę, żeby pan chciał umrzeć.

Robert: — A jeśli pana zabije?

Paweł: — Miałby pan dużo nieprzyjemności. (Wyciąga zza pasem kieszonki brzoźnik).

Robert: — A więc co będzie?..

Paweł: — Wszystko skończy się bez tragedji. Rozwód. Mieszkanie to należy do matki Berty, mogę więc tutaj pozostać. A panu, jeśli pan sobie tego życzy, odstępimy jeden pokój, jako staremu przyjacielowi.

Tłum. I. R.

Tanie pończoszki

Owe indywiduum przybyło własnie okretm, z kufierkiem w reku. Bezposrednio z Anglii, albo tez z Chin. Wszystkie indywidua tego pokroju przybysaja okretm w taki wlasnie sposob.

Otoz to indywiduum pojawilo sie wraz z niedostepnym kufrem, w pensjonacie i oferowalo sprzedaz damskich pończoszek niezwyklej jakosci, po cenie — no, nie chce jej wyjawic, gdyż mogloby to wzbudzic zazdrosc lub conajmniej ciekaowosc.

— Lecz jednak powiem! Otoz po cztery franki para!

Co? przepyszne, jedwabne pończoski, sprzedawane w miescie po 75 frankow, kosztujq tylko cztery!

Podniecenie w pensjonacie udzieliło sie wszystkim — lecz w tajemnicy. Wszystko co zyto, liczylo i rachowalo po cichu. Wiecej w koncu braly panie pończoske w reke, probujq, niętoszac w rzemiu: Kupie pół tuzina — a moze wiecej... dawaj pan.

Wtedy ow jegowosc bral mietoszona pończoske i chowal ja z powrotem do kufra, mowiq, że to są tylko wzory i że o godzinie 4 po południu punktualnie przyniesie obstalunki, które dla dokladności zancowala.

Potem zaczelo to indywiduum bakac coś nie coś o swym kapitanie, który przybywal z Anglii — nieprawda? Cioz mel on dobry angiejski towar który, krotko mówiq, znajdowal się w tym kufrze. Czy na go pokazac?

O, proszę bardzo — czemu nie.

I jegowosc wyciagnal material angiejski, niezwyklej jakosci, wprawdzie pochodzenia niemieckiego ale oż to szkodzi.

Owa dana — opowiem teraz tylko o pewnej damie.

Otoz ta pani kupowala. Pod-

niecona cena pończoszek obladowala się stosem angiejskiego materjalu, która zamierzala rozdac swym ubogim krewniaczkom.

W tej chwili zniki ten jegowosc obiecujq wrócic punktualnie o czwartej — nie o trzeciej, spieszy się bowiem bardzo, musi cos zalatwic z kapitanem. Dama, która zakupila tyle towaru angiejskiego obrachowala tymczasem, że zakupujq trzy tuziny pończoszek i rozsyliq każdej z przyjaciolatek po jednej parze (czem powinna sobie zyskać ich dozgonną wdziecność), ale w podwojnej cenie, zyskuje zupełnie darmo swą własną część pończoszek, a część ta będzie wcale pokazna.

Tymczasem ow jegowosc wrócil pokazujq wszystkim swą pyszną pończoske, po cztery franki para, obiecujq przynieśc obstalunki w niezliczonej ilości, punktualnie o godzinie czwartej. Narazie opowiadalo o kapitanie i o materji angiejskiej, której wielką ilość przy padkowo zabral ze sobą.

W następstwie tego sprzedal natychmiast po zwykłej cenie, bardzo wiele materjalu.

O godzinie czwartej, wszystkie szczęśliwe do tej chwili serca, zaczęły się niepokoić.

Gdzież się podziało to indywiduum?

Gdzie są tanie pończoski? Po zostal towar. Zakupiono go tylko pod wpływem podniecenia, wzburzonego taniem pończoskami. A koszta celne? A moze jest on w lichym gatunku?

— To ci dopiero ambaras... Ach, i czekano.

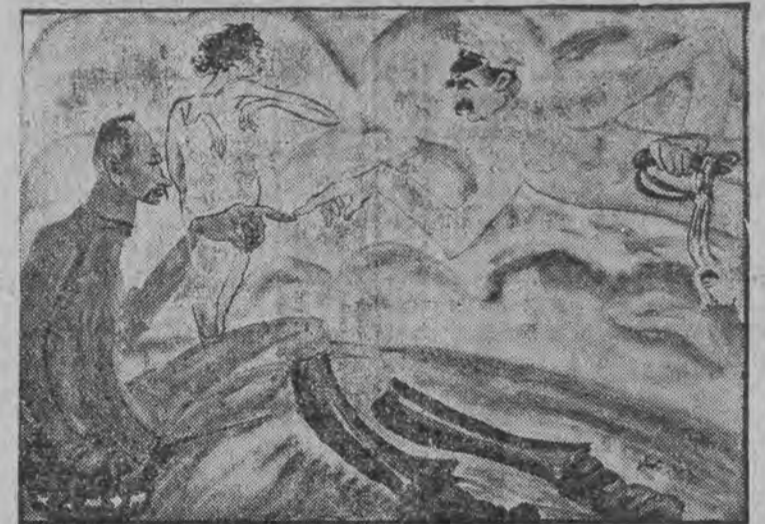
Owa pani czekała, naprzykład do wpół do piątej. Potem udała się na five o'clock.

— Do wspaniałego dancingu, gdzie szklana herbata kosztuje pięćdziesiąt pięć franków.

Z Fredem — oczywiście.

Dorota Hoier-Dernburg.

Narodziny premiera



Stworzenie pierwszego premiera Polski. (Marszałek Piłsudski, Z. Praussowa i J. Moraczewski). Karykatura śp. K. Kostynowicza

Obóz w Szczypiornie



Obóz internowanych legionów w Szczypiornie. Z teki karykatury śp. Kostynowicza

W. AZOW.

Falszerstwa

Po skończonym obiedzie imieninowym u inżyniera P., na którym punktem ciężkości (w żołądku) był wstrętny jesiotr, wprowadzony na rynek paryski przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe — ci z gości, którzy hołdują zasadzie „czas to pieniądz”, zasiedli do bridge'a, zaś którzy na emigracji nie opanowali nieskomplikowanych arkanów tej gry, zajęli się pogawędką.

Treścią rozmów była, rozumie się, sensacja ostatnich dni, która, jak wiadomo, są falsyfikaty.

Mówiło się o Holandji, które, zwykle śpiąca, upodobniła się nagle z powodu afery utrechtckiej do kotła z wrzącą wodą. Gadało się o zadziwiającej działalności najuczciwszych pod słońcem agentów Orkowa i Sumarokowa, którzy za skromnem wynagrodzeniem fabrykowali dokumenty, zamawiane przez bolszewików i skierowane przeciw bolszewikom.

W końcu wydało się również o dwóch falsyfikatach Murillo i jednego Tintoretto, o których to falsyfikatach mówi obecnie cały Paryż.

Na uwagę gospodarza, że Murillo trudno jest sfalszować, doktor N., który uważa się za znawcę malarstwa wypalił: — Pan, drogi panie, widzę, zna się na falsyfikatach tak, jak świnia na pomarańczach.

Mnie osobiście taka uwaga nie obraziłaby, lecz gospodarz poczuł się nią dotknięty.

— To jest, właściwie, dlaczego ja się nie znam? Właśnie, że się znam! Ze pan się nie zna — to fakt! Odrazu się widzi, że pan nigdy falszerstwem się nie zajmował!

Zdaje się, że niczego obraził go w tem powiedzeniu nie było, je dnażke doktor N. obraził się, a nawet poczerwieniał.

— Ja się nie znam na falszerstwach? Wiesz panu — trafił pan kulą w plot! Ja sam dokonałem falszerstwa i to nie dalej, jak 28 lutego!

— Cóż to, wódka przez niego przemawia czy nieudany jesiotr? — pomyślałem sobie.

Doktor N. ciągnął dalej: — Sfalszowałem dokumenty, które załączylem do zeznania o podatku dochodowym!

— Przepraszam! — oburzył się p. S., który stale zamieszkiwał w Berlinie. — Czemu się pan właściwie chwali? Jak panu nie wstyd przyznawać się do takich czynów? Przecież to jest paradoks.

Jak tu takim gościowi wy tłumaczyć, że wogóle życie jest paradoksem?

— Panie kochany! — zwrócił się do niego doktor. — Ja zarobiłem w rzeczywistości 19 tysięcy franków. Urzędowo podatkowemu podałem 25 tysięcy, jedynie dlatego, żeby nie nałożono na mnie podatku od 40 tysięcy.

Kiedy kwestja tego falszerstwa została wyjaśniona, okazało się, że gospodarz czuje się w dalszym ciągu dotknięty.

— Panowie, — rzekł gospodarz — odiegliscie od tematu i zatuszowaliscie uwage uczynioną mi przez doktora, jakobym nie znalazł się na falszerstwach. Otoz, pozwolcie, panowie, oświadczyć sobie, że w roku dwudziestym trze-

cim dokonałem takiego falszerstwa, o jakim się wam nigdy nawet nie śniło!

— Jakie falszerstwo? — zaniepokoiła się żona inżyniera. — Co ty pociasz?

— Jakto? — zawołał gospodarz. — A moje dolary?

— Falszywe dolary! — zawołał berlińczyk. — Dokąd ja wpadłem!...

— Tak jest — spokojnie odpowiedział gospodarz. — W Petersburgu w 1923 roku sfalszowałem osiem banknotów.

— Ja rzeczywiście nie pojmuję, dokąd wpadłem — gorączkował się berlińczyk.

— Zeznania o podatku dochodowym są dla mnie jeszcze zrozumiałe, ale żeby jednodolarowe banknoty przerabiać na dziesięć dolarowe i jeszcze się tem chwalić?.. To już diabli wiedzą, co to jest! —

— Kto panu powiedział, że ja w ten sposób sfalszowałem banknoty? Wprost przeciwnie! Przerabiałem 50-dolarowe na pięćdziesiąt dolarów!

— Ale w jakim celu pan to robił? — dziwił się berlińczyk. — I pana nie zamknęli w domu warjantów?

— Otoz, widzi pan, miałem 10 banknotów po pięćdziesiąt dolarów. Miałem zamiar wyjechać zagranicę, a nie wolno było wywozić więcej niż sto pięćdziesiąt dolarów. Więc...

— Ojciec! — wtrącił się do rozmowy syn gospodarza. — Jeżeli wszyscy przyznają się do popełnionych falszerstw, to i ja muszę oświadczyć, że z historii otrzymałem nie czwórke, a jedynekę. Ja przerobiłem!...

W tym momencie jeden z graczących w bridge'a oświadczył swe mu partnerowi, że gra jak „kaukaski górski osioł”. Ten zaś obraził się, nie wiedząc dlaczego, za „górskiego”, a nie za „osła” i zaczęła się sprzeczka.

Doszedłem do przekonania podczas całego tego wieczoru, że najważniejszą rolą odegrał sowiecki jesiotr. Wracając do domu wstąpiłem do apteki.

— Niech mi pan da — zwracam się w roztrągnięciu do aptekarza, — coś przeciwko falszerstwom!...

Aptekarz, nie okazując żadnego zdziwienia, wręczył mi butelkę gorzkiej wody... Tłum. B. B.

Etatyzm czy liberalizm?

Zródłem polityki gospodarczej są działania i urzędnictwo ludzkie, zmierzające do zmiany stosunków gospodarczych w pewnym określonym kierunku, przyczem duszą tych zmian nie jest państwo wyłącznie, lecz niemniej samorząd, organizacje samopomocy społecznej, reprezentacje interesów publicznych, związki zawodowe i t. d.

Nawet prywatna inicjatywa, działalność wielkich przemysłowców, przywódców robotniczych, ludzi nauki, wybitnych organizatorów przedsiębiorstw i t. d. może wywierać decydujący wpływ na obieg i kierunek polityki gospodarczej.

Potężne indywidualności przyczyniły się niejednokrotnie w o wiele wyższym stopniu do realizowania zasad polityki ekonomicznej, aniżeli wysiłki administracji publicznej. W miarę, im bardziej różniczkuje się życie gospodarcze i społeczne, im z wyżej uświadomionym czynnikiem robotniczym, rzemieślniczym, pracowniczym i przedsiębiorczym mamy do czynienia w życiu gospodarczym narodu i państwa, tem w wyższym stopniu organem realizującym zasady polityki gospodarczej staje się prócz państwa i samorządu czynnik gospodarczy i produkcyjny zreszczenia producentów i zreszczenia pracy, widome znaki coraz bardziej wysuwającego się na pierwszy plan samorządu gospodarczego.

Na czele czynników, realizujących wskazania polityki gospodarczej stoi państwo. W jego ręku leży ustawodawstwo, które niemal we wszystkich działach dotyczy kwestyj ekonomicznych. Prawo cywilne, handlowe, wekslowe, egzekucyjne, hipoteczne i t. d. normuje stosunki życia gospodarczego.

Prawo publiczne, w szczególności administracyjne poręcza bezpieczeństwo publiczne i sprawność działania organów publicznych, administrujących całokształtem stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych w kraju. Prawo gospodarcze (agrarne, przemysłowe i t. d.) reguluje w ramach ustawodawstwa cywilnego dziedziny produkcji, obrotu i konsumpcji dotyczy to nietylko stosunków wewnątrz kraju, ale i na zewnątrz (prawo celne, taryfowe).

Stąd w państwach, zwłaszcza jak nasze, o słabo rozwiniętej inicjatywie prywatnej i społecznej, ingerencja państwa w dziedzinę gospodarczej ma tendencję wzrostu, znaczna bowiem część zadań, które w państwach zachodnich o wysoko rozwiniętym przemyśle spoczywają na związkach, zrzeszeniach i czynniku przedsiębior-

czym, przechodzą tu na czynniki publiczne, zmuszone w braku samopomocy do prowadzenia agend, należących do zakresu inicjatywy prywatnej.

Znaczną część zadań administracyjnych, dotyczących życia gospodarczego państwo winno przekazać samopomocy społecznej, przede wszystkim samorządowi terytorjalnemu. Nadaje się tu szczególnie administracja gospodarcza, która z natury rzeczy wymaga uwzględnienia miejscowych warunków przyrodniczych, gospodarczych i społecznych. Stąd nawet państwa o kierunku etatystycznym przekazują samorządom szereg funkcji w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, aprowizacyjnej i popierania rękodziela, opieki społecznej, higieny i t. d.

Granice działalności państwa i samorządu w zakresie gospodarczym zależą ściśle od poziomu technicznego produkcji, obrotu i spożycia, od wyrobienia zawodowego przedmiotów gospodarczych i ich zrzeszeń i organizacji, od koniunktur ekonomicznych, zwłaszcza w kierunku międzynarodowej ekspansji, wreszcie od doskonałości aparatu administracyjnego.

Naogół jednak ingerencja państwa w zakresie gospodarczym wykazuje po wojnie tendencję wzrostu, zarówno w państwach o niskim rozwoju ekonomicznym, jak i w organizmach o wysokim poziomie technicznym produkcji i obrotu. W pierwszych państwo i czynnik publiczny muszą przez okres przejściowy, wziąć na się zadania, które gdzieindziej należą do inicjatywy prywatnej i społecznej, w drugich wysoce rozbudowane organizacje, związki i reprezentacje interesów producentów i robotników, powodujące w miarę zróżnicowania społecznego i gospodarczego sprzeczności interesów i warstw grup zawodowych, zmuszają państwo i samorząd do wystąpienia i posunięć mających na celu złagodzenie walk zawodowych i klasowych.

Wypadki powojenne wysunęły sprawę stosunku państwa do inicjatywy prywatnej i społecznej w zakresie gospodarczym na pierwszy plan polityki państwowej. Zagadnienie to ma charakter wybitnie praktyczny aczkolwiek nie ma w czystej formie ani jednej instytucji społecznej, państwowej i prywatnej, w którejby nie jednokrotnie się w ten lub ów sposób czynniki indywidualistyczne, społeczne i publiczne. Nawet w Rosji sowieckiej, w której zrealizowano w znacznej mierze uspołecznienie środków produkcji, czynnik indywidualistyczny ze wszystkimi jego konsekwencjami toruje drogę

nowej polityce gospodarczej (N.E.P.), podważając zasadnicze podstawy socjalizmu. Kapitalistyczna gospodarka państw zachodnich jest w znacznej mierze przesłknięta czynnikiem socjalnym, którego obawy widzimy nietylko w t. zw. ustawodawstwie społecznym, lecz także w coraz bardziej rosnącym wpływie na życie gospodarcze wszelkiego rodzaju zrzeszeń, związków, reprezentacji interesów, korporacji prawa publicznego, instytucji samorządowych i t. d.

Zasadą szkoły liberalnej, widzącej w interesie osobistym jedyną pobudkę rzetelnej działalności ekonomicznej zostały w znacznej mierze obalone przez doświadczenie ostatnich lat, w których zniknęły złudzenia związane z harmonią interesów jednostek i grup w ustroju kapitalistycznym.

Rozwój gospodarczy, zwłaszcza ostatnich lat, opiera się na coraz rosnącym zróżnicowaniu interesów jednostkowych i grupowych. Zróżnicowanie to, niewątpliwie poważny dorobek, zarówno gospodarczy jak i społeczny ostatnich dni musi być wzięty za podstawę racjonalnego programu gospodarczego Polski. Gospodarka kapitalistyczna przez zupełne rozbicie interesów osobistych i grupowych doprowadziła do chaosu i bezplanowości produkcji i obrotu, co przy równoczesnym braku wszelkiego związku między produkcją i obrotem, a spożyciem i zbytem wywołało z kolei rzeczy kryzys gospodarczy o charakterze między narodowym.

Jednym ze środków przywrócenia równowagi ekonomicznej na ruszonej nam przez wojnę i wypadki wojenne jak wprowadzenie planowości w produkcji, obrocie, rozdziale dóbr, spożyciu, drogą rozbudowy samorządu gospodarczego, reprezentującego zorganizowane warstwy producentów i konsumentów. Wyrazem tego jest Naczelna Izba Gospodarcza, ustalająca w ramach obowiązującego ustawodawstwa wytyczne polityki ekonomicznej.

Zadania państwa wchodzą na nową linię rozwoju z chwilą rozbudowy samorządu gospodarczego, zrzeszeń oraz związków reprezentujących interesy producentów, konsumentów, grup zawodowych i t. d.

Kartele i trusty, pakti i porozumienia gospodarcze przyczyniają się niewątpliwie do uregulowania produkcji i obrotu, niemniej cała polityka kartelowa przy równoczesnym rozwoju organizacji pracowniczych i robotniczych wymaga ze strony państwa i samorządu czujnej uwagi ze względu na szereg konfliktów i sprzecznych

interesów, jakie zachodzą między poszczególnymi ugrupowaniami, gałęziami przemysłu, rolnictwa i handlu, pracodawcami i pracownikami i t. d. Państwo musi czuwać nad uzgodnieniem polityki samorządu terytorjalnego i gospodarczego z interesami ogólnymi ludności i gospodarstwa narodowego. Państwo reprezentuje zasadę publicznego dobra i ten czynnik, odróżnia je od reszty czynników polityki gospodarczej, więc reprezentacji interesów, związków i t. d. Wprawdzie państwo i samorząd mogą często, zwłaszcza w okresie upadku myśli politycznej i państwowej służyć interesom grup, a nawet osób prywatnych, w historii Polski nie jest to odosobniony wypadek, niemniej w normalnym układzie stosunków państwo musi dać w zakresie gospodarczym rękopię służenia celom dobra publicznego.

Dla Polski utworzenia Naczelnej Izby Gospodarczej, grupującej przedstawicieli samorządu gospodarczego pozwoli oprócz politykę gospodarczą na trwałych podstawach planowej jednolitości.

Rozwój samorządu gospodarczego, będącego najlepszym wykładnikiem idei i tendencji gospodarczych i społecznych postawi na właściwej płaszczyźnie stosunek państwa do życia gospodarczego. To co u nas ma miejsce, więc licze nie nawet ze strony inicjatywy przedsiębiorczej na pomoc państwa i samorządu, mija się z celem, państwo bowiem udzielając kredytów i subwencji organom samorządu terytorjalnego i gospodarczego, osłabia w ten sposób nieocenione siły gospodarcze i społeczne narodu.

Etatyzm gospodarczy, tj. sztuczne zwiększenie ingerencji czynników publicznych w zakresie ściśle ekonomicznym może mieć swoje uzasadnienie jedynie w przejściowym układzie stosunków. Niski stan kulturalny, ubóstwo, a nie raz i niedza, brak zarobków przemysłowych i rolniczych, niedorozwój samopomocy społecznej samorządu terytorjalnego, spółdzielczości i t. d., z czem mamy do czynienia w szeregu ziem polskich, zwłaszcza na kresach wschodnich, okolicach górzystych i t. d. zmusza państwo i czynniki publiczne do objęcia administracją i pomocą gospodarczą także tych dziedzin życia ekonomicznego, które gdzieindziej należą do typowego zakresu działania inicjatywy prywatnej i społecznej.

Zwłaszcza w okresie organizacyjnym, jaki przeżywamy, ingerencja państwa musi być większa z konieczności rzeczy.

W każdym razie nawet w tym

okresie przejściowym, pomoc państwa używana pewnym terytorjum lub grupom ludności o słabszym rozwoju gospodarczym i kulturalnym musi mieć cechy dobra ogólnego, nie może mieć charakteru usługi doraźnej jednostkom lub warstwom i grupom zawodowym, kosztem innych warstw i klas społeczeństwa.

Państwo i czynniki publiczne winny nadto popierać i prowadzić w zakresie gospodarczym te inwestycje i urzędnictwo, które przekraczają siły jednostki i zrzeszeń.

Polska wobec celowych zaniechań ze strony zaborców, ma przed sobą olbrzymi program inwestycyjny w zakresie komunikacji, melioracji rolnych, urządzeń technicznych, obrotu handlowego i t. d. Program ten przerasta niewątpliwie wyczerpane długoletnią niewolą siły społeczeństwa, tak, że pomoc państwa i samorządu w postaci nisko oprocentowanego kredytu amortyzacyjnego, gwarancji wobec wierzycieli zagranicznych, porady, pomocy technicznej jest nieodzowne.

Pomijając jednak stosunki wyjątkowe, zwłaszcza wywołane przez wojny politycznymi, należy w rozwoju gospodarczym Polski unikać dalszego rozszerzania etatyzmu, osłabiającego inicjatywę osobistą oraz cenne zdolności naszego robotnika, przemysłowca, górnik, kupca i t. d. W historii gospodarczej państwa mamy przykłady racjonalnego rozwiązania kwestji stosunku państwa do społeczeństwa. W okresie Ks. Warszawskiego, potrafiłszy umiejętnie prowadzić politykę, popierającą przemysł krajowy, rolnictwo i handel, następnie w okresie utraty samodzielności państwowej zdobyliśmy się na poważny wysiłek samopomocy społecznej, w kierunku rozbudowy przemysłu, spółdzielczości kredytowej, organizacji rolniczych i t. d.

Z konieczności, wobec niekorzystnych dla nas warunków politycznych, musieliśmy w wysokim stopniu rozwinąć inicjatywę prywatną i społeczną, która obejmowała cały szereg zadań administracji gospodarczej, należącej gdzieindziej do państwa i czynników publicznych. Obecnie grozi nam zmarnowanie tych wysokich wartości, wytworzonych w ciągłej walce o byt polityczny i ekonomiczny, nawrot więc do wzorów z przeszłości, umiejętnie łączącej ingerencję państwa, stwarzającego warunki podatne dla rozwoju gospodarstwa narodowego, z inicjatywą prywatną i społeczną, tworzącą właściwe życie gospodarcze, jest niezbędny dla polskiej racji stanu.

Gr y f. c z.

Pierwsza Mechaniczna Fabryka
M. GELERMANA i S-ka
Łódź, Napiórkowskiego 59.

MEBLI

posiada **SUSZARNIE** najnowszej konstrukcji
dająca do suszenia drzewa. Fabryka wyabia n. elegantsze meble
pp. wiedeńskiej architektury, jako to:
przozowe i orzechowe **JAJALNI**,
SYMBALNIE, GABINETY LUKSUSOWE
i inne.

UWAGA: Przyjmujemy wszelkie roboty budowlane. — DOGODNE WARUNKI.

NARATY od 5 zł.
tygodniowo
Zadnych procentów nie dolicza się!!!

Garderobę:
DAMSKĄ
MĘSKĄ i
DZIECIANNĄ

Jedwabie,
Ko dry,
Towary,
Obuwie,

w wielkim
wyborze
poleca

P. CZERNIŁOWSKI
72 Wschodnia 72
front i p. tel. 71-23

UWAGA: Wszelkie artykuły są na miejscu!

Turniej koszykowy o puchar „Expressu” Tabela rozgrywek -- Świąteczne spotkania

Ostatnie wyniki drużyn koszykowych, walczących o puchar „Expressu Wieczornego”, poczyniły liczne przesunięcia w tabelce rozgrywek. Sensacją niedzieli było pokonanie „mistrza Łodzi”, Absolutentów przez Ł. K. S. W reszcie spotkań zwyciężyli laworcy.

Zaznaczyć również wypada, iż Wydział Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. G. S. przyznał walcover Triumfowi na skutek złożenia protestu w związku z meczem z Turystami, gdzie fioletowi zbyt późno zgłosili jednego gracza.

Również cofnięto przyznany przez sędziego St. Mł. Pol. walcover w związku z niestawieniem się H.K.S., który tłumaczył się późno umieszczonym komunikatem.

Tabela gier, po uwzględnieniu powyżej wymienionych uchał W. G. i D. ŁZOGS., przedstawia się następująco:

1. YMCA	8	8	337:119
2. Odrodzenie	8	7	307:163
3. ŁKS.	7	6	280: 99
4. Triumf	7	6	228: 86
5. Absolwenci	6	5	223: 88
6. Przyjaciele	7	5	209:108
7. Poznański	8	5	246:160
8. ŁTSG.	8	5	199:172
9. Widzew	8	5	190:171
10. Turyci	6	4	178: 93
11. TUR	7	4	195:134
12. St. Mł. Pol.	6	3	143:225
13. HKS.	7	3	135:175
14. Kadimah	8	2	138:187
15. WKS.	18	2	160:223
16. Hasmonea	8	2	140:232
17. Kiliński	7	2	122:256
18. Zjednoczone	8	1	95:221
19. Przemysł	8	—	47:662

Koszykarze w drugi dzień świąt, t. j. w poniedziałek, dnia 1 kwietnia r. b. rozegrają dalsze spotkania o puchar. Tym razem do walki na 3 boiskach przystąpi 18 zespołów.

Na boisku Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 317 o godz. 15.30 zmierzy się Hasmonea z HKS-em. Siły przeciwników równe. Więcej szans posiada jednak Hasmonea. Drugi mecz odbędzie się między Ł. K. Poznańskim a Kadimahem na boisku WKS-u o godz. 9.30. Przy normalnej grze winien Poznański zwyciężyć, nie wolno mu jednak lekceważyć przeciwnika. Sędzia p. Rudnicki.

Kandydat do zdobycia Pucharu YMCA, zdobędzie dalszy punkt w walce z Widzewem na boisku tego ostatniego o godz. 10.30.

Zawodami kieruje p. Łuchniak. Poprzedzi mecz Zjednoczone — St. Mł. Pol. Sędzia por. Woskowicz.

Boisko Geyera przy ul. Piotrkowskiej 317 będzie widownią trzech spotkań. O godz. 10 Absolwenci zagrają z „Kilińskim”, który ulegnie mistrzowi Łodzi. Będzie to debiut p. Szumlewskiego w prowadzeniu zawodów pucharowych.

Do niezwykle interesujących będzie należało również spotkanie Turystów—Odrodzenie, które prowadzi prof. Rolakowski. Jeśli fioletowi wystąpią w pełnym składzie z Ałaszewskim, osiągną zwycięstwo, brak natomiast Ałaszew-

skiego przyprowadzi fioletowych o utratę cennego punktu. Trzeci mecz odbędzie się między ŁKS-em i Triumfem. Sądząc po ostatnich sukcesach czerwonych, winni oni wyjść z powyższych zawodów niepokonani, zwłaszcza, iż Triumf słabo grający na boisku wystąpi po raz pierwszy w sezonie. Sędzie p. Zajde.

ŁTSG będzie miał okazję do pokonania WKS-u. Wojskowi ostatnio spadli mocno w formie i ponoszą klęskę za klęską. Jeśli tak dalej pójdzie, to WKS. ciągle będzie sterczał na szarym końcu tabeli i żadnej roli w rozgrywkach obecnych nie odegra. Sędziować będzie po raz pierwszy w turnieju p. Stempel.

Rozrost turystyki polskiej uzależniony jest od stworzenia krajowego biura podróży

Skarb państwa polskiego ma jeszcze wiele dziedzin nie wykorzystanych należycie.

Między innymi zalega prawie odłogiem turystyka. Nie o miłośników tego sportu mówimy, ale o szerokiej publiczności i jej skąpym udziale w ruchu podróżniczym.

Mimo dziesięciu lat wolności i swobodnego bez granicznych przeszkód poruszania się na terenie Rzeczypospolitej, polacy mało wiedzą o pięknie swego kraju. Po staremu ciągnie morze i Tatry. Poznańczyk czy królewak już Pieńkami się nie interesuje, ani wschodniemi Beskidami, a cóż mówić o kresach. Naodwrot małopolanin ledwie z nazwiska zna Puławę, Nałęczów, Kazimierz n. Wisłą, o Poznańskim zaś i Pomorzem (poza wybrzeżem) prawie nie wie. Czyż to nie wstyd?

Zagranica dawno zrozumiała, że podstawą masowej turystyki są odpowiednio, t. j. celowo i z myślą o interesie państwa zorganizowane biura sprzedaży biletów kolejowych i wszelkich środków komunikacyjnych.

Nie wychylając się daleko za

Polskę wystarczy zobaczyć, jak świetnie prosperuje organizacja ta w Czechosłowacji i w Austrii. Czechosłowacja ściga do swoich wód — nie mówiąc o Karlsbadzie czy Marienbadzie — ale nawet do najmniej znanych źródeł i izdro wisk setki i tysiące... obcych, a niestety — polacy znają dziś lepiej zalety zdrojowisk czeskich niż polskich.

Austria zaś systematycznie pracuje nad tem, żeby jako turystyczne piękno konkurować z Szwajcarią.

Biuro podróży w Polsce, istniejące „Orbis” i „Wagony sypialne” tym zadaniem turystycznym podołać nie mogą.

„Orbis” jest źle gospodarowany — a „Wagony sypialne” troszczyć się o wygodę dla podróżnych jedynie na utartych, wielkich szlakach kolejowych.

Niewątpliwie więc Powszechna Wystawa Poznańska ucierpi na nieprzystosowaniu do wzmożonego ruchu organizacji biur sprzedaży biletów kolejowych.

Wyczuwa tę sytuację ministerstwo komunikacji, które zmierza do reform w tym kierunku. Zawie

ra mianowicie umowę z „Wagonami sypialnymi” i Agencją Cooka, jako spółką, celem oddania im do eksploatacji ruchu turystycznego w Polsce.

Umowa ta, rozszerzająca prawa „Wagonów sypialnych” i Cooka (który zresztą i tak sprzedawał zagranicą bilety na terytorjum polskie) nie zmienia ideowo sprawy i nie gwarantuje wzrostu korzyści dla państwa.

Umowa z Cookiem to raczej kwestja zagraniczna — a stworzenie odpowiedniego polskiego biura podróży, oparcie go o związki turystyczne i uczynienie zeń organizacji krajowej, świadomej swego celu, organizującej, dążącej do rozrostu turystyki polskiej — to sprawa istotna, o pierwszorzędnym znaczeniu.

Cook jest i musi być w swoich kalkulacjach przedsiębiorstwem zagranicznego kapitału. Summum zysku to jego handlowa droga. Ten specjalny charakter, którą daje obywatelstwa, związana z umiłowaniem kraju ambicja mieć może tylko polskie towarzystwo podróży, oparte o idee związków turystycznych.

A. Tarnowski.

Skandal na meczu Walka czarnych z białymi

W Chicago odbył się niedawno mecz o mistrzostwo w wadze półśredniej O. Fieldsa z murzynem Thompsonem, 9-cio tysięczna publiczność podzieliła się na 2 obozy.

Biali trzymali za Fieldsem, czarni za Thompsonem. Pod koniec meczu przyszło do utarczki słownej a następnie do bójki między białymi i czarnymi widzami. To dało powód do ogólnej awantury.

Wreszcie ktoś krzyknął „pali się” i cały tłum runął w stronę wyjść z cyrku. 30 osób zostało ciężko poturbowanych. Z trudem dało się policji opanować panikę. Mecz dokończono, lecz Thompson przerażony nie czekał nawet na orzeczenie sędziego lecz czempredziej umknął z ringu. Zwy ciężyl Fieldsa na punkty.

Wszecławiański zlot sokolstwa w Poznaniu

Program wszecławiański zlotu sokolstwa w Poznaniu w dn. 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca przewiduje obok ćwiczeń o charakterze wybitnie gimnastycznym, względnie pokazowym — również ciekawe konkurencje z zakresu lekkiej atletyki; w obu dziedzinach walczyć będą o palmę pierwszeństwa oddzielnie drużyny i druhowie. Zasadniczo główne ćwiczenia przewidziane są we wszystkie trzy dni w godzinach popołudniowych dla wygody publiczności, oraz nieprzeliczonych zastępców sokolich — aby rano mogli wszyscy poczynić ostatnie przygotowania i zwiędzać Powszechną Wystawę Krajową.

Sokolstwo rywalizować będzie z pokaznymi drużynami współbratymczych narodów słowiańskich.

Ćwiczenia i pokazy odbywać się będą na stadionie w Poznaniu, zbudowanym według ostatnich wymagań techniki, a który może pomieścić wygodnie ponad 25 tysięcy widzów.

Turniej gier sportowych I. M. C. A.

Dowiadujemy się, że Y.M.C.A. łódzka organizuje na święta turniej w piłkę koszykową i siatkową z udziałem najsilniejszych zespołów w Łodzi zarówno żeńskich jak i męskich, oraz akademików, bawiących obecnie w Łodzi. Zawody odbędą się w sobotę i we wtorek o godz. 15-ej na boisku gimn. Piłsudskiego przy ulicy Sienkiewicza 46.



FULTOGRAFY

do odbierania obrazów przez radio

poleca

NOWE-RADJO

GDAŃSKA 12, tel. 71-71

jako pierwsza i jedyna w Łodzi firma mająca w tej dziedzinie dłuższe doświadczenie.

Na tem polu, podobnie jak w odbiornikach nie daliśmy się nikomu wyprzedzić.

Ostatnia nowość! Odbiorniki kompletnie zelektryzowane i odbiorniki walizkowe (podrózne).

Toast wielkanocny

O panowie! niech los w danie
Przynosi nam dużo zysku:
Bądźmy zdrowi i rumiani,
Jak to proszę na półmisku.
Człek na radość się zerzuci,
Ale smutki zwykle łowi,
Niech spokoju nic nie skłóca
Nam — jak temu indykowi.
Niechaj każdy będzie syty,
Zdrow i wesół — i nie słaby
Miejmy wygląd znakomity,
Jak te placki, oraz baby.
Niech nie zżęca się nad nami
Los chorobą, ani zgonem,
Jak naprzykład my dziś sami
Znęcamy się nad święconem.
Na ostatek wasz poeta
Ście życzenia tej godziny:
Niech obejdzie się ta feta
Bez dostojnej... medycyny.

Świątce dla „dzieci Łodzi“

Magistrat wyasygnował na ten cel tysiąc zł.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu postanowiono wyasygnować z funduszu miejskich złotych 1000 na ręce dowódcy 28 p. Strz. Kan., na urządzenie święconego dla żołnierzy tego pułku.

Świątce dla więźniów

Ministerstwo sprawiedliwości wzorem lat ubiegłych poleciło wszystkim kierownikom więzień, urządzenie świąt dla więźniów. Racje żywności będą polepszone, pozatem w niektórych więzieniach urządzone będą przedstawienia z udziałem sił artystycznych. Więźniowie będą mogli również wziąć udział w nabożeństwach, odprawianych w kaplicach więziennych. (w)

Kupcy odciekli... Egzekucje świąteczne z powodu świąt przerywane

Ze względu na zbliżające się święta egzekucje podatkowe zostały przeprowadzone po raz ostatni w wielką środę. Przerwa trwać będzie w okresie 6 dni i w tym czasie władze skarbowe nie będą dokonywały ani zajęć, ani egzekucji u płatników. (p)

Piekarnie świętują

Jak się dowiadujemy, piekarnie łódzkie dokonywują ostatniego wypieku pieczywa w dniu dzisiejszym o godz. 11-ej rano. Wypiek wznowiony zostanie we wtorek o godz. 6-ej wieczorem po świątach. Spożywczy winni więc zaopatrzyć się w pieczywo w sobotę. (p)

Dyzury aptek

Dzisiaj, w sobotę, dyzurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemszy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b) W niedzielę dyzurują: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 13), Corfeina (Wschodnia 54), J. Koprońskiego (Nowomiejska 15). (b) W poniedziałek dyzurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (ul. Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Lekarz-dentysta

H. Silberstein

Piotrkowska 99

Tel 28-77

Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7 wiecz.

Dwie katastrofy kolejowe pod Łodzią

Pod Koluszkami wykoleił się pociąg towarowy-- 8 wagonów rozbitych — Zderzenie dwóch pociągów towarowych na stacji Łódź-Kaliska

W dniu wczorajszym około godz. 8 rano w pobliżu stacji Koluszkami miała miejsce katastrofa kolejowa, która jednak na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich.

Zdążający od strony Rogowa w kierunku Koluszek pociąg towarowy Nr. 187 wskutek złe przy mocowanej maźnicy u koła jednego z wagonów, wykoleił się. Maźnica ta rozluźniwszy się w biegu, zerwała się i wpadła pod koła jednego z wagonów, który wykoleił się i zatarasował drogę pozostałym wagonom. Wagon ten wskutek tego wypadku spiętrzył się

wyskakiując częściowo z szyn.

Wskutek katastrofy osiem wagonów zostało doszczętnie rozbitych, trzy poważnie uszkodzone, a osiem cystern zupełnie wygiętych.

Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze śledcze z Łodzi i Warszawy, które wszczęły energiczne dochodzenie. Stwierdziły one, że przyczyną katastrofy było, jak zaznaczyliśmy już na wstępie, obniżenie maźnicy z oliwą przy osi jednego z wagonów.

Po uprzątnięciu toru żadnych przerw w normalnym ruchu kolejowym nie było.

Tej samej nocy o godz. 4.30 na stacji Łódź-Kaliska zderzyły się ze sobą dwa manewrujące pociągi, które niewłaściwie skierowano na ten sam tor.

Skutkiem katastrofy jeden wagon został zdruzgotany. Z obsługi kolejowej nikt nie doznał szwanku.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż winę ponoszą maszynista pociągu, zwrotniczy, przeto kowcy spinacz, których pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Ilość bezrobotnych w Łodzi w ciągu marca zmniejszyła się

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 29 marca 1929 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 26.712, w tem w samej Łodzi 18.671, w Pabjanicach 2.196, w Zgierzu 2.455, w Zdunskiej-Woli 861, w Tomaszowie Mazowieckim 1.919, w Konstancynie 117, w Aleksandrowie 171, w Rudzie-Pabjanickiej 322. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 18.793, w tem 18 tysięcy 364 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 429 bezrobotnych brało zapomogi ze skarbu państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 14.410, z czego 14.145 z funduszu bezrobocia i 265 zapomogi ze skarbu państwa. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 130.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 562 bezrobotnych, otrzymało pracę 840, wysłano do pracy 92.

Urząd rozporządza 95 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów. Sześciu bezrobotnych otrzymało w ciągu ubiegłego tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Obszczerzenie kontroli stawiennictwa poborowych

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało w związku z zbliżającym się terminem poboru nowego rocznika instrukcję w sprawie kontroli nad poborowymi.

Asystujący przy komisjach poborowych przodownicy policyjni sprawdzać będą wykazy poborowych, którzy mają się stawić w danym dniu. Poborowi, którzy nie uczynią zadość obowiązkowi stawiennictwa będą nazajutrz aresztowani i sprowadzeni przymusowo do właściwej komisji poborowej.

Siostra aresztowanego aplikanta powiła dziecko w więzieniu

Przed kilku tygodniami aresztowany został za nadużycia aplikant L. D., a ponieważ śledztwo w sprawie nadużycia zostało zakończone. Siostra otrzymała ze zwolenie na widzenie się z aresztowanym.

Onegdaj młoda kobieta, będąca w ciąży, przybyła do więzienia i tam na skutek niezwyklego podniecenia dostała nagle bólów porodowych i w stanie ciężkim odwieziona została do kliniki położniczej. (b)

Zbrodniczy napad na bezbronną kobietę

Wczoraj około godz. 7 rano na terenie parku 3 Maja nieznanymi osobnikami napadł na bezbronną kobietę, 20-letnią Jadwigę Dzierżkowską stałą mieszkankę Zelowa i usiłował ją zniewolić. Dzierżkowska podniosła alarm. Napastnik, mszcząc się, zadał kobiecie cios nożem, poczem zbiegł bezkarnie.

O napadzie powiadomiony został 9 komisariat policji. Prze-

Szosa podmiejskie będą uregulowane Szerokość tych arterji komunikacyjnych ujęta będzie w ramy specjalnych przepisów

Rozwój Łodzi poza granicami miasta odbywa się wzdłuż ulic wylotowych, mających charakter szos. Rozbudowa tych dzielnic odbywa się chaotycznie, co w przyszłości uniemożliwi racjonalne uregulowanie tych arterji.

Wobec powyższego magistrat postanowił zwrócić się do sejmiku powiatu łódzkiego, aby na przyszłość szerokość tych arterji komunikacyjnych, t.j. rozstawianie domów przy tych drogach poza granicami miasta ustalona była następująco:

- 1) od granic Łodzi do Zgierza wzdłuż szosy zgierskiej rozstawienie domów — od lica do lica domu — szer. 60 mtr.;
- 2) od granic m. Łodzi do Aleksandrowa wzdłuż drogi Aleksandrowskiej rozstawienie domów — od lica do lica domu — szerokość 60 mtr.;
- 3) od granic m. Łodzi do Konstancynowa wzdłuż drogi Konstancynowskiej rozstawienie domów — od lica do lica domu — szer. 50 mtr.;
- 4) od granic m. Łodzi wzdłuż drogi do Pabjanic szerokość rozstawienia domów — od lica do lica domu — szer. 60 mtr.;
- 5) od granic m. Łodzi wzdłuż drogi do Rzgowa do skrzyżowania m. Rudy Pabjanickiej — szerokość 60 mtr.;
- 6) od granic m. Łodzi do Wiskitna, t. j. od wylotu ul. Dąbrowskiej — szer. 40 mtr.;
- 7) od granic miasta, t. j. od wylotu ulicy Napiórkowskiego wzdłuż drogi do cmentarza w Zarzewie — szer. 45 mtr.;
- 8) od granic miasta pierwsze 4 kilometry wzdłuż drogi Rokicińskiej — szer. 60 mtr.;
- 9) od granic miasta pierwsze 4 kilometry wzdłuż drogi Brzezińskiej — szer. 60 mtr.

Jakie mleko pije Łódź

W związku z pracami rady nabiłowej w kierunku uregulowania sprawy spożycia mleka i jego przetworów na terenie Łodzi, magistrat, przychylając się do wniosku wydziału zdrowotności publicznej, postanowił przeprowadzić dwukrotne, ilościowe spisy wwożonego do Łodzi i wytwarzanego na terenie miasta mleka w

ciągu miesięcy maja i listopada r.b. Spis ten przeprowadzony zostanie przez specjalnych funkcjonariuszy spisowych.

Ustalenie rozmiaru konsumpcji mleka na terenie Łodzi umożliwi radzie nabiłowej prowadzenie jaknajracjonalniejszej akcji w kierunku rozwiązania problemu mlecznego.

Przy zaparciu stoła, wzdęciu, bólach w boku, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, mdłościach, ziem samopoczuciu, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa powoduje wydajne wypróżnienie i zanik poprzednich objawów chorobliwych. Wielu lekarzy stosuje wodę Franciszka Józefa przy kuracji przeciw solitewi z jaknajlepszym skutkiem

Kronika wojewódzka

DWA BALONY WOJSKOWE SPADŁY NA TERENIE WOJEWÓDZTWA.

W dniu wczorajszym około godziny 6 po południu na polach Mchowskich w powiecie łęczyckim spadł balon wojskowy „Poznań”, który wyruszył z Torunia dla zbadania stanu powietrza. W balonie znajdowali się dwaj oficerowie pilot i obserwator.

Balon spadł wskutek defektu i uległ bardzo poważnym uszkodzeniom.

Balon przewieziono furmankami do stacji kolejowej w Ozorkowie, gdzie załadowany został do wagonu.

Również w dniu wczorajszym około godz. 4 po południu na polach wsi Swolszewice - Borek, gminy Goleśze, w powiecie piotrkowskim spadł balon wojskowy „Lwów” z baonu lotniczego w Toruniu, pilotowany przez kapitana Bronisława Kraszkiewicza.

Balon uległ poważnym uszkodzeniom. Kapitan Kraszkiewicz odniósł lekkie okaleczenia.

Szczątki balonu zostały zabezpieczone na miejscu wypadku przez posterunek policji.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH W PIOTRKOWIE.

Naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej województwa łódzkiego p. Wojciechowski bawił w Piotrkowie, gdzie zapoznał się z akcją na rzecz bezrobotnych piotrkowian.

W magistracie piotrkowskim odbyła się w obecności p. Wojciechowskiego konferencja, na której podkreślono konieczność wydawniejszej pomocy dla bezrobotnych. (b)

NAPAD BANDYCKI.

We wsi Mierzaczka-Duża powiatu łaskiego zamieszkuje zamożny młynarz Tomasz Piechowski.

Wczoraj nad ranem, gdy domownicy byli pogrążeni we śnie, wdarło się do mieszkania dwóch zamaskowanych bandytów, którzy zażądali od Piechowskiego pieniędzy.

Piechowski wszczął alarm. Bandyci, strzelając do Piechowskiego, zbiegli.

Na alarm Piechowskiego zbiegli się domownicy i sąsiedzi, którzy zastali go leżącego na ziemi w kałuży krwi.

O napadzie zawiadomiono natychmiast najbliższy posterunek policji, który wszczął dochodzenie i stwierdził, że bandyci zbiegli w kierunku wsi Kuźnicy powiatu piotrkowskiego. Zarządzona obława nie dała pomyślnego rezultatu.

Piechowski został przez bandytów bardzo ciężko ranny. Odwieziono go do szpitala, w celu dokonania wyjęcia kuli. (p)

POGRZEB OFIAR WOJNY.

W Kaliszu odbył się pogrzeb szczątków 4-ech ofiar rozstrzelanych przez okupantów w sierpniu 1914 roku. Ciała ich zakopane zostały we wspólnej mogile.

Magistrat m. Kalisza i władze państwowe zezwoliły na ekshumację zwłok, które złożono w jednej trumnie. Pogrzeb miał przebieg uroczysty. W kondukcje brało udział 20 delegacji kaliskich stowarzyszeń ze sztandarami, oraz 3 orkiestry. Za trumną postępowali przedstawiciele władz wojskowych i samorządowych, oraz niezliczone tłumy kaliszan. Prochy ekshumowanych pochowane zostały na cmentarzu tylnieckim.

Należy nadmienić, iż ofiarą okupantów padło 9 osób. (p)

POŻAR.

We wsi Jarki gm. Staw pow. kaliskim z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie Wilhelma Hincza, gdy robotnicy manipulowali z łatwopalnym materiałem.

Splonęła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi i straty wynoszą około 10 tys. zł. (b)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Repertuar świąteczny.
Niedziela, poniedziałek i wtorek wieczorem pełna humoru komedia M. Hemara

„Dwaj panowie B”
Wtorek i czwartek ceny popularne.

W poniedziałek o godz. 12 w południe po cenach najniższych barwna, ferwowo ujęta bajka dla dzieci

„Cudowny pierścień“

O godz. 4 popołudniu po cenach popularnych głośne „To co najważniejsze“

„Niespodzianka“ Rostworowskiego w Teatrze Miejskim.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego w okresie poświęconym będzie głośna w sferach literackich sztuka znakomitego poety i dramaturga Karola Huberta Rostworowskiego auctora „Judasza“ i „Kaliguli“

„Niespodzianka“

odznaczona pierwszą nagrodą na krakowskim konkursie dramatycznym.

Łódzki Teatr Miejski wystawia nową sztukę znakomitego autora jako drugi po Krakowie, uprzędzając Teatr Narodowy, gdzie drama Rostworowskiego grany ma być w końcu maja r. b.

TEATR KAMERALNY.

Niedziela świąteczna, poniedziałek, wtorek i czwartek wieczorem

„Panna Maliczewska“
G. Zapolskiej. Poniedziałek o 5 popoł. po cenach znizowanych

„Kokoty z towarzyszą“
Środa, jeszcze jedno powtórzenie rekordowej

„Sekretarki Pana Prezesa“
z St. Jarkowską po cenach znizowanych.

Pożegnane występy AL Węgierki odbędzie się w piątek wieczorem, w sobotę i w niedzielę po południu, dn. 5, 6 i 7 kwietnia w „Poławiaczu dani“

W przygotowaniu

„Adwokat i róże“
Szaniawskiego, oraz „Miłobądź bez grosza“ Kiedrzyńskiego.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

W nadchodzący czwartek, dnia 4 kwietnia grać będzie w Filharmonii tytan fortepianu, Artur Rubinstejn, jak go powszechnie nazywa krytyka całego świata i rozpisuje się o nim jako o wyjątkowym zjawisku. Koncert Artura Rubinsteina będzie z kolei 17-ty koncert mistrzowski. Artysta grać będzie tylko jeden raz w sezonie bieżącym. Jak było do przewidzenia koncert mistrza Rubinsteina wywołał tak wielkie zainteresowanie, że zgromadzi jak zwykle tak i tym razem elitę muzycznej Łodzi.

KONCERT BALAJKOWY

Jak już podaliśmy w nadchodzący środę odbędzie się drugi i ostatni koncert rosyjskiego artystycznego zespołu balajkowego i udział biorą następujący soliści: Nadieżda Łazarin (kontra-alt), Włodzimierz Gortaj (baryton), Bazyli Zubrycki (dombra-prima), Aleksander Mudziiri (dombra-alt), Jan Iwan (dombra-prima 2), Piotr Noskow (dombra-bas), Georgij Surowski (balajka cello), Konstanty Posisiejew (balajka kontra-bas), Jakób Guit (balajka alt), Mikołaj Podobajew (balajka 2), Aleksander Pawłow (tańce ludowe), Zinaida Drowowa (fortepian). Program będzie zupełnie zmieniony. Bilety nabywać można w kase Filharmonii.

Osobiste

Starosta grodzki p. Strzeziński opuścił Łódź, wyjeżdżając na święta. Zastępować go będzie w tym czasie zastępca jego p. Rosicki.

Gielda

Diś, w wielki piątek i jutro w wielką sobotę gielda warszawska jest nieczynna.

Inicjatywa „bez pokrycia“

Papierowe projekty i gotówka na Księżycu — Ludność ugna na się pod ciężarem podatków miejskich

Łódź, jako miasto najwięcej uprzemysłowione w państwie zyskała sobie zaszczytny przydomek miasta pracy. Istotnie, jeśli przypomnimy obrzymie zniszczenie przemysłu łódzkiego przez okupantów i te potężne zamaryle ciska gmachów fabrycznych oraz szybkie ich uruchomienie to przydomek ten można uznać za całkowicie usprawiedliwiony. Ale myliłby się ten, kto by uważał, że przydomek „miasta pracy“ Łodzi wystarczy. Obywatele łódzcy nie przywykli spoczywać na laurach, przeto wstępnym bojem pragną dla naszego grodu zyskać jeszcze jeden przydomek „miasta inicjatywy“.

Do tego szlachetnego wyścigu stanęły między innymi nasze władze miejskie.

Przyznać to musi każdy, kto bez uprzedzeń, zupełnie bezstronnie zważy doniosłe wysiłki łódzkiego magistratu. Wystarczy uważnie czytać dzienniki. Codziennie na szpaltach naszej prasy spotkać możemy nowe projekty, nowe pomysły, mające na celu szybkie uszczęśliwienie mieszkańców naszego grodu. Nawet dla ludzi nieszczęśliwych ta rozległa inicjatywa musi się wydać imponująca a cóż dopiero dla zwykłych obywateli, którzy na samo wspomnienie inicjatywy miejskiej, dostaje prosto zawrotu głowy.

Budujemy kanalizację, „domy robotnicze“ na polesiu konstantynowskim, które mają wydatnie przyczynić się do rozwiązania kryzysu mieszkaniowego, zakład sterylizacyjny - utylizacyjny, boiska

sportowe, cegielnie, a wreszcie miasto pragnie wykupić rzeźnię, by uwolnić obywateli od ciągłej obawy spożywania mięsa o podejrzanej wartości higienicznej. Wszyscy stkie te zamierzenia są zupełnie zrozumiałe i konieczne dla naszego kominogrodu i byłoby rzeczą zędną motywować ich doniosłość. Jedno tylko zastrzeżenie ciśnię się pod pióro, skąd na to wszystko wziąć pieniędzy — bo aczkolwiek budżet miejski wynosi już dzisiaj dziesiątki milionów, to jednak lwią część zjada biurokracizm rozwinięty niewspółmiernie do potrzeb miasta. Ale i tutaj magistrat łódzki znalazł rozwiązanie.

O pieniądze musi się martwić rząd, — boć przecież ojcowie miasta tak ciężko pracują, żeby dostarczyć coraz to nowych projektów, a nawet jak twierdzą w tajemniczeni gotowi są i nadal pracować z równą wydajnością by uczynić z wytworzonych projektów artykuł eksportowy do innych miast a nawet zagranicę.

Czynnik rządowe skonsternowane, gdyż nie wiedzą, czy kasy państwowe zdolne będą zaspokoić potrzeby finansowe Łodzi, związane z projektem magistratu a to tym bardziej, że niektóre projekty noszą wybitny charakter deficytowy.

Między hasłami a możliwością ich zrealizowania leży nieprzebytą przepaść. Domy robotnicze po ciągnęły masy, ale co będzie, gdy te masy doznają niemilego rozczarowania?

Wątpić bowiem należy, ażeby na polesiu konstantynowskim zamieszkał proletarijat robotniczy?

Komorne w tych domach jeżeli mają dać one godziwe utrzymanie włożonego kapitału, będzie tak wysokie, że robotnik nie będzie w stanie tyle zapłacić.

W gospodarce miejskiej nie wystarczy hasła i fascynujące projekty, ale trzeba bacznie zważać na możliwość zrealizowania poczyniań.

Jesteśmy biedni, — wydatki muszą być dopasowane do naszej za możliwości w przeciwnym bowiem razie nastąpi załamanie, a w ślad za nim i mina. Br. L.

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

- 1) Komendant okręgu łódzkiego związku strzeleckiego mianował zastępcą kierownika Strzel. Klubu Sport. w Łodzi, znanego działacza w kręgach sportowych p. Edmunda Krakowskiego.
- 2) W państwowej wytwórni wódek przy ul. Rokicińskiej 26 został zorganizowany oddział związku strzeleckiego, liczący 200 osób. Prezesem oddziału został wybrany p. Aleksander Graliński.
- 3) Związek strzelecki przystąpił do organizacji na terenie miasta Łodzi strzeleckiego koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwważowej.
- 4) W dniu 1 kwietnia, t. j. w drugim dniu świąt Wielkiejnocy drużyna lekkoatletyczna związku strzeleckiego bierze udział na boisku Ł.K.S. w pierwszym biegu na przelaj o wędrowną nagrodę ofiarowaną przez Ł.K.S.

Na fundusz dyspozycyjny Marszałka

Jak się dowiadujemy, magistrat Zduńskiej Woli wyasygnował 1.000 zł. na rzecz funduszu dyspozycyjnego Marsz. Piłsudskiego.

Przymus książeczek obrachunkowych w zakładach przemysłowych

W swoim czasie na zasadzie odrębnych przepisów zaprowadzone zostały książeczki obrachunkowe we wszystkich zakładach przemysłowych. W książeczkach tych pracodawca notuje zarówno zarobek robotnika, jako też podstawową jego płacę. Ponieważ stwierdzono, że nie wszystkie zakłady przemysłowe zapro-

wadziły książeczki obrachunkowe inspektorat pracy zdecydował przeprowadzić lustrację zakładów.

Książeczki takie winny posiadać przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 5 osób. Również mają na celu kontrolę nad składkami na rzecz ubezpieczeń społecznych. (p)

Kasa Chorych

musi płacić podatek lokalowy

Kasa chorych, uważając się za instytucję dobroczynną, uchylała się od płacenia podatku lokalowego.

Najwyższy trybunał administracyjny, który w dniu onegdajszym rozpatrywał skargę magistratu w Włocławku przeciwko tamtejszej kasie chorych, wydał wyrok w którym ustalił, że: kasa

chorych nie jest instytucją dobroczynną w myśl brzmienia paragrafu 4 rozporządzenia ministerstwa skarbu, wydanej w porumieniu z min. spraw wewn. i robót publicznych, a tem samem lokale jej nie są wolne od państwowego, względnie komunalnego podatku od lokali. (p)

Ekspedjenci celni

domagają się podwyżki plac

Pracownicy ekspedycji celnych zrzeszeni w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych wystosowali przed kilku dniami pismo do związku ekspedytorów celnych z żądaniem podwyższenia plac i zwolnienia wspólnej konferencji, wyznaczając jednocześnie termin odpowiedzi do dnia dzisiejszego.

Gdyby żądana odpowiedź nie nadeszła, zwolnienie zostanie nadzwyczajne zebranie pracowników w celu zajęcia ostatecznego stanowiska.

Pracownicy ekspedycji celnych zrzeszeni w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych wystosowali przed kilku dniami pismo do związku ekspedytorów celnych z żądaniem podwyższenia plac i zwolnienia wspólnej konferencji, wyznaczając jednocześnie termin odpowiedzi do dnia dzisiejszego.

W tym wypadku niezwykle szkodliwy, a straty poniosłyby przede wszystkim koleje, ponieważ transporyt towary nie byłyby rozładowane. Z tego względu powołane czynniki winny podjąć interwencję w zatargu, by za żadną cenę nie dopuścić do bezrobocia. (p)

Zasadniczy wyrok sądu pracy

w sprawie trzymiesięcznego wymówienia

W dniu wczorajszym sąd pracy rozstrzygnął sprawę o charakterze zasadniczym. Pracownica firmy Feldman skarżyła swego pracodawcę o 3-miesięczne odszkodowanie.

Sąd po zbadaniu świadków uchylił wniosek firmy Feldmana w sprawie wysłuchania świadka, który miał stwierdzić, że firma zawarła z pracownicą umowę

ustną, na mocy której przysługiwało jej 2-tygodniowe wymówienie.

Sąd stanął na stanowisku tym, że firma, prowadząc księgi handlowe, winna mieć również księgi protokołów, w której należało wpisywać wszelkie umowy, zaszła wypłacenie poszkodowanej 3-miesięczn. odszkodowania. (p)

SIGNUM TEMPORIS..

Ma istrar, który dopuszcza weksle do protestu

W dniu wczorajszym okazano nam w redakcji protestowany weksel na sumę 400 zł. z wystawienia jednego z magistratów podmiejskich.

Weksel ten jest swojego rodzaju unikatem. Dotychczas bowiem „normalna“ było rzeczą, jeżeli protestu dopuszczają swę weks-

bądź firmy przemysłowe, bądź osoby prywatne.

Protestowany weksel instytucji samorządowej, instytucji, która winna się cieszyć zarówno moralnym jak i materalnym zaufaniem społeczeństwa, jest smutnym dokumentem czasu.

Ruch pociągów towarowych

w czasie świąt będzie wstrzymany

W okresie świąt Wielkiej Nocy od godz. 18-ej dnia 30 b m. do godz. 6-ej dnia 1 kwietnia ministerstwo komunikacji zarządziło wstrzymanie ruchu pociągów towarowych.

Wyjątek stanowią pociągi przewożące transporty wojskowe z ludźmi, ładunku szybko psującego się i inwentarz żywy. Nadto dyrekcje otrzymały polecenie zabezpieczenia transportów zatrzymanych przed kradzieżą. (p)

RADJO.

PROGRAM WARSZAWSKI na dzień 30 marca.

11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego, hejnał z wieży marmarskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10-15.55 — Przerwa.

15.55 — Komunikat meteorol.

16.00 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Stosunki federalne średniowiecza“ (dział „Historia“) — wygłosi prof. Zygmunt Denter.

16.25 — „Radjokronika“ — wygłosi dr. Marjan Stępcowski.

16.50 — „Z przecież i dziejów narodu“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.15 — Program dla dzieci i młodzieży: „Legenda o Chrystusie“.

18.15 — Dzwon Zygmunta z Krakowa.

18.30 — Recytacje z Warszawy na tle dzwonu Zygmunta.

19.00-20.00 — Przerwa.

20.00 — Transmisja Rezurekcji z Poznania.

LUNA - PARK W ŁODZI.

Na święta wielkanocne będzie Łódź miała nieleda sensację: bań czarodziejską tonącą w powodzi świateł, tętniącą wrzawą i śmiechem rozbawionych tłumów.

Luna - Park pamiętny z zeszłego roku przybywa obecnie jeszcze z okazalszymi atrakcjami, między innymi zobaczymy tam: karuzele — zgrozy, krynoline, Shimmi — schody, fenomeny ludzkie, człowieka akumulatora, elektrycznym, pelmel. Ważną atrakcją dla świata lekarskiego będzie ostatni wynalazek — aparat ultraświatny, dający możliwość obserwowania gołem okiem normalne tętno serca.

Warto zaznaczyć, iż Luna - Park zaangażowany został na powszechną wystawę krajową w Poznaniu, gdzie rozbije swe namioty pod nazwą „Wesołe miasteczko“.

SPROSTOWANIE.

Na zasadzie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U.R.P. Nr. 1 z dnia 4 stycznia 1928 r.) proszę o sprostowanie wiadomości, zawartej w Nr. 85 z dnia 27 marca 1929 roku czasopisma „Głos Polski“ p. t. „Występy komunistów na Placu Reymonta“.

Nieprawdą jest, aby w związku z usiłowaniami urzędzenia wleców przez postów komunistycznej frakcji sejmowej aresztowano na Placu Reymonta — 11 osób.

Natomiast prawdą jest, że zgromadzonych na Placu Reymonta robotników, wychodzących w owym czasie z fabryk, nakłoniła policja perswazją do rozejścia się, a przeciw 5 osobnikom nęsiłuchającym wezwania sporządzić protokółu za tamowanie ruchu ulicznego. Niezależnie od tego aresztowano Nerca Wacława, zamieszkałego przy ul. Młynarskiej Nr. 2 za wnoszenie okrzyków antypaństwowych.

Za starostę grodzkiego (—) J. Rosicki
Zastępca starosty

Leż. dent.

F. Boruńska

przyjmuje

Alcja Kościuszki 21.

W walce o zdrowe nerwy i zdolność do pracy?



W jaki sposób pozbedę się nerwowość?

Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wrywa się z piersi tysięcy i tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejszą formę cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występują coraz to częściej, a walka o byt i miennie staje się coraz trudniejsza i za głębszą. Objawy chorób nerwowych są nierzadko od niejże. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, trudność myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy, umysłowe i fizyczne, męki bezsenności, mizantropia, strach przed wszystkim, przed postanowieniem w na drobnie szej sorawie codziennego życia, niemożność chodzenia siedzenia i t. p. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. Nie można znaleźć punktu oparcia. Myśli mój i niaczą się bezładnie. Oto jak się skarży wielu ludzi. Skłonność do zamyslenia się z niedbywania obowiązków, nieowność mowy, brak szybkości w pisaniu, drżenie członka w doległości żołądka, kiszek i narządów trawiennych, zamarcie, kłócie i darcie w członkach, walf we krążenie krwi, uderzenia krwi do głowy, chronicznie zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tonu, nerwowa gorączka i dreszcze, czerwienienie, blednięcie i t. p.

Czy można zaradzić?

Jeśli się chce zapobiec słabości nerwów wraz ze wszystkimi, towarzyszącymi jej objawami chorobowymi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmacnić wole. Brak energii u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Otwórzmy oczy

Ciągle widzimy wkoło nas egzystencje, które zmarniały tylko dlatego, że bezwolnie poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chorągiewka na duchu, zdany na jasną i miłąskę każdego powiewu. Ci rym nerw wo zaleca się najróżnorodniejsze środki i trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi, niż pomaga. A jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie bądźcie niewdzięczni

Względem natury, która często krętemi drogami, bo ręką uczonego chemika, poleja środki, które rzeczywiście są godne uwagi, bo wzmacniają i leczą. Taką taską natury jest

Prawdziwy Kola Lecithin

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu, polepsza skład krwi, odnawia wrata radość życia, poczucie młodości z jej zdrowiem i energią, które zapewniają powodzenie i szczęście. KOLA LECITHIN chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszelkich przeciwnościach życiowych. KOLA LECITHIN wprowadza do organizmu w najczystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego.

Wielu lekarzy,

a między nimi najwybitniejsi badacze i profesory uniwersytetu, zalecają KOLA LECITHIN, jako znakomity środek.

Zadać e darmo próby

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wydamy ją natychmiast franco bez cła i zupełnie darmo. Przeczytajcie ją. Przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała. KOLA LECITHIN podnosi sprawność ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, unknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych, upewnić chwiejnych, a nieszczęśliwym wrócić szczęście i spokój.

Trzeba tylko chcieć

Rozpoznawanie niebezpieczeństwa tylko wtedy działa uspokajająco na umysł, jeśli jednocześnie wskazuje mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

ERNST PASTERNAK, BERLIN, S. O.

MICHAELNIRCHPLATZ Nr. 13, Odzias 345.

Salon Dziel Sztuki,
Wytwórnia Ram, Fabryka Passe-Partout
i oprawa obrazów

TADEUSZ WIERZBICKI

art. malarz

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 191.



HOTEL
„POLONIA-PALACE”
w ŁODZI.

GRUNTOWNIE ODNOWIONY
CENA JEDNOLITA ZŁ 8.- NA DOBE
WŁĄCZNIE Z OGRZEWANIEM PODATKIEM

Okazja Zarobku

Znajdź hotel biuły, mały strzyżony
Jedprowadzić lub wskazać gdzie jest
za wysokim wynagrodzeniem.

Adres: Zamenhofs 35, mieszka 35, pra-
wa ulicy, 5 piętro.

Dr. Ign. Margolis

Specjalista chorób oczu
Aleja Kościuszki Nr. 13
Telefon 6-17

Przyjmuje codziennie
od 12-2 i 7-8, w niedziele 1-2

Dr. med J. NEUMARK

ul. Moniuszki 5, tel. 70-50
choroby siórnne i weneryczne
masaż, kąpiele, lampę kwarcową, leczenie
nieżyłaków. 70-0

Godz. przyjęć 11-4, 8-3, przele 5-5

DRZEWKA ONOCNE PARLONE IGLASTE

krzewy, rózge, rośliny zimotrwałe i wszelkie
rozsady poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy
Łódź, ul. Piotrkowska 241.

Puder Coty'ego z 3.10

Na nadchodzące święta!
Perfumerja J. DUKER, Zawadzka Nr 11
Tel. 75-92, nocła

Bogaty wybór artykułów kosmetycznych
po cenie najprzystępniejszej.

UWAGA: Dla pp... specjalny rabat.

KINO SPÓŁDZIELNIA

Od poniedziałku dnia 20 do niedzieli 21
dnia 31 go marca 1939 r. w l.

W odczary erodyjny dramet

„W wrze Paryża”

według słynnej powieści Germaine
Acrémont

W rolach głównych: L. BAROV R
I BARTON J. QILEY.

AS EPNY PROGRAM

„Krolowa Broa Iwaju”

Dramat z życia wielkiej i sławnej
w 10-ciu aktach

W rolach głównych
Dorota Javer Edward Burns

Wszystkie seansy w walf powszednie
z wyjątkiem 10-go i 4-go p. n. zaś w
soboty, niedziele i święta o p. 12 w p.

O 1 m seans o godz. 10.
Na leżycie nas ceni me se zmniejszone.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

W WRÓCIE DO KRAJU

przyjmuje codziennie od 10-1 i
od 4-7, w niedziele od 10-1 pp.

ul. MONIUSZKI 1,
Tel. 9-97.



Wyrób sprzedaj
wykwintny

OSU IA

Franciszek Pełta

6-10 SIEPIA 45



MEŻCZYŹNI.

cierpiący na niemoc płciową, utrzymują
za zwolnieniem kosztów przesyłki w wyspo-
sobi 1 zł ewentualnie pocztowa
wami bezpłatnie moje książki o mym
sensacyjnym waleczku

„HEUREKA”

Adres ARTUR NADJ, Cluj (Rumunia)
ul. Universitate 1

Dr. med P. MARKOWICZOWA

chor. siórnne, wlosja i weneryczne

przyjmuje od 3-7 po poł

Piotrkowska 124.

i od 7-8 ALEJA 1-go MAJA 37

ul. Moniuszki 5
Gabinet Kosmet. Laskarskiej

Doktor WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 25-37

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

LECZENIE SŁIATEM
(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydz. klin.

Przyjmuje od 8-10 r. 12-14. 3 pp
w niedziele i święta od 9-1

Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna
pocztelnia.

Zęby Szluczone

na dogodnych warunkach. Gwarancja
za dobry materiał, solidne wykonanie

Laboratorium zębów szluczonych
Piotrkowska 99

Uwaga! Przedsiębiorcy Budowlani!

Wznowienie Sprzedaży

I-Belek i Żelaza Korytkowego

w różnych rozmiarach i długościach

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!

KAROL SOMYŃ Spadk.

Piotrkowska 192, Telef. 50-38.

Dom Modelowy **Herszkowicz, Szlachtus i Breitstein**

PIOTRKOWSKA 127 -- TEL. 80-36.

Nadeszły najnowsze modele palt, Kostjumów, futer oraz materiały na sezon wiosenny i letni.



**KWIACIARNIA
J. DŁUGOSZ**
ul. Piotrkowska 122
tel. 1-35

poleca **WIELKI WYBÓR KWIATÓW** poleca
PO CENIE PRZYSTĘPNEJ

Istniejąca od roku 1878 firma

Arnold Fibiger

Kalisz, Szopena 9



(nagrodzona medalami na wielu wszechświatowych wystawach) poleca pianina przez swego przedstawiciela na Wojew. Łódzkie p. **ERNESTA WEILBACHA, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 41-96.**

Prosimy zwracać uwagę na nazwę naszej firmy **Arnold Fibiger**. Z firmą B-cia K. i A. Fibiger, w Kaliszu nic wspólnego nas nie łączy.

ARNOLD FIBIGER.

PÉRFUMY

oraz wszelkie artykuły kosmetyczne w bogatym wyborze

NASIONA

warzywne, pastewne i kwiatowe pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych pierwszej jakości poleca:

M. WŁODAREK

Skład Materiałów Aptecznych
RZGOWSKA 7.
Tel 15-04
— CENY PRZYSTĘPNE. —



SKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
Biuro urzędzeń elektrycznych
p. f. „ISKRA”
wł L. Frydman.
ŁÓDŹ, GŁÓWNA L. 50 TELEFON 67-61

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki wchodzące, Zyrandole, żarówki wszelkiego rodzaju stale na składzie.

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

NASIONA

warzywne pastewne i kwiatowe pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych pierwszej jakości do nabycia w składzie aptecznym

B. PILC

Łódź, Plac Reymonta 5/6
(Górny Rynek)

ZAWIADOMIENIE.

W pierwszorzędnym ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM DAMSKIM I MĘSKIM

M. KUPKI, POŁUDNIOWA 12

CENY ZOSTAŁY OBNIŻONE:

Salon damski	Salon męski
Strzyżenie Pań Zł. 0,80	Golenie . . . gr. 40
Wodna ondulacja od Zł. 1,—	Strzyżenie . . . 80
Mycie głowy wraz z elek. suszeniem włosów Zł. 1,—	Strzyżenie chłopców . . . 50
	Mycie głowy . . . 50
	Elektr. masaż . . . 50
	Manicure . . . 70

Salon damski prowadzony jest pod kier. wybitnego fachowca p. **Franciszka**, b. współpracownika firmy Radoszycki

WYNAJEM KARET I POWOZÓW



Zakład Pogrzebowy
M. HAGE w Łodzi
ul. Przedzalniana Nr. 41, róg Miedzianej
Telefon 66-46.
Komunikacja tramwajowa Nr. 16 i 10.

Poleca wyprawy pogrzebowe od zwyczajnych do najwykwintniejszych po cenach najniższych, karawany najnowszych wzorów oraz nowozbudowany karawan systemu wiedeńskiego z oświetleniem elektrycznym.

WŁASNA WYTWÓRNIA TRUMIEN

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet. Światło lecznicze
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 ZŁ. 209—d

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

gdzie tanio i dobrze

TYLKO

u „Zjednoczonych Fotografów”
Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00

Geny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust retuszowanych	Zł. 3
6 Pocztówek cała figura	„ 5
6 Fotografii gabinetowych cała figura	„ 15
1 Portret duży rozmiar 40x50 cm. z nat. cała figura	„ 15

UWAGA:
Od p.p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

Wyprzedaż Jedwabi i Resztek trwa.

Bernard Dobrzyński S-cy
Piotrkowska 10.

Proszę wyciąć i zachować!

Pierwszorzędny Magazyn Ubiorów męskich damskich i dzieciennych

SZ. BORNSTEIN

Główna 46, tel. 73-76

poleca na nadchodzący sezon w wielkim wyborze

GOTOWE UBIORY

Przyjmuje również wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Wykończenie solidne! Warunki dogodne!

Fabryka wyrobów drzewnych

ORAZ

WYTWÓRNIA DRABIN

„ORION” Łódź, Nowaka 24

Sp. z ogr. odp. Telefon Nr. 80-96.

Wykonują: Wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące, jako: Roboty budowlane, urządzenia sklepowe, biurowe, szkolne i t. d. Okna wystawo-**DRABINY** wszelkiego rodzaju, we i inspektowe oraz począwszy od domowych a kończąc na mechanicznych, wysuwalnych 4-o kołowych wysokości 26 mtr. w stanie wysuniętym.

Na składzie duży wybór **DRABIN.**

41 Na raty 41

BIELIZNĘ

dziennej i nocnej **MĘSKĄ** poleca **PRACOWNIA I. WOROBIJCZYK,** ul. Kilińskiego 41 w podwórzu, lewa oficyna II p.

41 Na raty 41

Ważne dla wszystkich

Wiosna idzie!! Na wypłatę!!

Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny!

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palt, ubrania, kostjumi i suknie Sweatry Kostjumi sweatrowe. Crep-de-chine, tafta, popelina, crepsatin, georgette. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. Pończuchy. Skarpetki. Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Ściereczki. Prześcieradłowe. Ełamina. Opal. Satyna. Zefiry. Torebki. Rękawiczki i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT LEONA RUBASZKINA ul. Kilińskiego 44, telefon 56-45.

P. S. Stałym klientom udzielam kredytu nawet bez wpłaty

Zakład Zoologiczny
JANA ROSSA, Główna 14

poleca:

Świeżo sprowadzone kanarki (turkoty) z gór Harcu i inne ptaki śpiewające. Rybki złote i ozdobne. Pożywienie dla ryb i ptaków. oraz akwarja i kłatkę metal. Wszelkie przyrządy wędkarskie

Ceny b. przystępne!

OCET SPIRYTUSOWY -- moc 11%

w każdej ilości do konsumpcji i dla fab/k poleca

Wielkopolska Fabryka Octu

majątności Ujazd (wp.)
Reprezentant na Łódź i okolice

Antoni Garnczarek, Łódź, ul. Miedziana 22

Przyjdź osobiście

albo nadeslij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2.— (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-grafolog, Szyller-Szcolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Świt”.



Dlaczego

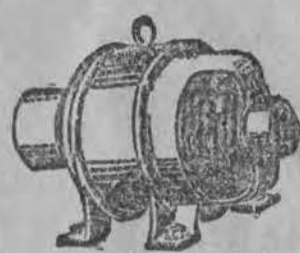
elegancy Łódzianie ubierają się w **ZAKŁADZIE KRAWIECKIM B. KRYSZTAŁA, PIOTRKOWSKA 24, telefon 25-85** gdyż słynie z wytwornego smaku i wykwintnego wykończenia.
UWAGA! Zakład jest w stałym kontakcie z zagranicznym światem mody. Najnowsze desenie towarów krajowych i zagranicznych stale na składzie.

LUNA PARK

ul. Narutowicza przy Tramwajowej.

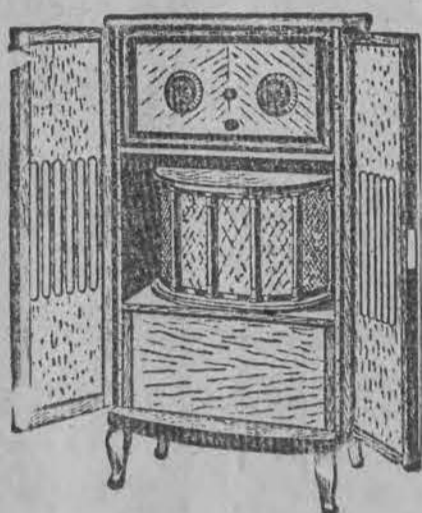
Poznańki przed wyjazdem na Pow. Wy-sławę krajową przybył i rozpoczyna swoje przedstawienia w niedzielę 31 b. m. pierwszy dzień Wielk. Nocy.

Atrakcje dotychczas niewidziane!



BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPERACYJNE P. SZULC i SKA
 Łódź, Andrzeja 9
 TELEFON 34-06

INSTALACJE ŚWIATEŁ I SIŁY, URZĄDZENIE SYGNALIZACJI WSZELKI MATERIAŁ INSTALACYJNY STAŁE NA SKŁADZIE PRACOWNIA ABAZURÓW I ŁADOWANIE AKUMULATORÓW

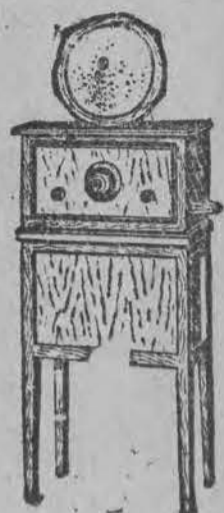


TYPE A W 4

Również najnowsze typy

„RATHE-RADIO”

które bez baterji i bez akumulatora włącza do sieci, są w obsłudze bardzo łatwe i odznaczają się czystością tonu.



TYPE H W 5

Kom'kowa Sprzedaż **E. EPSTEIN** (daw. A. Rosenthal) Narutowicza 18, tel. 13 73

Meble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Stołowe, sypialnie, pokoje panieńskie gabinety męskie, łóżka nikielowe oraz wszelkie pojedyncze sztuki i żelazne.

6 Markowicz i Nasielski 6
 Piotrkowska

tel. 49-71 Doługierminowe Kredyty!

DO TOW. HANDL. „GUMA”

Sp. z ogr. odp.
 Łódź, Piotrkowska 149, tel. 77-38
 wprost ul. Ewangelickiej

nadeszły na sezon letni świeże transporty

OBUWIA ludowego, sportowego, tenisowego znanych krajowych fabryk „Tow. Akc. F. W. Schweiker” i „Repege”

Posiadamy również na składzie duży wybór dywanów, chodników linoleum, ialek i balatun oraz wszelkie wyroby gumowe techniczno-chirurgiczne, opoły do samochodów i rowerów, węże ssące i tłoczące, wyroby azbestowe, pasy transmisyjne, plandeki, ceraty.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny bardzo niskie.

CUKIERNIA MICHAŁ TURIK

GLÓWNA 56

poleca Własnego wyrobu:

Torty, Ciasta, Czekoladę, lody i t.p.

Koncerty od 7—12 w., w niedzielę od 5—12 w.

Na miejscu wina, miód, piwo i port

Przyjemne spędzenie wieczoru.

Wszelkie zamówienia zostają wykonane szybko i solidnie.

SAMOCCHODY

światowej sławy



OPEL FIAT



OSOBOWE, CIĘŻAROWE, FODKOZIA, TAKSÓWKI.

AKCESORIA, GUMY, OLEJE, SMARY.

Narzędzia, Części zamienne.

PR. EDSTAWICIELSTWO: DANI SAMO HODZAY

St. Kieszkowski

Łódź, Piotrkowska 113, tel. 50-40 i 50-0.



Rowerzy i części gramofony i płyty na dogodnych warunkach

MAKS HOFFRICHTER

Piotrkowska 134 Budowa i reparacja rowerów i motocykli. Emulowanie ram i niklowanie części.

Kapelusze męskie

w najnowszych fasonach i kolorach po cenie konkurencyjnej poleca

H. TUROBINER

Łódź, Piotrkowska 82

oraz Futra w wielkim wyborze ostatniej mody.



WIELKI WYBÓR LAMP ELEKTRYCZNYCH

po cenach niskich poleca fabryka lamp i wyrobów z brązu

M. Burakowski

Piotrkowska 57 Tel. 52-25 Konsumentom Elektryczni na spłatę ratami miesięcznymi

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka udziela lekcji pisania ni mistyżach różnym najnowszym stemów z dokładnym omówieniem konstrukcji i bestratni. Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji. Łódź, Mławskiego (Widzewska) 83, m. 8 (obok poczty).

Ogłoszenie.

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Łodzi przymie do służby w policji pewną liczbę szeregowych, odpowiadających warunkom, podanych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o policji (Dz. U. Nr. 21-8 poz. 257).

Szczegółowe informacje uzyskać można w Komendzie Wojewódzkiej, Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 17, pokój Nr. 57, codziennie prócz niedziel i świąt między godz. 11—12, lub na powiatach w Komendach Powiatowych policji.

Komendant Wojewódzki P. P.

„Lecznica na Wólce”

lekarzy specjalistów i gabinet lekarzy ko-centysyeczny ul. Piotrkowska Nr. 157, tel. 49-00

reorganizowana i rozszerzona

Operacje, Rentgen, Poradnia dla matek. Wizyty na miejscu w dzień i noc Analizy Pogotowie po.ozulcze w dzień i w nocy. Gabinet kosmetyczny.

Naświetl. lampą kwarcową pod kierownictwem lekarza.

3 zł.

Zakład Krawiecki **S. EWIGKEIT** Łódź, Piotrkowska 47, tel. 15-38

istn. od 1898 r.

Zawiadamiam, że nanowo uruchomiłem

DZIAŁ ROBÓT CYWILNYCH.

Zaangażowane zostały najlepsze siły fachowe z branży krawieckiej oraz specjalista krojczy ze stolicy. — Skład bogato zaopatrzonej w **najmodniejsze desenie materiałów** pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych. Polecam do nadchodzącego sezonu wiosennego.

PLASZCZE GABARD. podług najnowszych modeli angielskich oraz **PLASZCZE NIEMPRZEMAKALNE** z najlepszego angielskiego płótna.

Ceny wyjątkowo dostępne.

Ceny wyjątkowo dostępne.

58. **Skład Sukna i Kortów** 58.
J. Weksler
 Łódź,
 Piotrkowska 58, l-e p. front, telefon 9-89.
HURT — DETAL.
 Poleca na nadchodzący sezon **materiały krajowe i zagraniczne pierwszorzędnej jakości** na ubiory męskie i damskie po cenach przystępnych.

58. **FILETY** **HAFTY**
 Atelier Przemysłu Artystycznego Łódź, ul. Piotrkowska 79, I p. tel. 55-99
 Wykwintna damska bielizna
 Story, Kapy, Serwety Chustki haftow. w wielkim wyborze Białe i kolorowe

ZABAWKI w największym wyborze —
 Na nadchodzące święta Wielkanocne
 po cenach najniższych poleca
„RAJ DZIECIĘCY”, 34 Narutowicza 34.
 Uwaga: **Klinika lalek na miejscu.**

DRABINA
FABRYKA DRABIN
 WSZELKIEGO RODZAJU
 Łódź, Kilińskiego nr. 136
 Telefon 77-00.

ROMAN KOLASIŃSKI
 SKŁAD WŁASNY: **ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO 163. Telefon 38-50.**
DZIAŁ BUDOWLANY:
 Cement, Wapno Sulejowski, Kielecki, Częstochowski, Gips, Cegła szamotowa, Mączka szamotowa, Dachówka, Smoła, Tektura Smołowcowa (papa), Masa olejna, Pak, Smar do osi, Carbolinum, Gwoździe, Trzcina i t. p.
DZIAŁ OPAŁOWY:
 Węgiel kamienny Dąbrowiecki i Górnosląski, Koks, Drzewo opałowe i t. p.

„ZACHĘTA”
 ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym
 Dziś i dni następnych!
„Tańczący Wiedeń”
 Film pełen uroku, wdzięku i beztrudnego humoru.
 Film, który olśnił świat.
 W rolach głównych **LYA MARA i BEN LYON.**
 Początek w dniu powszednim o godz. 4-ej, soboty, niedziele i święta o 12-ej.
 Na pierwszy seans ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.
 Następny program: **„ANIOŁ ULICY”.**

Dyrekcja koncertów: Alfred Sfrauch Tel. 15-84
SALA FILHARMONJI
 CZWARTEK,
 dnia 4 kwietnia o godz. 8.30 wiecz.
17-ty Koncert Mistrzowski
ARTUR
RUBINSTEIN
Genjalny pianista
 Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Fortepiany
Pianina
Fisharmonje
 firmy
August Foerster,
 Georgswalde,
 są z powodu swego wspaniałego tonu i wykończenia powszechnie lubiane i pożądane.
Wyłączny przedstawiciel:
Karol Koischwitz
 Łódź, Piotrkowska 87. Tel. 54-78 i 24 72.
 Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu.
 Dogodne warunki spłaty. Ceny umiarkowane. Fachowa obsługa.

LIKIERY KONJAKI
Akwawit
NALEWKI WÓDKI

Opiekszajcie na święta wasze pokoje!!!
NA WYPŁATĘ!!!
 Najdogodniejsze warunki. Najtańsze ceny.
 Firanki od metra i odpasowane okna. Roletowe. Sztangi do okien. Kapy pluszowe, gobelinowe i etaminowe. Narzutki. Koldry watawowe. Podpinki do kolder. Ceraty Patentony. Linoleum. Chodniki. Dywaniki. Wyżymaczki. Maszynki do mięsa. Garnki Tace. Żelazka i moc innych artykułów poleca
DOM WYPŁAT
Leona Rubaszkina
 Kilińskiego 44, tel. 36-48.
 P. S. Stałym klientom udzielam kredytu nawet bez wpłaty.

MOMENTALNE FOTOGRAFICZNE
Aparaty Broszkowe
 i inne nowości jarmarcze.
 Cennik — bezpłatnie.
HILNER
 Warszawa, Mławska 5/7

Wartowa i Detaliczna Sprzedaż Różnych Futer
J. OPATOWSKI,
 Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 134
 Telefon Nr. 54-95.
 Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Zapamiętaj raz na zawsze!
 Tylko tel. **36-69**
„Szybka Pomoc Krawiecka” ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)
 odświeża garnitur za zł. 2.80, suknię za zł. 2.60 z odebraniem i odesłaniem. Farbowania, pranie chemiczne, reparacje, przeróbka i sztuczne cerowanie
 Wszystko wykonuje się w najkrótszym czasie. Na każde telefoniczne ządania wysyła gońca. Zakład czynny od 5-ej rano do 1-ej w nocy.

Eleganckie Panie
 zaopatrują się już
w wiosenne palta
 w Magazynie Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z GLIKSMAN
 Główna (róg Piotrk.)
 Sprzedaż na raty i za gotówkę

Zaopatrujcie się już
 W magazynie ubiorów męskich, damskich i dziecięcych
w wiosenne ubiory!
J. NELKEN,
 Plac Reymonta 2
 Sprzedaż na raty i za gotówkę!
 UWAGA: Przyjmuję obstalunki z własnego i powiezonego materiału.

MEBLE
WIELKI WYBÓR

Urządzenia kompletne oraz **MEBLE** pojedyncze
poleca po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
najstarsza łódzka firma
I. M. TERKELTAUB egzyst. od 182 r.

12 NARUTOWICZA 12
w podwórzu. Tel. 34-18.
WŁASNY WYRÓB!

CYRK
plac DĄBROWSKIEGO

EMPIRE-MEDRANO-HAGENBECK
W niedzielę 31 marca i w poniedziałek 1 kwietnia
2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 4 pp. i 8.15 wiecz. **2 PRZEDSTAWIENIA**
OBŁĄŻYMI PROGRAM OTWARTY! Marcy, TYG. Y. Y., LWY, Słonie i wszęch światowe ATAKCJE

Istn. od 1846 r.

ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE

Istn. od 1848 r.

p. f. **Haberbusch i Schiele**

polecają

PIWA

Jasne
Ciemne
Dubeltowe

Lemoniady. — Woda Kryniczna

ODDZIAŁ W ŁÓDZI

Przejazd 75, tel. 53-60.

**KUPUJCIE
LETNIE
I ZIMOWE**

**OBUWIE GUMOWE
TYLKO firmy**



Bezpłatna premia

Celem rozpowszechnienia wyrobów mojej firmy postanowiłem dać Sz. Klienci i wyjątkową okazję otrzymania

bezpłatnej premii,

składającej się z wyprawy pocztowej na dwa łózka, t. j.:

2 puchowe kołdry, 2 poduszki, 2 taśki lak i do tego bogato ubierane koronkami kapy i poszewki

Warunki otrzymania bezpłatnej premii są wyszczególnione w moim cenniku. Każdy kupujący otrzymuje cennik.

Juljusz Rozner, Łódź

Piotrkowska 88 i 160

TAK JEST

a nie inaczej, jeżeli chcesz mieć

MEBLE

trwale wytworne i taniej, zwróć się do znanej solidnej firmy

J. NASIELSKI

Tylko Piotrkowska 9

front i sze piętro, telefon 47-09

Ceny najtańsze! Warunki najdogodniejsze!
Wielki wybór łóżek metalowych. 244 i

Magazyn Mebli

Piotrkowska Nr 116
I piętro, front, tel. 21 61

Poleca po cenach najniższych w dużym wyborze i na dogodnych warunkach **MEBLE**

Dywany (Warsz. fab. Dywanów) metalowe i nitkowe uwyważone.

Łózka metalowe i nitkowe. Patentowe materace i tarczany Łózka metalowe, łóżaki

Patentowe materace i tarczany Łózka metalowe, łóżaki

Dr. med. Silberstrom

Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpecących włosów i trądziku. Leczenie Lampą kwarcową. Przyjmuje od 4 do 8 p.p.

Panie od 4—5. Niedziela od 9—11 dla niezamożnych **cenę leczyć.**

Dr. med. Zygmont

Datyner Urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 9—10 i od 6—8 w

Piramowicza 11 dawna Ogińska, Tel. 48-95.



ROWERY

Zawodowego, Kanadyjskiego i innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można najtańszej i najdogodniej w fabrycznym składzie „Dobropol” Łódź.

Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 53-51.

Rowery

patefony i rowery w największym wyborze po najniższych cenach polecają

„Krzemiński” Piotrkowska 178 Lakiernia i warsztat mechaniczny

Dr. St. Biberthal

Moniuszki 11 Choroby skórne i weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 11-1

SKORZYSTACIE z CENY trwałości - Kupujcie

DOMOWE PANTOFLE oraz spacerowe pantofelki dziecięce Uwaga! Wyroby moje są najtrwalsze i najtańsze

THEMELISA 41 Piotrkowska 41

CASINO

Dziś i dni następnych!

Początek o godzinie 4.30 po poł.

Epopea rozpusty sfanatyzowanych i zaślepionych dam rosyjskiego dworu, ewolucja żonglera szarlatanerii, czarna księżka ciemnoty, gwałtowny Romanowicz p. t.

„ZAGŁADA ROSJI” to epokowy dramat, którego treścią jest

RASPUTIN i KOBIETY

Dzieje czarnego kapłana rozpusty od początku jego szarlatanerii, aż do nikczemnej śmierci.

Główne kierownictwo filmu Kuzyna Mikołaja II — ks. Jusupowa.

Obraz ilustrowany orkiestrą symfoniczną pod dyktando LEONA KANTORA w połączeniu z chórem, który wykona pieśni rosyjskie.

10,000 PALT

na wiosnę i lato
otrzymałem i sprzedaje
po cenach dotąd w Łodzi nienotowanych.

KAPELUSZE ost. modele:
Scott, Habig, Borsalino, Häckel i „U. D.”
DZIAŁ KRAWIECKI pod kier. wytraw. sił fachowych.
Bogaty wybór materiałów Bielskich i angielskich.

OBUWIE Pierwszorzędnych firm krajowych i zagran.
Krawaty Nicky — **Bielizna wiedeńska**

Przyjmuje weksle kupieckie od Zi. 100.—

Henryk PFEFFER, Piotrkowska 111.

Materiały
męskie w najlepszych gatunkach
damskie płaszcze i kostjomy

Wełenki
POLEGA PO GENACH UMIARKOWANYCH



SKŁAD SUKNA
G. & Restel
ŁÓDŹ
84 Piotrkowska 84

SPECJALNOŚĆ:
Wyroby Fabryki Leonharda


Na raty, na dogodnych warunkach!

Firma „WYROBY FUTRZANE”
Rzgowska 5

potęca: Konfekcję damską, wszelkiego rodzaju wyroby futrzane oraz kapelusze i czapki.
Przyjmuje się do przefasonowania kapelusze.
Pracownia na miejscu

Ostatnim wyrazem techniki jest 5-cio lampowy odbiornik

typu PN 5



Zakłady radiotechniczne „NATAWIS”
Warszawa Łódź Kraków
Piotrkowska 152, tel. 42-20.

Poszukujemy wykwalifikowanych i pracowitych
sprzedawców i propagandzistów
na pensję i prowizję
do rozpowszechniania aparatów elektrycznych domowego użytku. Znajomość branży niekonieczna.
Zgłoszenia osobiste w godzinach 4—6 po poł. **Electrolux, Łódź, Piotrkowska 53**

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (Róg Rokicińskiej).
Tel. 18-26 Dojazd tramwajami 16 i 10.
PROGRAM Nr. XI
Od 31. III. do 8. IV. 1929 r.
Dla dorosłych i młodzieży:
„Harold Lloyd”
w komedji pod tytułem
„NIEBORACZEK”
Dla młodzieży:
Początek seansów od godz. 15 i 17 w soboty i niedziele o godz. 15 i 15.
Dla dorosłych:
Początek seansów od godz. 18.45 i 21 w soboty i niedziele 18.45, 18.45 i 21.
Następny program: **„Hrabina Paryża.”**

PLAC
40x160 ł. obok Szosy Pabjanickiej natychmiast do sprzedania.
Wiadomość w redakcji niniejszego pisma. 664

Magazyn wykwitnego obuwia
J. KOWALCZYK
Cegielniana 25, Tel. 59-22.
Poleca na święta bogaty wybór obuwia najnowszych fasonów
Własny wyrób
Solidne wykonanie
Ceny umiarkowane.

Podziękowanie
P. Dr-owi Kacnelsonowi, lekarzowi Kasy Chorych za wyleczenie z choroby nerwowej, tą drogą składa serdeczne podziękowanie Efraim Zeidman. 741

Letniska w Głownie
przy lesie po 1 i 2 pokoje z kuchniami, werandami, również i pojedyncze pokoje z całodziennym utrzymaniem! Wiadomość: Narutowicza 5, Pokorowski Sklep. 765

Dr. med. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-39
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych,
GENY LECZNIC.

Dr. med. S. BOGUSŁAWSKI
leczy naturalną bezlekarstwową metodą kregarstwa
Choroby: nerwowe (astma, niemoc płciowa) przemiany materji (reumatyzm) i kobiece
Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz.
Nawrot Nr 2, I piętro, front, III bram a

Dr. med. LUDWIK RAPEPORT
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) 25,
Telefon 44-10.
Godz. przyjęć od 1—2 i od 4—8 p. p.

Dr. M. Rubinlicht
Chor. wewnętrzne i dzieci
ul. Wschodnia 23, tel. 68-90.

INSTITUT de BEAUTE — ANNA RYDE
(Diplômée de l'Université de Beauté Paris)
CEGIELNIANA 19, m. 8, telef. 69-92
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyzacja. Elektroterapia Solux. Lampa kwarcowa
Przyjm. od 10-jej do 8-jej wiecz.

Ogłoszenia drobne

NAUKA I WYCHOWANIE

UDZIELAM
lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa Nr. 14, of. m. 29 725

W CIĄGU MIESIĄCA
i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucz na samodzielne buchaltera-bilansiste, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk, przemysł. — System nauki polega na praktycznym wykonywaniu przez kandydata wszelkich czynności buchalteryjnych zupełnie jak w przedsiębiorstwach — Kończąc świadectwa. — Bliższych informacji 7—9 wiecz. Piotrkowska 135, I. p. 564 d

STUDENT
wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Starszym i zapóźnionym metoda skrócona. Przygotowanie do egzaminów. Ratuje zagrożone promocje. Gdańska 23 m. 2, front i piętro. 788

LEKJCJE MUZYKI
na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Zielona 25. m. 24, III p. 468—

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
budka węglowa oraz mieszkanie z umeblowaniem. Wiadomość ul. Krzywa 4 (koło remizy tramwajowej) 587

SAMOCHÓD
4-osobowa karetka, prawie nowa, okazjynie tania do sprzedania. Przedstawicielstwo „Opel”, Piotrkowska 115. telefon 50-40. 744

SKRZYPCE
stare dobre okazjynie sprzedam. Zielona 25 m. 24, III p. 594

;; GIEŁDA PRACY ::

POTRZEBNA
natychmiast dobra fachowawczyni do pracowni kapeluszy A. CIESIELSKIEJ, Piotrkowska 109. 678-d

NIEMKA
poszukuje posady do wszystkiej pracy domowej z gotowaniem prócz prania do 2—3 osób. Oferty pod „K. B.” do adm. „Głosu Polskiego”. 651-d

POSZUKUJE
posady portjera w miejscu lub na wyjazd. Znam się również na stolarstwie. Świadectwa dobre. A. Szefler, Kilińskie. go № 148. 651

HAFTOWANIE
merekowanie, okrętkowanie, znaczenie przyjmuje M. Baruch. Piotrkowska 28. 703

PRACOWNIA
wykwitnego obuwia J. Pozorski, Piotrkowska Nr. 92, tel. 59-42. (Sklep w podwórzu). Wykonywa obuwie męskie i damskie oraz wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych. 755

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany przy rodzinie do wynajęcia izraelicie. Wiadomość: ul. Zachodnia Nr. 34 lew. of. II p. 769

MIESZKANIA
1 pokojowe od zaraz do wynajęcia po cenach przystępnych na ul. Mątejski 6 obok Pomorskiej dojazd tramwajem Nr. 4 dowiedzieć się na miejscu od g. 12—2 albo u Radzyna. Południowa Nr. 20 748

BIURO
Buchalteryjne i Rewizyjne, sąd. rej. rzeczozn. i kontrol. syndyk, przemysł. wykonywuje wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne. Informacje 7—9 wieczór. Piotrkowska 185, I. p. 734

DONIESIENIA ROZM.

MUCHOLAPKI!
Wyrabiam maszynki do fabrykacji muchołapek kwadratowych i okrągłych. Wyrabiam także najlepszy klej. Wiadomość: u Marjana Przybysza, Piaseczna 14, Chojny. 736

MANICURYSTKA
z Cegielnianej Nr. 19 mieszka obecnie przy Piotrkowskiej Nr. 88, II brama. 732

BEZINTERESOWNIE!
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 571

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. Staśkowski Piotrkowska 235 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne. 705—n

DYWANY
reperuje, Tkalna sztuczna, Piotrkowska № 92. 215-d

WYUCZĘ
odpowiedniego fachu związanego z robotami ziemnymi w ciągu 4—5 miesięcy. Po ukończeniu dobrze płatna i samodzielna posada (500—1000 zł. miesięcznie) zagwarantowana. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie conajmniej 4 klasy. Zgłoszenia pisemne do administracji niniejszego pisma pod „Technik”. 624

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50.—; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy.
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejszego 120 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.—Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 gr. — Ogłoszenia zamiejscowe obciążane są o 50 proc. tirm. zagr. o 100 pr. za zastrzeżone miejsce

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe. Sp. z o. o. Drukarnia „Głosu Polskiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86. Redaktor: Hipolit L. Piątkowski.